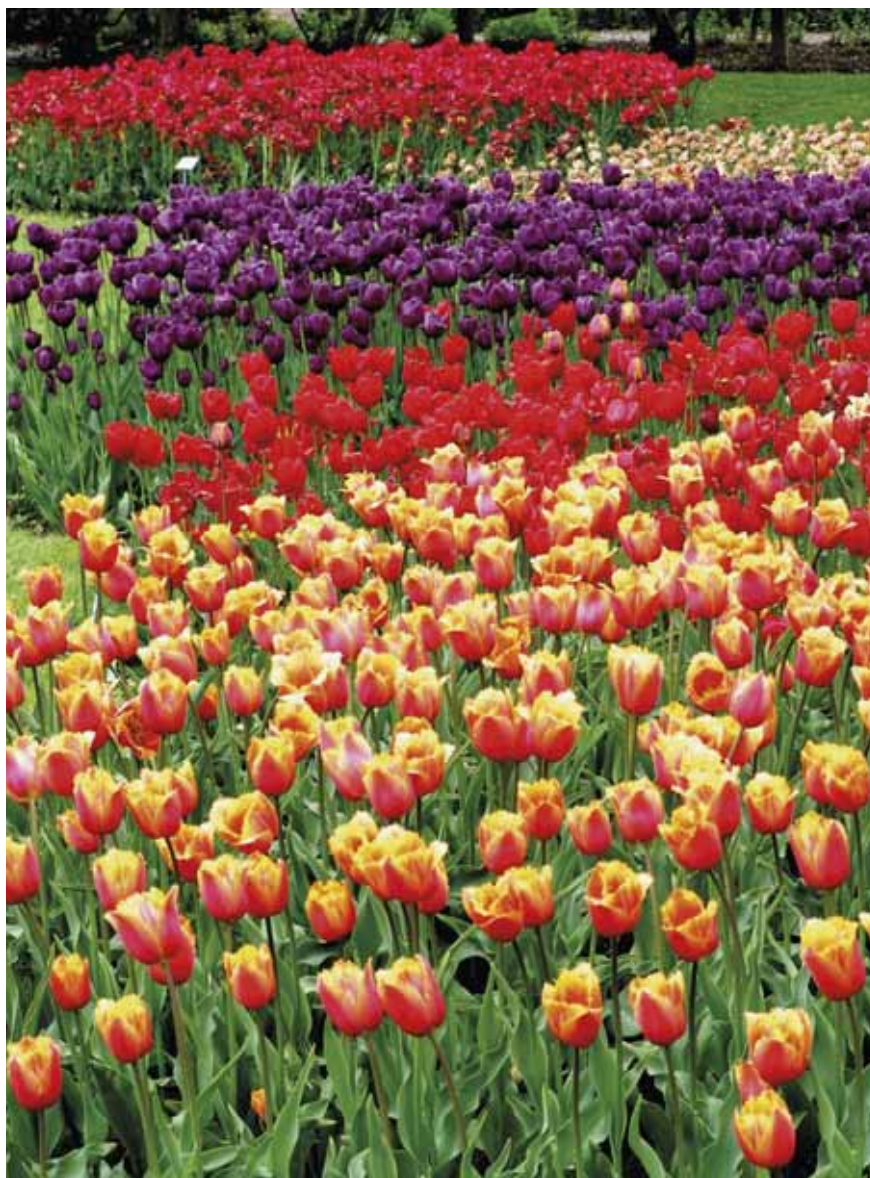


CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



AKADEMICKIE

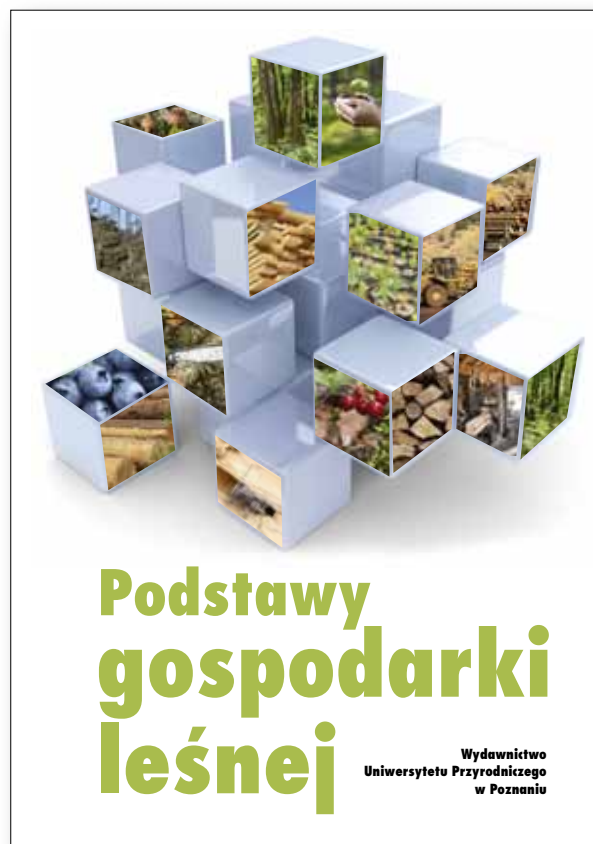
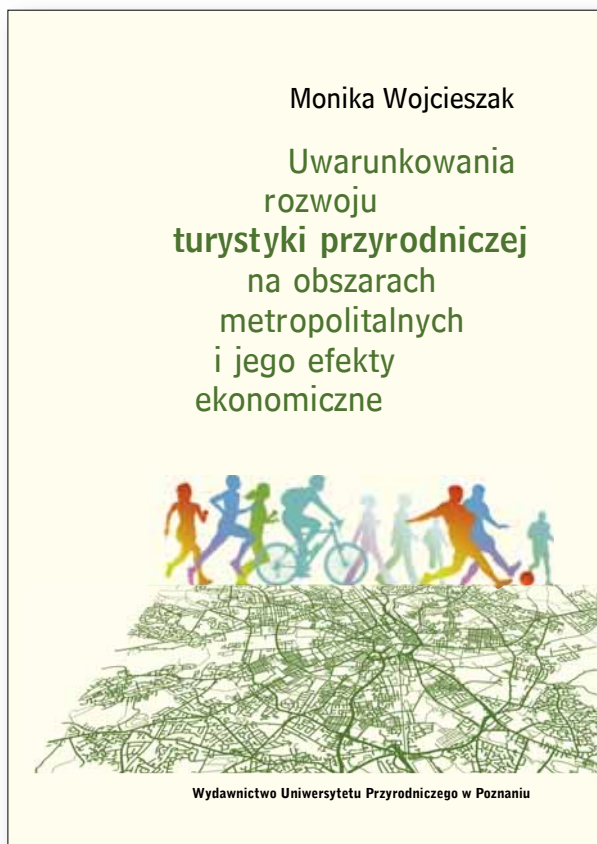


Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MARZEC – KWIECIEŃ 2018
NR 3–4 (234–235)

ISSN 1429-3064

Nowości wydawnicze



SUKCESY NASZEJ UCZELNI

- o „Najlepsi z natury!” Wsparcie MNiSW dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (Iwona Cieślak i Grażyna Adamczyk) 2

SUKCESY NAUKOWE

- o Młodzi badacze realizują granty PRELUDIUM 13 (Jerzy Lorych) 3
- o Sukcesy poznańskich naukowców z udziałem UPP (Grażyna Adamczyk) 5

SUKCESY NASZYCH NAUKOWCÓW

- o Profesor Mikołaj Knaflowski w gronie wybitnych światowych specjalistów (Jerzy Lorych) 6

UNIwersYTET PRZYRODnicZY W POZnanIU NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

- o Festiwal Nauki w Ghanie z udziałem naszej uczelni (transmisja internetowa) (Biuro Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą oraz Grażyna Adamczyk) 7
- o Katedra Meblarstwa WTD UPP na prestiżowych targach Stockholm Furniture & Light Fair 2018 (Beata Fabisiak i Grażyna Adamczyk) 7

SUKCESY NASZYCH STUDENTÓW

- o Nagrody dla wyróżniających się absolwentów UPP (Dział Studiów i Spraw Studenckich oraz Grażyna Adamczyk) 8
- o Doktoranci z UPP w programie TopMinds (Iwona Cieślak) 9

WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH

- o Zakład Doświadczalno-Dydaktyczny Uprawy Roli i Roślin w Gorzynie (Monika Bartos-Spychała i Jerzy Lorych) 9

NOwY PROFESOR

- o Profesor dr hab. Iwona Morkunas. Katedra Fizjologii Roślin (Iwona Morkunas) 12
- Podpisanie umowy o współpracy UPP z Volkswagen Poznań Sp. z o.o. (Jerzy Bykowski) 14
- Spotkanie Rady Pracodawców Wydziału Leśnego UPP (Jolanta Węgiel) 14
- Prototypy innowacyjnych rozwiązań na targach Arena DESIGN (Mariusz Lesiecki) 15

ROZMOWA NUMERU

- o Warto pisać prace przeglądowe. Rozmowa z dr. hab. Tomaszem Szkudelskim, pracownikiem Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UPP (Tomasz Szkudelski i Paweł Maćkowiak) 16
- Policealna Szkoła Przyrodnicza w Poznaniu (Dział Marketingu i Komunikacji) 17
- Na ratunek wróblom (Alicja Wesolowska) 18
- Trzeci Dzień Zdrowego Żywnienia (Emilia Zawieja) 20
- Dzień Współpracy na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym UPP (Dziekan i Społeczność Wydziału Ekonomiczno-Społecznego UPP) 21
- Rolnictwo w Brazylii (Xia Xianzong, Anna Gałczyńska i Roman Hołubowicz) 24
- Z wizytą w Meksyku (Jacek Nowak i Maciej Kuligowski) 26
- „Lasy Świata” – Kenia 2018 (Adam Milczarek) 27

WSPOMNIENIA

- o Profesor dr hab. Kazimierz Piechowiak (1921–1983). W 35. rocznicę śmierci (Stanisław Gładysiak i Tomasz Maciejewski) 30
- o Profesor dr hab. Kazimierz Urbański (1919–2018) (Piotr Urbański i Piotr Łakomy) 32
- o Profesor dr hab. Jerzy Mastyński (1941–2018) (Jan Mazurkiewicz) 33

WIEŚCI O NASZYM PATRONIE

- o Piąty spacerek z Augustem – w murach miejscowego kościoła (Monika Nagowska) 35
- o Kolejna rocznica śmierci Augusta hr. Cieszkowskiego (Małgorzata Mańka) 37

LOSy NASZYCH ABSOLWENTÓW

- o Z łezką w oku... Wydarzenia Marca'68 z perspektywy lat (Miroslaw Jankowski) 38

DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA NA UNIwersYTECIE PRZYRODnicZYM W POZnanIU

- o Lot ku wolności. Wystawa fotografii Krzysztofa Chomicza (Tadeusz Mizera) 40
- „Otwórz się na nowe możliwości”. Jedenasta edycja Targów Pracy UPP (Sandra Witczak) 41
- Targi Pracy na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu (Beata Janowska) 42
- Finał XX Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności (Iwona Cieślak) 43
- Przyrodniczy Uniwersytet Trzeciego Wieku – czwarta edycja: semestr zimowy 2017/2018 (Agnieszka Kurasz) 44
- Młodzi leśnicy znowu w akcji! (Sylwester Groblewski) 46
- Studenci na XXVII Międzynarodowej Aukcji Cennego Drewna Dębowego (Karol Tomczak) 47
- „Łącząc teorię z praktyką”. Wystawa projektów studentów gospodarki przestrzennej WISGP UPP (Dział Marketingu i Komunikacji UPP) 48
- Apel (Stowarzyszenie Absolwentów UPP) 49

STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA BOGDANA J. WOSIEWICZA

- o Cybina na dawnych pocztówkach. Co jest w moim zbiorze, co już omówiono, a czego nie zilustruję i dlaczego... (Bogdan J. Wosiewicz) 50

WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ

- o Nasi sportowcy podczas Akademickich Mistrzostw Polski (Karolina Dopierała) 52
- o Nasi sportowcy podczas Akademickich Mistrzostw Wielkopolski (Karolina Dopierała) 52

WIEŚCI Z KOŁA PTTK

- o W Górach Izerskich (Jerzy Świgoń) 54

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

Krzysztof Szoszkiewicz

Członkowie Rady Programowej:

Dorota Swędrzyńska
Dorota Wrońska-Pilarek
Paweł Maćkowiak
Edward Roszyk
Hanna Piekarska-Boniecka
Dorota Piasecka-Kwiatkowska
Emilia Wytykowska-Sroka
Jakub Hadyński
Krzysztof Dudek
Emilia Zawieja

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel. 618 48 77 80
tel. kom. 502 198 246

Wersja elektroniczna:

www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

SCRIPTOR s.c.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Lidia Golik

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Władysław Danielewicz
strona druga: Scriptor s.c.
strona trzecia: Feliks Czarnociński i Jerzy Świgoń
strona czwarta: Biuro Rektora UPP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madejska-Pawlak



„Najlepsi z natury!”

Wsparcie MNiSW dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego, ogłosił wyniki drugiej ścieżki programu Zintegrowane Programy Uczelni, z którego skorzysta łącznie 39 000 osób z mniejszych uczelni. 248 000 000 PLN – to kwota dofinansowania, dzięki której 28 uczelni zorganizuje zajęcia praktyczne i staże dla studentów, podniesie poziom umiędzynarodowienia i informatyzacji oraz zrealizuje projekty podnoszące kompetencje kadry naukowej. Pozyskane pieniądze uczelnie mogą przeznaczyć na wiele działań. Przykładowe cele to: zwiększenie doskonałości dydaktycznej, polepszenie współpracy między nauką a biznesem, umiędzynarodowienie, zmiana struktury organizacyjnej, stosowanie bodźców motywacyjnych dla wykładowców czy rozwój kompetencji zarządczych kadr kierowniczych i administracyjnych na uczelniach. Nasz uniwersytet, sklasyfikowany na dziewiątej pozycji listy rankingowej, będzie realizować projekt pt. „Najlepsi z natury! Zintegrowany program rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”.

Dziewiątego marca w Sali Lubrańskiego UAM odbyło się uroczyste wręczenie symbolicznych czeków Uniwersytetowi Przyrodniczemu oraz Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przez przedstawiciela Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michała Wypija. W konkursie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju wnioszek „Najlepsi z natury...” uzyskał dofinansowanie w wysokości prawie 12 000 000 PLN. Projekt zakłada wieloobszarowy rozwój naszej uczelni dzięki wzmocnieniu jego pozycji w kraju i za granicą, podniesieniu konkurencyjności oraz dostosowaniu jego oferty edukacyjnej tak, aby przynosiła wymierne efekty

gospodarce i rynkowi pracy. Projekt będzie realizowany od 1 października 2018 do 30 września 2022 r. Pozyskane pieniądze uczelnia przeznaczy na trzy priorytetowe obszary rozwoju:

- umiędzynarodowienie uniwersytetu i wzmocnienie jego pozycji wśród partnerów zagranicznych – uczelni i instytucji naukowych współpracujących z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu
- usprawnienie zarządzania uczelnią w wymiarze nowoczesnych narzędzi oraz kompetencji zarządczych kadry kierowniczej i administracyjnej uczelni
- budowanie trwałych relacji z otoczeniem społeczno-gospodarczym i zwiększanie wymiaru praktycznego w nabywaniu kompetencji zarówno studentów, jak i kadry naukowo-dydaktycznej.

Planowane działania w ramach projektu to:

- realizacja międzynarodowych programów kształcenia w językach obcych (angielskim i rosyjskim) dzięki utworzeniu siedmiu nowych programów studiów i włączenie wykładowców z zagranicy w prowadzenie programów kształcenia (ponad 1500 godzin zajęć)
- dostosowanie programów kształcenia do potrzeb społeczno-gospodarczych na poziomie Wielkopolski i kraju przez doposażenie laboratoriów i wsparcie procesu kształcenia o nowoczesne technologie
- program rozwoju kompetencji dla studentów, będący pakietem działań edukacyjnych podnoszących ich kompetencje zawodowe, komunikacyjne, analityczne oraz



Fot. Lukasz Woźny

Przedstawiciele Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbierają symboliczny czek na prawie 12 000 000 PLN; od prawej widoczni są: prorektor ds. kadry i rozwoju Uczelni UPP, prof. dr hab. Roman Gornowicz; przedstawiciel Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Michał Wypij; prorektor ds. studiów UPP, prof. dr hab. Cezary Mądrzak oraz zastępca kanclerza ds. Funduszy Strukturalnych UPP Robert Fabiański

językowe dzięki realizacji certyfikowanych szkoleń, zajęć warsztatowych oraz wizyt studyjnych u pracodawców w kraju i zagranicą

- wsparcie Biura Karier w świadczeniu wysokiej jakości usług dla studentów rozpoczynających aktywność zawodową na rynku pracy; w ramach zadania zaplanowano doradztwo zawodowe indywidualne i grupowe dla studentów ostatnich semestrów studiów pierwszego i drugiego stopnia, uaktualnienie oferty dydaktycznej pod kątem potrzeb rynku pracy, a także zaplanowano stworzenie platformy wymiany informacji dla studentów i pracodawców, która usprawni monitoring karier absolwentów
- uruchomienie wysokiej jakości studiów doktoranckich na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym; w ramach zadania zaplanowano m.in. stypendia dla każdego doktoranta i udział w zagranicznych miesięcznych stażach naukowych
- udoskonalanie kompetencji dydaktycznych kadry uczelni dzięki realizacji 25 kursów i szkoleń obejmujących m.in. podnoszenie umiejętności wykorzystywania technologii informacyjno-komunikacyjnych w pracy dydaktycznej,

3480 godzin kursów językowych podnoszących umiejętności prowadzenia zajęć w językach obcych, 150 godzin pracy z coachem oraz staże dydaktyczne i praktyczne

- podniesienie kompetencji zarządczych kadry kierowniczej i administracyjnej uczelni (45 szkoleń, 1120 miejsc, niemalże 1000 godzin kursów językowych)
- usprawnienie funkcjonowania uczelni dzięki nowoczesnym narzędziom technologii informacyjno-komunikacyjnym, co w bezpośredni sposób zostanie wykorzystane w celu doskonalenia jakości kształcenia.

Pieniądze pochodzą z funduszy unijnych przyznanych w konkursie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014–2020. Więcej informacji można znaleźć na stronie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. ♦

Iwona Cieślak i Grażyna Adamczyk

Sukcesy naukowe

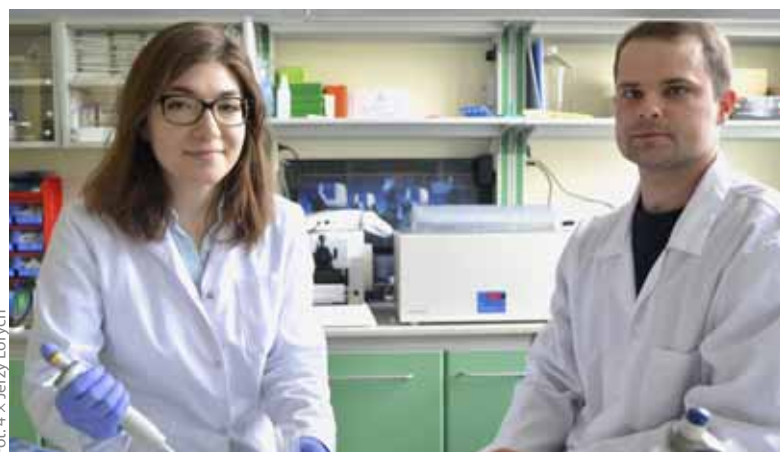
Młodzi badacze realizują granty PRELUDIUM 13

Dla młodego naukowca uzyskanie finansowania do badań prowadzonych w trakcie studiów doktoranckich to doskonałe wsparcie na progu naukowej kariery. Takie możliwości zapewnia Narodowe Centrum Nauki. Zdobyć grantu przez osobę niemającą jeszcze stopnia naukowego doktora dodaje młodemu badaczowi większej pewności siebie i tworzy motywację do realizacji nowatorskich pomysłów.

Od początku bieżącego roku podpisywane są umowy na realizację projektów pozyskanych w ubiegłorocznym rozdaniu konkursu PRELUDIUM 13. Komisja pozytywnie oceniła pięć projektów zgłoszonych przez młodych badaczy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Trzynastka okazała się szczęśliwa dla czwórki doktorantów oraz dla studenta drugiego roku studiów drugiego stopnia. Wśród laureatów jest trzech badaczy z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach i po jednym z Wydziałów: Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu oraz Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej. W ostatnim konkursie PRELUDIUM naszym młodym naukowcom, stawiającym pierwsze kroki na ścieżce badawczej, przyznano łącznie 890 000 PLN.

1. Tytuł projektu: **Feniksyna jako nowy regulator funkcji komórek alfa i beta trzustki** – to temat badań mgr Marii Billert z Katedry Fizjologii i Biochemii (WMWZ), która mówi: „Wzrastająca z każdym rokiem liczba zachorowań na cukrzycę typu 2 stanowi poważny problem społeczny i ekonomiczny. Najnowsze badania wskazują, że wiele hormonów peptydowych może regulować wzrost komórek beta oraz ich istotne funkcje, w tym wydzielanie insuliny. Z naszych wstępnych badań wynika, że do tych hormonów należy również

zaliczyć feniksynę. Celem tego projektu jest dokładne poznanie roli feniksyny w biologii komórek alfa i beta trzustki oraz zbadanie wpływu tego hormonu na regulację procesów patofizjologicznych u zwierząt z eksperymentalnie wywołaną cukrzycą typu 2. Mamy wraz z promotorem nadzieję, że wyniki uzyskane w ramach realizacji tego projektu przyczynią się do lepszego poznania biologii wysp trzustkowych. Staną się inspiracją do dalszych badań nad wykorzystaniem feniksyny w terapii cukrzycy”.



Fot. 4 x Jerzy Lorych

Doktorantka mgr Maria Billert i dr hab. Marek Skrzypski, promotor pomocniczy, w trakcie konsultacji

Sukcesy naukowe

Doktor hab. Marek Skrzypski, adiunkt w Katedrze Fizjologii i Biochemii, o swej naukowej podopiecznej: „Maria Billert jest badaczem rozpoczynającym swoją naukową przygodę. Prowadzone badania dotyczą nowopoznanego hormonu jakim jest feniksyna. W ramach uzyskanego grantu PRELUDIUM badaczka podjęła się próby poznania roli tego hormonu w regulacji funkcji wysp trzustkowych. Jej zainteresowania badawcze są jednak znacznie szersze. Jestem przekonany, że badawcza pasja mgr Marii Billert jest gwarancją przyszłych sukcesów naukowych”.

2. Tytuł projektu: **Zbiorowiska dendrofilnych gatunków mrówek w gradiencie urbanizacyjnym**. Autor: student drugiego roku studiów drugiego stopnia w Instytucie Zoologii (WMWZ) Michał Michlewicz: „Korony drzew są znakomitym środowiskiem do bytowania wielu gatunków zwierząt,



Doktorantka Joanna Woźna i student drugiego roku studiów drugiego stopnia w Instytucie Zoologii Michał Michlewicz w gabinecie promotora, prof. dr. hab. Piotra Tryjanowskiego

zwłaszcza dla niewielkich bezkręgowców, jakimi są mrówki. Nierzadko spędzają one całe życie na jednym drzewie. Fakt ten jest dobitnie widoczny w miastach. Korony drzew dają dendrofilnym gatunkom mrówek jedyne możliwe miejsce do życia. Takich miejsc w naturze jest już coraz mniej, ale na szczęście zieleni miejska stanowić może alternatywne środowisko dla stworzeń preferujących takie ekosystemy. Elementami mogącymi wpłynąć na preferencje siedliskowe dendrofilnych mrówek w zieleni miejskiej mogą być następujące czynniki: stopień zabudowy, odległość od centrum miasta, temperatura czy gatunek drzewa. Projekt ma na celu przeanalizowanie tych czynników. Całość zadań będzie realizowana z użyciem arborystycznych technik dostępu linowego, czyli wspinaczką na drzewa. Zebrane informacje przyczynią się do poznania tych enigmatycznych stworzeń zamieszkujących korony drzew, zwłaszcza na terenach miejskich”.

O swoich podopiecznych w Instytucie Zoologii prof. dr hab. Piotr Tryjanowski mówi: „Oboje młodych badaczy cechuje pasja predysponująca do pracy naukowej. Joannę Woźniak poznałem podczas konferencji zoologicznej w Zielonej Górze. Była świeżą absolwentką UAM. Po wysłuchaniu referatu Asi stwierdziłem: to jest to! I zachęcałem ją do współpracy, zwłaszcza że pracować chciała na bardzo wyjątkowych ptakach – dierzbach, które są bliskie memu sercu. I tak po roku trafiła do naszego zespołu naukowego. Studenta Michała Michlewicza poznałem na pierw-

szym roku studiów weterynaryjnych. Michał po rozmowach z prowadzącymi ćwiczenia z zoologii porzucił karierę lekarza weterynarii i wybrał mniej pewny chleb biologa. Pasją mrówek zaraził wielu. Mamy o tych niewielkich bezkręgowcach wspólną publikację, a sądzę, że badania mrówek w miastach zaowocują kolejnymi”.

3. Tytuł projektu: **Zdolności kognitywne a wielkość mózgu u gąsiora *Lanius collurio*** – ten temat realizuje doktorantka mgr Joanna Woźniak z Instytutu Zoologii (WMWZ). „Procesy kognitywne to np. percepcja, nauka, pamięć długotrwała, pamięć operacyjna, uwaga i podejmowanie decyzji. Determinują one wiele cech zachowania, takich jak wybór miejsca gniazdowania, wybór pokarmu, obrona przed drapieżnikami czy wybór partnera. Zachowania te wpływają zarówno na ekologię, jak i ewolucję zwierząt. Celem niniejszego projektu jest sprawdzenie, czy zdolności kognitywne zależą od wielkości mózgu i czy różnią się między osobnikami jednego gatunku. Przede wszystkim sprawdzimy, czy istnieje związek między wielkością mózgu i ważnymi procesami wpływającymi na kondycję osobników, takimi jak wybór siedliska, wybór ofiary czy innowacyjność w zmieniającym się środowisku. Choć badania pokazują, że zdolności kognitywne są ściśle związane z wielkością mózgu u ptaków i w innych taksonach, również u ludzi, to jednak różnice międzyosobnicze w wielkości mózgu, zdolnościach kognitywnych oraz ich konsekwencje są niemal niezbadane. Niniejszy projekt jest pierwszym, który skupia się na tak ważnych zachowaniach, jak unikanie drapieżnictwa dzięki wybieraniu bezpieczniejszych siedlisk, żerowanie na nowym, ale obfitym i łatwym do zdobycia pokarmie oraz użycie nowego materiału do wzmocnienia konstrukcji gniazda”.

4. Tytuł projektu: **Wpływ podwyższonej temperatury i zredukowanych opadów na emisję metanu ($\text{CH}_4^{12}/\text{CH}_4^{13}$) z torfowiska w warunkach klimatycznego eksperymentu manipulacyjnego** – projekt pod kierunkiem adiunkta w Katedrze Meteorologii (WISGP) dr. hab. Radosława Juszcza, prof. nadzw., realizuje mgr. inż. Marcin Stróżecki: „Celem projektu jest określenie wpływu podwyższonej temperatury i zredukowanych opadów na emisję metanu z torfowiska. Spróbujemy opisać procesy prowadzące do zmian emisji CH_4 do atmosfery z wykorzystaniem technik komorowych i izotopowych (izotop węgla ^{13}C). Aby osiągnąć wyżej wymieniony cel, pomiary emisji CH_4 odbywać się będą na terenie



Doktor hab. Radosław Juszcak, prof. nadzw., gratuluje podopiecznemu, mgr. inż. Marciniowi Stróżeckiemu, zdobywcy grantu w konkursie NCN

istniejącego klimatycznego eksperymentu manipulacyjnego WETMAN na torfowisku w Rzecinie. Pomiary te prowadzone są i będą na tym obiekcie za pomocą automatycznej mobilnej platformy pomiarowej z systemem komór dynamicznych. Dodatkowo wykorzystamy infrastrukturę powstałą w ramach projektu NCN »Reakcja fluorescencji indukowanej promieniowaniem słonecznym oraz fotosyntezy roślinności torfowiska na stres wywołany symulowanym deficytem wodnym i podwyższoną temperaturą w warunkach klimatycznego eksperymentu manipulacyjnego«. Wykonywanie tych samych pomiarów na trzech stanowiskach o różnej strukturze i składzie gatunkowym roślinności stwarza niepowtarzalne warunki i pozwoli lepiej zrozumieć wpływ zastosowanych manipulacji na emisję CH₄ z torfowisk”.

Doktor hab. Radosław Juszcak, prof. nadzw., o naukowym podopiecznym: „Magister inż. Marcin Stróżecki już w 2012 r. karierę naukową związał z aktywnością naukową Katedry Meteorologii. Jako mój magistrant wykonywał pomiary komorowe wymiany gazów szklarniowych w ramach kierowanego przeze mnie projektu finansowanego przez MNiSW. Po ukończeniu pracy magisterskiej podjął studia doktoranckie, a swoje badania wykonywał w ramach polsko-norweskiego projektu WETMAN finansowanego przez NCBR. W tym okresie rozwijał swoje kompetencje, nawiązywał współpracę międzynarodową i doskonalił umiejętności. Kiedy otrzymałem projekt NCN, w ramach którego powstały dwa nowe stanowiska do manipulacji klimatem na torfowisku w Rzecinie, od razu wiedzieliśmy, że musimy zaaplikować o projekt w ramach konkursu PRELUDIUM. No i udało się, z czego jesteśmy niezmiernie zadowoleni i dumni. Projekt ten pozwoli Marciniowi rozwinąć się naukowo, zdobyć niezbędną niezależność oraz doświadczenie w realizacji projektów badawczych, a także umożliwi dokończenie rozprawy doktorskiej”.

5. Tytuł projektu: **Wpływ ołowiu na generowanie cząsteczek sygnałowych i ich oddziaływanie na regulację biosyntezy flawonoidów w siewkach grochu (*Pisum sativum* L.cv. Cysterski) w odpowiedzi na żerowanie mszycy grochowej [*Acyrtosiphon pisum* (Harris)]. Doktorantka mgr Agnieszka Woźniak z Katedry Fizjologii Roślin (WOAK): „Nadrzędnym celem badań projektu jest poznanie regulacji biosyntezy cząsteczek sygnałowych w grochu jadalnym w warunkach zróżnicowanego stężenia ołowiu, tj. niskiego – indukującego status metaboliczny rośliny, mogącego wywoływać efekt dormezy i wysokiego – powodującego efekt toksyczny oraz podczas zasiedlenia przez fitofaga o kłująco-ssącym aparacie gębowym, tj. mszycy grochowej [*Acyrtosiphon pisum* (Harris)]. Zastosowanie tych dwóch różnych stężeń ołowiu pozwoli na poznanie różnic w naturze odpowiedzi rośliny na żerowanie mszycy *A. pisum*. Badania wniosą nowe informacje dla współczesnej biologii roślin, dotyczące regulacji biosyntezy cząsteczek sygnałowych i flawonoidów, w tym pizatyny w mechanizmie obronnym grochu w układzie: czynnik abiotyczny (ołów o zróżnicowanym stężeniu: efekt hormezy i toksyczny) – roślina (sieć sygnałowa) – roślinożerca (owad o kłująco-ssącym sposobie żerowania). Badania te są niezwykle cenne ze względu na nowatorski i kompleksowy charakter, ponieważ oprócz wyjaśnienia mechanizmów obronnych rośliny w środowisku, w którym oddziałuje wiele stresorów, pokażą wpływ tego pierwiastka na zachowanie i bionomię fitofaga *A. pisum* żywiącego się sokiem floemowym rośliny”.**

Profesor dr hab. Iwona Morkunas: „Magister Agnieszkę Woźniak znam od siedmiu lat, ponieważ wcześniej była moja

studentką, a następnie magistrantką. Była najlepszą studentką na roku, otrzymała nagrodę Ministra za osiągnięcia w nauce. Obecnie przygotowuje pod moim kierunkiem pracę doktorską; jej tematyka jest całkowicie nowatorska, dlatego też projekt badawczy, który przygotowaliśmy do programu PRELUDIUM, został zaakceptowany do finansowania. Doktorantka szybko zapoznawała się z nowymi metodami badawczymi, a także z dużą precyzją i odpowiedzialnością stara się wykonywać powierzone jej zadania badawcze. Jest współautorem w siedmiu oryginalnych pracach, w tym w czterech opublikowanych w zagranicznych specjalistycznych czasopiśmie naukowych, znajdujących się w bazie Journal Citation Reports (JCR) oraz w 20 doniesieniach konferencyjnych o zasięgu międzynarodowym i krajowym. Wygłosiła dwa refera-



Profesor dr hab. Iwona Morkunas i doktorantka Agnieszka Woźniak

ty w języku angielskim na konferencjach międzynarodowych. Uważam, że dobre przygotowanie do pracy badawczej, jakie uzyskała w Katedrze Fizjologii Roślin pod moim kierunkiem i podczas staży badawczych w innych jednostkach naukowych, z pewnością pozwolą jej zrealizować zaplanowane zadania badawcze w projekcie i przygotować pracę doktorską w planowanym terminie”.

Do 15 grudnia 2017 r. Narodowe Centrum Nauki przyjmowało wnioski do konkursów OPUS 14 i PRELUDIUM 14. Z naszego uniwersytetu pod adresem NCN o dofinansowanie badań w pierwszym konkursie wpłynęło 18, a w drugim 15 wniosków. Jakie będą rezultaty tej aplikacji, dowiemy się w połowie czerwca 2018 r. Oby współczynnik sukcesu był podobny do rozstrzygnięcia ubiegłorocznego. ♦

Jerzy Lorych,
rzecznik prasowy UPP w latach 2011–2017



Sukcesy naukowe

Sukcesy poznańskich naukowców z udziałem UPP

W poznańskich laboratoriach opracowano metodę pozyskiwania z konopi środków wspomagających leczenie pacjentów ze schorzeniami nowotworowymi. Projekt przez cztery lata prowadził nasz uniwersytet we współpracy z licznymi partnerami, m.in. Instytutem Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu, Instytutem Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu i firmą PozLab. Efektem projektu jest opracowanie innowacyjnej technologii pozyskiwania z konopi o niskiej zawartości substancji psychoaktywnych środków, które wspomagają leczenie chorych na raka. Uzyskano także wyniki, które pokazują, że zawarte w tej roślinie związki chemiczne – kannabinoidy – mogą hamować rozwój, a nawet niszczyć komórki nowotworowe.

Kierownik projektu – prof. dr hab. Ryszard Słomski z Katedry Biochemii i Biotechnologii UPP – podkreśla potrzebę kontynuacji badań ze względu na obiecujące wyniki silnych właściwości antynowotworowych całego szeregu związków pochodzących z konopi. Zanim jednak lek trafi na rynek, konieczne są wieloletnie analizy, badania kliniczne i obserwacyjne. Naukowcom życzymy dalszych sukcesów, wsparcia finansowego oraz zadowalających efektów projektu. ♦

Grażyna Adamczyk

Sukcesy naszych naukowców

Profesor Mikołaj Knaflewski w gronie wybitnych światowych specjalistów

O królewskim warzywie, jakim jest szparag, wie prawie wszystko. Jest wybitnym specjalistą w dziedzinie biologii i uprawy tej rośliny. Wniósł ogromny wkład w rozwój i konsumpcję tego warzywa w Polsce. Jeszcze do niedawna była to roślina jadalna mało znana, zwłaszcza we wschodniej części kraju. Obecnie to smaczkowe warzywo, wyróżniające się walorami dietetycznymi, często można spotkać na polskich stołach. Nie mały w tym udział ma naukowiec Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski, który przez 50 lat związany z Katedrą Warzywnictwa prowadził i koordynował prace badawcze nad szparagiem.

Profesor dr hab. Mikołaj Knaflewski to ceniony specjalista w uprawie szparaga, również w wielu innych krajach, gdzie uprawia się to warzywo, m.in. w Niemczech czy Chinach, szczególnie w regionie Hangzhou (środkowo-wschodnie Chiny). W tej prowincji uprawa szparaga jest bardzo rozpowszechniona. I właśnie w Kraju Środka profesora Knaflewskiego uznano za wybitnego eksperta. Za dokonania naukowe i ekspertyzy naukowcowi z Poznania władze prowincji Hangzhou przyznały medal „Qianjiang Friendsip Award”. Tak zaszczytne wyróżnienie nadawane jest ekspertom zagranicznym za imponujące (wybitne) zasługi w rozwoju regionu pod względem ekonomicznym, kulturalnym i społecznym. Profesor Mikołaj Knaflewski znalazł się w gronie 11 osób z całego świata: Anglii, Australii, Chile, Francji, Japonii, Kanady, Szwajcarii i USA, którym podczas uroczystej ceremonii wręczono te prestiżowe medale. Przedstawiciele tych państw reprezentują różne dziedziny: medycynę, oprogramowanie komputerowe, elek-

tronikę, ochronę środowiska, budowę jachtów, projektowanie mody czy nauczanie języka angielskiego.

W uzasadnieniu wyróżnienia dla profesora Knaflewskiego uwzględniono rozpowszechnienie uprawy szparaga w Chinach oraz wkład w prowadzenie innowacyjnych technologii produkcji i utworzenie w Chinach banku genów tej rośliny. W opinii chińskich specjalistów niezwykle cenne było zorganizowanie i umożliwienie wizyt w Polsce tamtejszym producentom oraz przedsiębiorcom. Celem tych wizyt było zapoznanie się z produkcją szparagów w Europie, gdzie na większą skalę uprawia się szparagi, m.in. we Włoszech i Niemczech. Doceniono również kształcenie przez profesora personelu technicznego w dziedzinie oceny szparaga i doboru najlepszych osobników do hodowli nowych odmian.

Przyznanie medalu i znalezienie się w gronie wybitnych osób z kilku kontynentów jest potwierdzeniem, że datująca się od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku współpraca prof. dr. hab. Mikołaja Knaflewskiego z chińskimi naukowcami i plantatorami szparaga przyniosły w Chinach wymierne efekty ekonomiczne. Dziś ten kraj jest zaliczany do światowej czołówki w uprawie szparaga m.in. dzięki ogromnemu wkładowi prof. Mikołaja Knaflewskiego, który nadal aktywnie współdziała na rzecz uprawy szparaga w Polsce i na świecie, organizując międzynarodowe konferencje poświęcone temu królewskiemu warzywu. ♦

Jerzy Lorych,
rzecznik prasowy UPP w latach 2011–2017



Za wybitne dokonania naukowe i ekspertyzy prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski otrzymał medal „Qianjiang Friendsip Award”

Fot. archiwum Mikołaja Knaflewskiego

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu na arenie międzynarodowej

Festiwal Nauki w Ghanie z udziałem naszej uczelni (transmisja internetowa)

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu w ramach współpracy z University of Energy and Natural Resources Sunyani w Ghanie oraz kontaktów nawiązanych podczas targów West Africa Agrofood uczestniczył w dniach 7–8 lutego w Festiwalu Nauki zorganizowanym przez tamtejszych naukowców. Pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej naszej uczelni – dr hab. Bogdan Chojnicki, prof. nadzw., z Katedry Meteorologii oraz mgr Joanna Chmist z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska – wygłosili wykłady na temat „Plants-climate interactions. Carbon in terrestrial ecosystems” oraz „Water quality monitoring by living organisms”, wykorzystując transmisję za pomocą komunikatora Skype. Poza wykładem przeprowadzono bezpośrednią dyskusję z uczniami, studentami i pracownikami zgromadzonymi na festiwalu, a także zaprezentowano Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu i nasz region – Wielkopolskę.

Sukces spotkania z pewnością wpłynie na dalszą współpracę z University of Energy and Natural Resources Sunyani w Ghanie oraz popularyzację naszej wiedzy i osiągnięć badawczych m.in. podczas Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki, który odbędzie się w UPP 24 kwietnia. W perspektywie planowane jest znaczne rozszerzenie współpracy, która nie byłaby możliwa bez osobistego, merytorycznego i organizacyjnego zaangażowania prof. dr. hab. Jeana Diatty, pełnomocnika Rektora UPP do spraw współpracy z krajami Afryki. ♦

*Na podstawie materiałów dostarczonych przez Biuro
Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą opracowała
Grażyna Adamczyk*

Katedra Meblarstwa WTD UPP na prestiżowych targach Stockholm Furniture & Light Fair 2018

Prototypy inteligentnych mebli opracowane przez naukowców z Polski, Finlandii, Niemiec i Norwegii, listwy podłogowe pozwalające na wykrycie upadku osoby starszej czy lustro umożliwiające wyświetlanie spersonalizowanych komunikatów, do tego wydrukowany w całości w technologii druku 3D kombinezon symulujący fizyczne ograniczenia związane z wiekiem senioralnym oraz przykłady redesignu polskich foteli z lat sześćdziesiątych dostosowanych do potrzeb współczesnych seniorów i wykonanych w trakcie międzynarodowych warsztatów przez młodych projektantów oraz inżynierów z Łotwy, Estonii, Polski, Niemiec i Norwegii – to wszystko znalazło się na stoisku prezentującym dotychczasowe rezultaty projektu BaltSe@nioR na targach Stockholm Furniture & Light Fair 2018.

Producentom zaprezentowano możliwości wykorzystania maty sensorycznej pozwalającej na obliczenie współczynnika komfortu będącego obiektywnym narzędziem oceny jakości leżysk i siedzisk. Pokazano nie tylko efekty, ale i unikatową metodę projektową wykorzystaną w międzynarodowym projekcie BaltSe@nioR, koordynowanym przez Wydział Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i współfinansowanym ze środków UE (INTERREG Baltic Sea Region Programme). Jego celem jest zachęcenie projektantów i przedsiębiorstw do tworzenia oraz wdrażania do produkcji mebli podnoszących komfort i bezpieczeństwo życia



Fot. archiwum DzMikUPP

Katedra Meblarstwa WTD UPP na prestiżowych targach
Stockholm Furniture & Light Fair 2018

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu na arenie międzynarodowej

osób starszych. W projekcie uczestniczą eksperci reprezentujący wiele kompetencji w dziedzinie technologii drewna, wzornictwa i technologii informacyjno-komunikacyjnych z dziewięciu państw regionu Morza Bałtyckiego: Polski, Danii, Litwy, Łotwy, Estonii, Niemiec, Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Prezentacja na Stockholm Furniture & Light Fair to opowieść o niecodziennym spojrzeniu na projektowanie, które charakteryzuje się multidyscyplinarnym, iteracyjnym podejściem. W kolejnych odsłonach projektu BaltSe@nioR pogłębiane i udoskonalane są zarówno pilotażowe projekty mebli, jak i narzędzia służące do ich tworzenia.

Sztokholmskie targi były kolejną publiczną prezentacją symulatora wieku, tym razem rozbudowanego o nowe moduły

i rozwiązania technologiczne. Co warto zaznaczyć, metody i narzędzia projektowe wypracowane w ramach BaltSe@nioR dostępne będą on-line oraz nieodpłatnie udostępniane przedsiębiorcom i projektantom mebli po to, by mogli tworzyć trafne i dopasowane do potrzeb użytkowników produkty meblowe.

Stoisko na targach Stockholm Furniture & Light Fair zaprojektowali i wykonali pracownicy Wydziału Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. ♦

dr Beata Fabisiak i dr Grażyna Adamczyk

Sukcesy naszych studentów

Nagrody dla wyróżniających się absolwentów UPP

Uroczystym akcentem rozpoczęło się XV posiedzenie Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wyróżniającym się absolwentem, którzy w roku akademickim 2016/2017 przygotowali prace magisterskie o wybitnych walorach poznawczych lub aplikacyjnych oraz ukończyli regulaminowo studia z bardzo dobrymi wynikami, wręczono zasłużone nagrody oraz medale. Nagrodę im. prof. dr. hab. Jerzego Zwolińskiego za wybitną pracę magisterską wręczono trzem osobom: mgr **Marioli Protasewicz** z dietetyki (nagroda pierwszego stopnia), mgr. **Tomaszowi Stanisławowi Wajsowiczowi** z ochrony przyrody (nagroda drugiego stopnia) i mgr inż. **Darii Jarońskiej** z ochrony środowiska (nagroda trzeciego stopnia). Pozostałe prace nominowane do nagrody wyróżniono listem gratulacyjnym Rektora, który otrzymali: mgr **Tomasz Machoński** z ekonomii za pracę napisaną pod kierunkiem dr. inż. Michała Gazdeckiego w Katedrze Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie oraz mgr inż. **Weronika Saukens** z ochrony środowiska za pracę napisaną pod kierunkiem dr. inż. Jolanty Gawalek w Instytucie Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego.

Czterdziestu ośmiu absolwentów wyróżniono srebrnym medalem „Za osiągnięcia w studiach”, przyznawanym absolwentom Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, spełniającym następujące warunki: regulaminowe ukończenie studiów; uzyskanie średniej ocen ze studiów nie niższej niż 4,5 oraz oceny bardzo dobrej jako ostatecznego wyniku ukończenia edukacji, a także nienaganna postawa w czasie studiów. Medal złoty „Za osiągnięcia w studiach” dla absolwentów spełniających powyższe kryteria, uzyskujących jeszcze wyższą średnią ocen ze studiów (nie mniej niż 4,75), otrzymało 26 absolwentów naszego uniwersytetu.

Wszystkim absolwentom uczestniczącym w uroczystości składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów. ♦

*Na podstawie materiałów dostarczonych przez
Dział Studiów i Spraw Studenckich
opracowała Grażyna Adamczyk*



Fot. Agnieszka Domaszewicz

Najlepszym absolwentem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu gratulacje złożył prorektor ds. studiów, prof. dr. hab. Cezary Mądrzak

Sukcesy naszych studentów

Doktoranci z UPP w programie TopMinds

W dniach 2–4 marca w Warszawie odbyła się inauguracja drugiego programu szkoleniowo-mentoringowego TopMinds. Należy podkreślić, że jest to inicjatywa Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta oraz Stowarzyszenia Top 500 Innovators MNiSW, mająca na celu wspieranie i rozwój młodych talentów w różnych dziedzinach, m.in. w działalności naukowej.

W tegorocznej edycji 40 uczestników programu wyłoniono spośród kilkuset kandydatów aplikujących z ponad 50 uczelni w całej Polsce. W gronie tych osób znalazło się dwóch doktorantów z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Kamil Kozłowski (Wydział Rolnictwa i Biotechnologii) oraz Krzysztof Pawłowski (Wydział Ekonomiczno-Społeczny).

Program wspiera Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ambasada USA w Warszawie, Collegium Wratislaviense oraz Bury & Bury Kancelaria patentowa Sp. z o.o.

Więcej informacji o programie znaleźć można na stronie internetowej (www.topminds.pl). ♦

*Iwona Cieślik,
rzecznik prasowy UPP*



Laureaci programu TopMinds

Fot. archiwum DZWIK

Więści z zakładów doświadczalnych

Zakład Doświadczalno-Dydaktyczny Uprawy Roli i Roślin w Gorzynie

Zakład niewielki, dysponuje zaledwie stoma hektarami gruntów ornych, ale niewielki tylko z pozoru. Jest bardzo ważną placówką dydaktyczną i bazą doświadczalną. Tu pracownicy naukowcy, doktoranci oraz studenci Katedry Agronomii Wydziału Rolnictwa i Biotechnologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wykonują doświadczenia polowe z wszystkimi gatunkami roślin uprawnych. Ale nie tylko, o czym opowie dr inż. Monika Bartos-Spychała, specjalistka w dziedzinie ochrony roślin, od 2012 r. dyrektor tego doświadczalno-dydaktycznego uczelnianego zakładu, który siedzibę ma w Poznaniu, a cztery filie terenowe w Brodach, Gorzynie, Przybrodzie i Złotnikach.

Jerzy Lorych: Jakie prace są prowadzone w Zakładzie?

Doktor inż. Monika Bartos-Spychała: Najogólniej ujmując, w Zakładzie Doświadczalno-Dydaktycznym Uprawy Roli i Roślin Gorzyna prowadzone są doświadczenia polowe, które mają na celu poszukiwanie najlepszych rozwiązań dla praktyki rolniczej w ocenie odmian roślin uprawnych, agrotechniki, zmianowania, wpływu deszczowania, nawożenia, stosowania biostymulatorów i środków ochrony roślin. Aby ten cel mógł być w pełni realizowany, potrzebne są fundusze. Chcąc być zakładem samowystarczalnym finansowo, prowadzimy ba-

dania skuteczności działania środków ochrony roślin oraz naważek na zlecenie firm z branży fitochemicznej: BASF, Bayer, Syngenta, Dow Agrosciences, Adama czy Chemirol. Dzięki temu własnym sumptem inwestujemy i modernizujemy nasze filie. Systematycznie unowocześniamy park maszynowy, tylko w ubiegłym roku zakupiliśmy z własnych wypracowanych środków m.in. ciągnik rolniczy, agregat uprawowy, pakowaczkę płodów rolnych, opryskiwacz poletkowy, maszynę do łuszczenia kolb kukurydzy oraz przenośnik do ziarna. W ubiegłym roku rozpoczęliśmy budowę nowego obiektu

Wieści z zakładów doświadczalnych



Fot. 2 x Jerzy Lonych

Zakład naukowo-dydaktyczny w Złotnikach w budowie

doświadczalno-dydaktycznego w Złotnikach. Ukończenie tej inwestycji przewidujemy w czerwcu 2018 r. Obiekt, który pochłonie ponad 4 000 000 PLN, będzie zapleczem dydaktycznym, laboratoryjnym i magazynowym również dla innych uniwersyteckich jednostek. Współfinansujemy konferencje naukowe, spotkania naukowo-dydaktyczne czy wyjazdy studentów do firm produkujących środki ochrony roślin. Dla przykładu dzięki naszej pomocy finansowej dr Zuzanna Sawinska z Katedry Agronomii organizuje wyjazdy studentów do siedzib współpracujących z nami firm, producentów środków chemicznych, w kraju i poza granicami. Jesteśmy także współgospodarzami pokazów terenowych na polkach doświadczalnych dla rolników praktyków. Warto zaznaczyć, że corocznie zakładamy doświadczenia na około 10 000 poletek, z czego prawie połowa jest wykonywana na zlecenie firm chemicznych. Tego rodzaju działalność – przy odpowiednio wysokiej jakości wykonania doświadczeń i organizowaniu spotkań oraz szkoleń polowych dla praktyki rolniczej – jest również doskonałą promocją uczelni.

– Jaka jest rola dydaktyczna Zakładu?

– Od samego początku istnienia zakładu, czyli od 1992 r., naszą statutową działalnością, poza wspomnianym doświadczalnictwem, jest dydaktyka. Mając w naszych filiach pola doświadczalne, przechowalnie ziemniaków i pracownie botaniczne do oceny cech morfologicznych roślin, student praktycznie i naocznie może się zapoznać ze specyfiką produkcji polowej, m.in. z wieloletnimi doświadczeniami płodozmianowymi z różnym udziałem zbóż o stałych podblokach deszczowanych i stałymi poziomami nawożenia azotem czy

uprawie roślin w monokulturze. Często są to unikatowe tematy badawcze. Na polach doświadczalnych zakładu studenci prowadzą badania do prac dyplomowych, a pracownicy naukowci do prac awansowych. W naszych filiach dysponujemy dobrą bazą noclegową dla studentów odbywających praktyki okresowe. Jednakże, co ze smutkiem stwierdzam, program studiów przewiduje z roku na rok coraz mniej zajęć praktycznych.

– Zakład jest również poligonem doświadczalnym dla badaczy, którym przyznano granty...

– Obecnie na naszych polach doświadczalnych są realizowane dwa granty. Jeden finansowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi – ogólnopolski wieloletni program dotyczący ulepszenia krajowych źródeł białka roślinnego. W trzech naszych filiach programem kierują profesorowie Wiesław Koziara i Jerzy Szukała. Drugi grant, realizowany w ramach projektu NCBiR, prowadzony przez dr. hab. Roberta Idziaka, ma na celu opracowanie efektywnych i bezpiecznych dla środowiska adiuwantów o wielokierunkowym mechanizmie działania, jako elementu optymalizacji chemicznej ochrony roślin. Dla ZDDURiR są to dodatkowe źródła dochodu. Zdaję sobie sprawę, że kierowany przeze mnie zakład jest wciąż mało znany czy wręcz niedoceniany na uczelni. Jesteśmy w Katedrze Agronomii, ale chętnie podejmujemy współpracę z innymi katedrami, na przykład Chemii Rolnej i Biogeochemii Środowiska oraz Genetyki i Hodowli Roślin. Mój poprzednik, długoletni dyrektor zakładu, dr Stefan Sobiech, taką współpracę nawiązał przed laty z Katedrą Sadownictwa i Metod Ochrony Roślin WOAK w celu posze-



Dyrektor Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Uprawy Roli i Roślin Gorzów z siedzibą w Poznaniu, dr inż. Monika Bartos-Spychała

zenia oferty badawczej o rośliny sadownicze, warzywa oraz rośliny ozdobne.

– Czy te 100 ha gruntów wystarcza na przyjmowanie zleceń związanych z doświadczeniami polowymi o charakterze lanowym?

– Zdarza się, że nie ograniczamy działalności do czterech naszych filii. Często firmy chemiczne, które z nami współpracują, mają specyficzne wymagania. Jeśli np. na naszych polach nie występują wymagane gatunki chwastów, poszukujemy takich gatunków u rolników indywidualnych. Wówczas podpisujemy umowy dzierżawne i prowadzimy na tych polach doświadczenie, spełniając życzenie kontrahentów.

– Cztery oddalone od siebie placówki doświadczalne wymagają specjalistycznego sprzętu. Jak zakład radzi sobie, by w terminie maszynami „obrobić” tak liczną licznik?

– Ze względu na odległość między filiami wymiana sprzętu byłaby bardzo utrudniona, stąd każda filia ma własny podstawowy komplet narzędzi i maszyn. Sezon wegetacyjny przypada w tym samym okresie i we wszystkich naszych filiach spiętrzenie prac przypada niemal w tym samym czasie, nie możemy więc pozwolić sobie na przerzucanie drogiego sprzętu na dalsze odległości. Jeśli jest to maszyna wybitnie specjalistyczna, np. siewnik do siewu bezpośredniego, to wówczas przewozimy go z miejsca na miejsce. To są jednak wyjątki. Istotne jest to, że nasze dochody nie pochodzą z produkcji, która jest elementem pobocznym, lecz wyłącznie z usług. Często plon roślin, gdzie badane są nowe, niezarejestrowane środki chemiczne, musi zostać zutyliczowany

i nie może trafić do obrotu. Zyskiem zakładu jest więc wynik doświadczenia. Aby mógł być wykorzystany w procesie rejestracji środka, musimy przestrzegać szczegółowych procedur, a jakość wykonywanych doświadczeń jest systematycznie weryfikowana przez kontrole Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. A zatem spoczywa na nas duża odpowiedzialność. Dotychczasowy sukces naszego funkcjonowania zawdzięczamy dużemu zaangażowaniu i wiedzy pracowników. Specyfika naszej pracy wymusza stosunkowo duże zatrudnienie w przeliczeniu na hektar, ale tego wymagają skrupulatne prace doświadczalne wykonywane często ręcznie. Bywa, że jedną roślinę trzeba rozkładać na kilka elementów. Analizujemy próby, określamy liczbę nasion, mierzymy długość łodyg, liści, łuszczyn itp. Wiele analiz chemicznych zlecamy laboratorium zewnętrznym, by w terminie wywiązać się z umowy. Nasz zakład jest obecnie jedną z nielicznych jednostek uniwersyteckich prowadzących badania rejestracyjne o tak dużym zasięgu, większość to firmy prywatne, nierzadko będące oddziałami międzynarodowych firm badawczych. I to nas wyróżnia w Polsce – podkreśla na zakończenie rozmowy dr inż. Monika Bartos-Spychała. Taka jest specyfika działającego z dużym powodzeniem uczelnianego Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Uprawy Roli i Roślin Gorzów z siedzibą w Poznaniu. ♦

*Jerzy Lorych,
rzecznik prasowy UPP w latach 2011–2017*

Profesor dr hab. Iwona Morkunas

Katedra Fizjologii Roślin

Urodziłam się w Słupsku i w tym mieście spędziłam wczesne dzieciństwo, w domu moich dziadków Władysławy i Jerzego Pierzchalskich, rodziców mojej mamy. Z perspektywy czasu uważam, że ten okres odegrał ważną rolę w moim życiu i przyczynił się do wyboru drogi życiowej. Dziadek Jerzy urodził się w szlacheckiej rodzinie w Rudnie Jeziorowym w powiecie Przasnysz w województwie warszawskim. Z wykształcenia był zootechnikiem, człowiekiem o wielu pasjach. Od najmłodszych lat słuchałam opowieści o osiągnięciach jego brata, Tadeusza Pierzchalskiego – profesora nauk chemicznych. Dziadek przedstawiał brata jako człowieka zasłużonego dla nauki, erudyte, pełnego energii, temperamentu i komunikatywnego. Tadeusz Pierzchalski brał udział w wojnie obronnej w 1939 r. i należał do oddziału Armii Krajowej. Po powstaniu warszawskim został wywieziony do obozu Briest koło Brandenburga. Podziwiał zdeterminowanie i pasję naukową brata, a jego wielkim marzeniem było to, aby ktoś z członków rodziny pracował naukowo. Zatem od najwcześniejszych lat mojego życia byłam wychowywana w atmosferze poszanowania nauki. Ten okres mojego dzieciństwa przepełniony

był miłością i troskliwością ukochanej babci Władysławy. Dzisiaj wiem, że z tego okresu bierze się moje dążenie do niezależności i potrzeba ciągłego kształcenia. Późniejsze lata były związane z edukacją, nieustannym dążeniem do własnego rozwoju i podjęciem określonych obowiązków. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjęłam naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Krzywoustego w Słupsku, w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Wybór profilu był związany z moją determinacją w kierunku medycyny, ale studia podjęłam na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku (obecnie: Akademia Pomorska w Słupsku), uzyskując w 1989 r. z wyróżnieniem dyplom magistra biologii, specjalność nauczycielska. Pracę magisterską z mikrobiologii napisałam na temat: „Wykorzystywanie aminokwasów przez bakterie planktonowe i halofilne estuariowych jezior Łebsko, Gardno i Jamno” pod kierunkiem prof. dr. hab. Zbigniewa Mudryka w Zakładzie Biologii Eksperymentalnej Instytutu Biologii i Ochrony Środowiska. Po ukończeniu studiów rozpoczęłam pracę w charakterze nauczyciela akademickiego na macierzystej uczelni, początkowo w Zakładzie Botaniki, a następnie Biologii Eksperymentalnej. Pracę doktorską wykonałam w Zakładzie Fizjologii Roślin Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. hab. Wiktorii Ratajczak. Stopień doktora nauk biologicznych otrzymałam w 1997 r. na Wydziale Biologii UAM w Poznaniu na podstawie wyróżnionej rozprawy „Regulacja metabolizmu przez węglowodany w kiełkujących nasionach roślin motylkowych”.

Badania były moją pasją. Pani Profesor wraz z małżonkiem, prof. dr. hab. Lechem Ratajczakiem, mieli ogromny wpływ na kształtowanie mojej postawy naukowej, za co jestem im bardzo wdzięczna. Dodatkowo skromność, dobroduszość i poszanowanie drugiego człowieka, w tym swoich wychowanków, przez Profesora zawsze budziło mój podziw.

Na początku 2000 r., mając na względzie dalszy rozwój naukowy, podjęłam pracę jako adiunkt w Zakładzie Biochemii i Patofizjologii Roślin Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu. Realizując wyznaczone cele badawcze, współpracowałam z Zakładem Fizjologii Roślin UAM w Poznaniu oraz z Zakładem Nadprzewodnictwa i Przemian Fazowych Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. Ze względu na profil badań powyższego Zakładu podjęłam nową tematykę badawczą, dotyczącą roli węglowodanów w odporności roślin na patogeny grzybowe. Zatem aby zaznajomić się z metodami hodowli patogenicznych grzybów i metodami inokulacji roślin, w 2000 r. odbyłam staż naukowy w Zakładzie Fizjologii Roślin im. Franciszka Górskiego PAN w Krakowie.

We wrześniu 2001 r. zostałam zatrudniona jako adiunkt w Katedrze Fizjologii Roślin Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu. W Katedrze kontynuowałam badania dotyczące współzależności między poziomem węglowodanów a infekcyjnością i przebiegiem chorób grzybowych w kiełkujących nasionach łubinu i grochu. W ramach powyższej tematyki otrzymałam projekt badawczy finansowany przez KBN. Moje zainteresowania i działania naukowe skupiły się w tym czasie na bardzo słabo poznanym problemie w literaturze



Fot. KP RP

Profesor dr hab. Iwona Morkunas tuż po oficjalnym odebraniu tytułu profesora w Kancelarii Prezydenta RP

światowej: roli sacharydów w interakcji patogen – roślina. Duży wpływ na moją aktywność naukową i dydaktyczną w tym okresie miała prof. dr hab. Monika Kozłowska, która była dla mnie przykładem pracowitości, otwartości i życzliwości. Także zespół naukowy, w którym pracowałam, odegrał istotną rolę, wpływając na moją motywację i efektywność pracy. Niezwykle doceniałam wykłady i kreatywność naukową prof. dr hab. Jolanty Floryszak-Wieczorek. Cennym doświadczeniem dla mnie była także współpraca z prof. dr hab. Barbarą Politycką i mgr Barbarą Mielcarz oraz z pozostałymi pracownikami Katedry Fizjologii Roślin.

Stopień doktora habilitowanego nauk biologicznych w dziedzinie biologii – fizjologii roślin uzyskałam w 2008 r. na Wydziale Biologii UAM w Poznaniu na podstawie rozprawy habilitacyjnej „Udział sacharozy w reakcjach obronnych łubinu (*Lupinus luteus* L.cv. Polo) na grzyb *Fusarium oxysporum* f.sp. *Schlecht lupini*”.

Po habilitacji moje badania koncentrowały się na fizjologiczno-biochemicznych oraz molekularnych odpowiedziach roślin na czynniki biotyczne. Dotyczyło to dwóch kierunków, pierwszy koncentrował się na wyjaśnieniu roli węglowodanów jako cząsteczek sygnałowych w mechanizmie regulacji syntezy i akumulacji izoflawonoidów w łubinie żółtym (*Lupinus luteus* L.) oraz ich wpływu na organizację cytoszkieletu komórek roślinnych, drugi zaś dotyczył poznania roli molekuł sygnałowych w odpowiedzi obronnej grochu na żerowanie mszycy grochowej *Acyrtosiphon pisum*. Oba nurty były zgodne z realizowaną przeze mnie w tym czasie tematyką projektów badawczych. Jednocześnie w latach 2009–2014 jako promotor prowadziłam dwie prace doktorskie: Van Chung Mai i Magdy Formela.

W 2013 r. zostałam mianowana na stanowisko profesora nadzwyczajnego UPP. Trzy lata później w lipcu wszczęto postępowanie o nadanie mi tytułu profesora w dziedzinie nauk biologicznych na Wydziale Biologii UAM w Poznaniu. Postanowieniem Prezydenta RP z 23 września 2017 r. otrzymałam tytuł profesora nauk biologicznych.

Obecnie jestem współautorką 122 prac: 38 oryginalnych prac twórczych, większość w renomowanych czasopiśmiech o zasięgu międzynarodowym, dwóch artykułów przeglądowych, trzech rozdziałów w książkach, skryptu oraz 79 streszczeń na konferencjach krajowych i międzynarodowych. Mój index Hirscha według bazy Web of Science wynosi 14, a według bazy Google Scholar – 16. Wypromowałam dwóch doktorów (w tym jednego obcokrajowca), których prace doktorskie otrzymały wyróżnienia. Obecnie jestem promotorem w przewodzie doktorskim mgr Agnieszki Woźniak.

Byłam kierownikiem lub wykonawcą w ośmiu projektach; kierowałam projektami KBN, MNiSW i NCN, byłam wykonawcą w projekcie NCN i w projekcie międzyuczelnianym, realizowanym z Zakładem Biochemii UAM w Poznaniu oraz w dwóch projektach we współpracy międzynarodowej z Laboratorium Molekularnej Biologii Roślin Zakładu Biologii Instytutu Botaniki i Mikrobiologii Katolickiego Uniwersytetu Lowańskiego w Belgii. Uczestniczyłam w realizacji zadań w ramach dotacji ministerialnej we współpracy z IOR w Poznaniu. Obecnie jestem wykonawcą w dwóch projektach NCN w ramach programu OPUS, opiekunem w projekcie NCN w ramach programu PRELUDIUM i wykonawcą w projekcie międzynarodowym.

Po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego wygłosiłam liczne wykłady zamawiane w kraju i za granicą. Za prowadzenie badań naukowych otrzymałam wiele polskich wyróżnień,

a także srebrny medal za długoletnią służbę nadany przez Prezydenta RP na wniosek MNiSW. Pod moim kierunkiem zrealizowano liczne prace magisterskie (19) i inżynierskie (4). Byłam promotorem dwóch prac magisterskich studentów obcokrajowców w programie Erasmus+ w ramach współpracy z KU Leuven w Belgii. Wygłosiłam wykłady na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie dla pracowników naukowych, doktorantów i studentów w ramach programu Erasmus. Mój pobyt na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie przyczynił się do podjęcia współpracy naukowej z Zakładem Fizjologii Roślin i przygotowaniem projektu badawczego o charakterze międzynarodowym do programu HARMONIA i ERA-NET oraz opublikowaniem wspólnych wyników badań. Ponadto nadal współpracuję z Zakładem Fizjologii Roślin Uniwersytetu w Vinh w Wietnamie, gdzie pracuje wypromowany przez mnie dr Van Chung Mai oraz z Laboratorium Molekularnej Biologii Roślin w KU Leuven w Belgii. Aktywnie współpracuję z wieloma jednostkami badawczymi w kraju i na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

W ramach mojej działalności naukowej wykonałam szereg recenzji projektów międzynarodowych i licznych projektów badawczych dla NCN w Krakowie oraz wiele recenzji artykułów naukowych dla prestiżowych specjalistycznych czasopiśmie naukowych. Od 2015 r. pełnię funkcję edytora recenzującego w „Frontiers in Plant Sciences”.

Byłam recenzentem czterech prac doktorskich i jednej habilitacyjnej oraz sekretarzem w komisji do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego. Biorę czynny udział w kształceniu kadr przez promowanie doktorantów i przekazywanie swojej wiedzy pracownikom naukowym odbywającym staże w moim laboratorium. Brałam udział w wielu stażach krajowych (Zakład Fizjologii Roślin PAN w Krakowie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) i krótkoterminowych stażach międzynarodowych (Uniwersytet Humboldta w Berlinie, Katolicki Uniwersytet Lowański w Leuven w Belgii) oraz uczestniczyłam w licznych szkoleniach krajowych i międzynarodowych. Jestem członkiem towarzystw naukowych krajowych i międzynarodowych. Od 2015 r. jestem członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Biologii Eksperymentalnej Roślin. Z kolei w ramach działalności dydaktycznej prowadziłam wykłady z przedmiotu podstawowego Fizjologia roślin i Ekofizjologia roślin oraz z przedmiotów specjalistycznych. Brałam także udział w opracowaniu programu do ćwiczeń z przedmiotu fizjologia odporności na patogeny i szkodniki oraz biologia odporności roślin na stesy biotyczne i abiotyczne. Dokładna informacja o mojej działalności dydaktycznej jest zamieszczona na stronie internetowej.

Podczas 27 lat pracy zawodowej, w tym 17 lat pracy na UPP, moje pasje naukowe realizowałam z dużym zaangażowaniem. To, co dawało mi w tej pracy radość, siłę i napędzało rozwój naukowy, to była współpraca z innymi ludźmi oraz organizowanie projektów badawczych.

Na koniec chciałabym podkreślić, że osiągnięcie tytułu profesora było ważne w moim życiu, tytuł ten dedykuję mojej Rodzinie, w tym synowi Olafowi. Poza nauką i Rodziną wielkim sentymentem darzę nasze Morze Bałtyckie, a szczególnie piękne, piaszczyste plaże i klifowe wybrzeże oraz morskie powietrze przesycone jodem. Wielką przyjemność sprawiają mi także spacerzy z moim psem wokół stawu Olszak blisko Jeziora Maltańskiego w Poznaniu. ♦

prof. dr hab. Iwona Morkunas

Podpisanie umowy o współpracy UPP z Volkswagen Poznań Sp. z o.o.

Dwunastego lutego 2018 r. podpisano umowę o współpracy między Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu a firmą Volkswagen Poznań Sp. z o.o. Jest to początek szeroko zakrojonych działań w dziedzinie ochrony środowiska. Rozmowy UPP z Volkswagen Poznań trwały od września 2017 r. i dotyczyły określenia możliwego zakresu współpracy środowiskowej na terenie zakładu, czyli gospodarki odpadami oraz ochrony wody i powietrza. Do realizacji działań wchodzących w zakres współpracy włączyli się naukowcy z czterech Wydziałów UPP – Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Bioinżynierii, Technologii Drewna oraz

Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu. Podpisana umowa jest pierwszym krokiem do dalszych umów szczegółowych, które będą obejmowały zarówno aspekty naukowe (w tym publikacje i patenty), jak również działalność dydaktyczną (możliwość realizacji prac dyplomowych czy wizyty studyjne) oraz promocję obu instytucji w mediach. Koordynatorem współpracy z ramienia UPP jest dr hab. inż. Klaudia Borowiak – prodziekan ds. nauki Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej. ♦

dr hab. Jerzy Bykowski, prof. nadzw.



Fot. Rafał Strasiak

Umowę o współpracy naszej uczelni z firmą Volkswagen Poznań Sp. z o.o. podpisał JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul (na zdjęciu od lewej) oraz Jens Ocksen, Prezes Zarządu Volkswagen Poznań Sp. z o.o.

Spotkanie Rady Pracodawców Wydziału Leśnego UPP



Fot. Jolanta Węgiel

Głos w dyskusji zabrał m.in. dr hab. Antoni Buraczewski, prof. UPP, kierownik Studium Podyplomowego „Gospodarka finansowa w Lasach Państwowych”

Rada Pracodawców Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu to zespół doradczy, którego działalność ma wpływ na kreowanie sylwetki absolwenta WL UPP dzięki:

- opiniowaniu założeń organizacyjno-programowych dla poszczególnych programów studiów
- opiniowaniu rozwiązań w systemie ustawicznego doskonalenia zawodowego (studia podyplomowe)
- inspirowaniu nowych specjalności i kierunków kształcenia leśników
- bieżącej współpracy w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych leśników, zwiększaniu rangi i znaczenia zawodu leśnika w społeczeństwie oraz promocji leśnictwa.

Dziewiątego stycznia 2018 r. odbyło się spotkanie Rady powołanej na kadencję 2017–2021. Posiedzenie otworzył dzie-

kan Wydziału, prof. dr hab. Piotr Łakomy. Przywitał wszystkich przybyłych, a następnie omówił działania Wydziału Leśnego w 2017 r. dotyczące badań naukowych oraz prowadzenia studiów stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunkach leśnictwo oraz ochrona przyrody. Prodziekan ds. nauki i rozwoju Wydziału, dr hab. Tomasz Jelonek, przedstawił analizę wyniku oceny działalności naukowej i badawczo-rozwojowej jednostek naukowych, przeprowadzonej przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych. Z kolei prodziekan ds. studiów stacjonarnych, dr hab. Cezary Beker, omówił ocenę akredytacji studiów na kierunku leśnictwo wykonanej przez Polską Komisję Akredytacyjną, a prodziekan ds. studiów nie-

stacjonarnych, dr inż. Robert Kuźmiński, przedstawił kierunek ochrona przyrody oraz omówił szczegółowo Ranking Kierunków Studiów Perspektywy 2017.

W dalszej części spotkania rozwinęła się dyskusja na temat osiągnięć Wydziału Leśnego, programu studiów na kierunkach leśnictwo i ochrona przyrody, studiów podyplomowych, aktywności studentów, ze szczególnym uwzględnieniem programu Lasy Świata, a także praktyk terenowych, staży w jednostkach Lasów Państwowych i losów absolwentów. ♦

Jolanta Węgiel

Prototypy innowacyjnych rozwiązań na targach Arena DESIGN

Szóstego marca wystartowała X jubileuszowa edycja targów Arena DESIGN. Wydarzenie, które odbywa się na Międzynarodowych Targach Poznańskich, jak co roku zgromadziło licznych przedstawicieli branży meblarskiej, projektantów, architektów wnętrz, miłośników wzornictwa oraz osoby poszukujące nowych materiałów i rozwiązań technologicznych. Motywem przewodnim obecnej edycji targów były „GENERATIONS (POKOLENIA)”; w związku z tym zaproszeni goście prowadzili dyskusję o współczesnym wzornictwie i udzielali odpowiedzi na pytanie, jak w świecie wzornictwa korzystać z doświadczenia i dorobku starszych oraz jak wykorzystać wizję i kreatywność młodych.

Podczas targów swoje stoisko zaprezentowała Katedra Meblarstwa Wydziału Technologii Drewna UPP. Stoisko zostało w całości zaprojektowane i wykonane przez pracowników Katedry, a powstało ono dzięki realizacji programu

„Inkubator Innowacyjności+” ustanowionego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zespół wykonawców to prof. dr hab. Jerzy Smardzewski oraz mgr inż. Łukasz Krzyżaniak, a rozwiązania, które prezentują, dotyczą projektu prac przedwdrożeniowych „TwiCom, skrzętno-naprężne zewnętrznie niewidoczne połączenia do mebli”. Jednym z nich jest system stabilizacji ściany tylnej o nazwie ORTO, który pozwala na solidny montaż mebli bez użycia narzędzi. Innowacją, która z pewnością wzbudzi zainteresowanie na rynku, jest również system IGLO, czyli całkowicie niewidoczne połączenia meblowe. Obydwa rozwiązania zostały zaprojektowane w technologii wydruku 3D. ♦

*Mariusz Lesiecki,
broker innowacji ClITT*



Banery na targach Arena DESIGN reklamujące stabilizator ściany tylnej ORTO i łącznik meblowy IGLO

Warto pisać prace przeglądowe

Rozmowa z dr. hab. Tomaszem Szkudelskim, pracownikiem Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach UPP

Paweł Maćkowiak: Może się pan poszczycić licznymi osiągnięciami naukowymi. Traktuje pan pracę naukową jako obowiązek, czy może pewnego rodzaju hobby?

Tomasz Szkudelski: Od momentu ukończenia studiów pracuję w Katedrze Fizjologii i Biochemii Zwierząt obecnego Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach. W trakcie studiów wykonałem pracę magisterską w tej Katedrze, co umożliwiło mi szczegółowe zapoznanie się z tematyką badań naukowych realizowanych w tej jednostce. Dzięki temu podjęcie pracy zawodowej było wyborem w pełni świadomym i wiązało się ściśle z moimi wcześniejszymi zainteresowaniami. Praca umożliwia mi rozwój tych zainteresowań. Uważam, że takie połączenie jest szczególnie ważne w pracy naukowej – wymagającej dużego zaangażowania i czasu. Poza tym bardzo istotna jest też odpowiednia atmosfera, inni pracownicy oraz prowadzone przez nich badania. Trafiając do Katedry, bazowałem oczywiście na dokonaniach innych pracowników naukowych, zajmujących się wcześniej podobną tematyką.

– Mierzalne osiągnięcia, którymi się może pan poszczycić, to...

– Tematyka, którą się zajmuję, obejmuje kwestie związane z fizjologią i biochemią zwierząt. Są to więc badania podstawowe, w których kryteria oceny dorobku naukowego zostały dobrze sprecyzowane. Należą do nich przede wszystkim wskaźniki bibliometryczne, takie jak liczba publikacji na-

ukowych, *impakt factor* czasopism, w których zamieszczane są wyniki badań, indeks Hirscha, a także liczba cytowań publikacji. Ten ostatni parametr wydaje mi się szczególnie ważny, gdyż wskazuje na percepcję artykułu w środowisku naukowym. Jeżeli praca jest cytowana przez innych autorów, oznacza to, że wyniki w niej zawarte zostały przez nich wykorzystane. Daje to oczywiście dużą satysfakcję i motywuje do dalszego działania. W moim przypadku całkowita liczba cytowań publikacji, których jestem autorem lub współautorem, wynosi ponad 2500 (według bazy „Web of Science”).

– Czy liczba zanotowanych cytowań wszystkich prac (ponad 2500) to dużo?

– Uważam, że to stosunkowo dużo. Realizując badania czy też uczestnicząc w przygotowywaniu artykułów, nie spodziewałem się, że liczba cytowań będzie na tyle duża. Jest to oczywiście dla mnie miłą niespodzianka.

– Gros z nich jest przypisywane jednej z prac...

– Tak, jest to artykuł przeglądowy, a więc powstały wyłącznie na bazie wyników badań opublikowanych przez innych autorów. Publikacja ukazała się w 2001 r. w czasopiśmie „Physiological Research” pod tytułem *The mechanism of alloxan and streptozotocin action in B cells of the rat pancreas* i do chwili obecnej jest cytowana w ponad 1100 innych pracach.

– Skąd się wziął pomysł?

– Realizując pracę magisterską w Katedrze Fizjologii i Biochemii Zwierząt, poszukiwałem informacji na temat działania związków stosowanych do wywoływania cukrzycy doświadczalnej u gryzoni. Było to związane z tematem mojej pracy. Prawidłowe wykonanie doświadczenia wymagało odpowiedniego dobrania wielu parametrów, także dawki zastosowanego środka farmakologicznego. Trzeba było również poznać mechanizm jego działania. Jednak wiedza na ten temat była rozproszona w różnych artykułach i musiałem przewertować wiele prac, aby dotrzeć do potrzebnych danych. Kiedy już mi się to udało, postanowiłem zebrać wszystkie informacje dotyczące interesującego mnie tematu i opublikować je w jednej pracy przeglądowej.

– Czy trudno jest napisać pracę przeglądową, znajdującą tak szeroki odbiór w środowisku naukowym?

– Przygotowanie pracy przeglądowej wymaga wbrew pozorom dużego wysiłku, zaangażowania i pochłania sporo czasu. Wiąże się to z koniecznością zapoznania się z dużą ilością specjalistycznej literatury związanej z określonym tematem. Jednak wysiłek się opłaca, jeżeli publikacja ma znaczną liczbę cytowań, która świadczy o jej przydatności i wykorzystaniu przez innych. Ponadto pisząc pracę przeglądową, jej autor sam się uczy, poszerza zakres swojej wiedzy na dany temat,



Fot. Katarzyna Szkudelska

Doktor hab. Tomasz Szkudelski z kopią publikacji, która ukazała się w 2001 r. w czasopiśmie „Physiological Research” pod tytułem *The mechanism of alloxan and streptozotocin action in B cells of the rat pancreas*; do chwili obecnej była cytowana w ponad 1100 innych pracach

musi bowiem szczegółowo przeanalizować różne kwestie, i to jest dodatkowa korzyść. Obecnie, w dobie Internetu, liczba artykułów przeglądowych na różne tematy jest bardzo duża i coraz trudniej znaleźć obszar jeszcze niezagospodarowany.

– W takim razie skąd sukces poczytności akurat tej pracy? Czy można przyrównać ją do ciekawie napisanej powieści?

– Bardzo ważna jest tematyka publikacji. Cukrzyca to problem ciągle bardzo aktualny, zajmuje się nim od dawna wiele zespołów badawczych na całym świecie. W wielu ośrodkach prowadzi się badania na modelach zwierzęcych tej choroby. Istnieje więc konieczność wywoływania cukrzycy doświadczalnej u gryzoni. To chyba główny powód, dla którego praca dotycząca działania związków diabetogennych jest nadal cytowana. W tym wypadku „powieść” musi być stosunkowo krótka, to już więc chyba nie powieść. Są też określone wymagania redakcyjne czasopism, w których zamieszcza się ar-

tykuły, a wszystkie prace przed opublikowaniem są oceniane przez niezależnych recenzentów. Sam oczywiście też często korzystam z prac przeglądowych napisanych przez innych autorów. Dobry artykuł przeglądowy powinien być tak napisany, aby zawierał wiele informacji przydatnych czytelnikowi, a także tabele i schematy ułatwiające zrozumienie opisywanych kwestii – aby czytało się go z zainteresowaniem, właśnie jak dobrą powieść.

– Dziękując za udzielenie wypowiedzi, życzę panu wielu dalszych spektakularnych sukcesów naukowych.

– Dziękuję.

*Z dr. hab. Tomaszem Szkudelskim rozmawiał
prof. dr hab. Paweł Maćkowiak;
obaj są pracownikami naukowymi
Katedry Fizjologii i Biochemii Zwierząt WMWZ UPP*

Policealna Szkoła Przyrodnicza w Poznaniu

Decyzją Prezydenta Miasta Poznania z dnia 10 stycznia 2018 r. udzielono pozwolenia na uruchomienie publicznej szkoły policealnej, której założycielem i organem prowadzącym został Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Szkoła jest przeznaczona dla osób mających wykształcenie średnie lub średnie branżowe i umożliwiła uzyskanie zawodu technika weterynarii oraz technika urządzeń i systemów energetyki odnawialnej.

Dzięki kompetentnej i doświadczonej kadrze dydaktycznej oraz nowoczesnej specjalistycznej infrastrukturze

naukowo-badawczej i bazie doświadczalnej Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu jest w pełni przygotowany do kształcenia w wyżej wymienionych zawodach, które wpisują się w profil działalności UPP oraz Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu. Powstanie Policealnej Szkoły Przyrodniczej znacznie wzbogaci i uzupełni ofertę kształcenia na terenie miasta Poznania. Nowo utworzona jednostka rozpocznie swoją działalność 1 września 2018 r. ♦

Dział Marketingu i Komunikacji



Fot. archiwum DzMik

Dzięki umowie, którą podpisał JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul, jesienią tego roku w Poznaniu rozpocznie swoją działalność Policealna Szkoła Przyrodnicza, w której zajęcia będą prowadzić m.in. nauczyciele akademicki naszej uczelni

Na ratunek wróblom



Fot. 4 x Urząd Miasta Poznania

Miasto zakupiło 300 budek lęgowych dla wróbli

Miasto Poznań wraz z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu rozpoczęła akcję pomocy wróblom. Z roku na rok jest tych ptaków w mieście coraz mniej. Żeby temu zapobiec, miasto kupiło 300 budek lęgowych; w marcu trafiły one do szkół i zawisły w parkach, na skwerach i budynkach. Pierwszą budkę lęgową (w Parku Sołackim) zawiesili Tomasz Lewandowski, zastępca prezydenta Poznania i prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Nad powodzeniem przedsięwzięcia czuwa Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, który objął nad akcją patronat naukowy. Trzysta sztuk budek lęgowych dla wróbli, które kupiło miasto, trafiło do 35 poznańskich szkół i przedszkoli. Będą wieszane w miejskich parkach i na skwerach. Część z nich zostanie zamontowana na budynkach należących do Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych. W akcję włączyli się również członkowie Stowarzyszenia Mieszkańców Abisynia w Poznaniu.

„Miasto to nie tylko drogi, chodniki, autobusy i tramwaje – podkreślał Tomasz Lewandowski. – To także klimat, który nas

otacza. Chcemy, by żyło się nam jak najlepiej, a w tym celu musimy dbać o wszystkich mieszkańców miasta, także o bytujące tu zwierzęta. Kiedyś śpiew wróbli był codziennością i często nas budził, teraz niezwykle rzadko można te ptaki usłyszeć i spotkać. Dlatego gdy naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zwrócili nam uwagę na niezwykle niepokojące zjawisko, jakim jest dramatyczny spadek liczebności populacji wróbla, zdecydowaliśmy się działać”.

Szacunki UPP pokazują, że populacja wróbli w Poznaniu to dzisiaj maksymalnie 14 000 par. Na początku lat siedemdziesiątych było to 100 000 par, spadek liczebności jest więc diametralny. Na razie naukowcy chcą zatrzymać tę tendencję, a później, po jasnym zidentyfikowaniu wszystkich czynników, które przeszkadzają wróblom, krok po kroku odbudować populację. Szacują, że w ciągu pięciu lat w Poznaniu może pojawić się do 20 000 par lęgowych, czyli tyle, ile obserwowano w roku 2010.

„Poznań jest jedynym miastem w Polsce i jednym z nielicznych na świecie, które ma rozpoznaną sytuację wróbla – mówił prof. Piotr Tryjanowski. – Wiemy na pewno, że obecnie w Poznaniu jest maksymalnie 20% tej liczby wróbli, jaką można było tu spotkać jeszcze 40 lat temu. W ciągu ostatnich pięciu lat ubyło dalszych kilka tysięcy ptaków. Nie ma wątpliwości: z wróblem jest źle. Dynamika zmian jest tak duża, że za kilka lat będziemy mogli mówić o wróblach jak o rzadkim gatunku z czerwonej księgi. Chcemy tego uniknąć”.

Sieć budek ma zapobiec dramatycznemu spadkowi liczebności wróbla w Poznaniu. Budki można umieścić w wielu miejscach, np. na pniach drzew, słupach bądź palikach wbitych w ziemię. Najlepiej montować je z dala od gałęzi, na pniu lekko pochylonym do przodu, na wysokości 3–7 m, aby utrudnić dostęp drapieżnikom. Najbezpieczniejsze są spokojne miejsca, położone z dala od zgiełku ulicznego i aktywności ludzi oraz osłonięte od wiatru i silnego nasłonecznienia. Badania wykazują, że ptaki wybierają raczej budki używane, dlatego warto pamiętać, że wróble nie zasiedlą nowych budek od razu, podczas pierwszego sezonu. Można je jednak



Budki trafiły do 35 poznańskich szkół i przedszkoli



Losem wróbli zajął się prof. dr hab. Piotr Tryjanowski z Instytutu Zoologii WMWZ UPP

do tego zachęcać. Pomocne może być umieszczenie budki blisko karmnika albo innego źródła pokarmu, na przykład chwastowiska. Możliwe jednak, że mimo wszystkich zachęt, na pisklętą będzie trzeba trochę poczekać.

Wróblom można podawać wyłącznie karmę naturalną, na przykład nasiona słonecznika, ziarna zbóż czy pokruszone orzechy. Nie wolno karmić ptaków chlebem i resztkami ze stołu.

Specjaliści radzą, by po zawieszeniu budek nie otwierać ich i nie sprawdzać, czy są w niej ptaki. Ten rodzaj aktywności lepiej zostawić profesjonalnym ornitologom. Część poznańskich budek będzie objęta monitoringiem eksperckim Uniwersytetu Przyrodniczego. Do połowy kwietnia będą objęte obserwacją, a przy niektórych z nich dodatkowo zostanie wystawiony pokarm specjalnie przygotowany dla wróbli. W kolejnym etapie zostanie przeprowadzona ocena stopnia zajęcia budek

przez wróble. Naukowcy podkreślają, że projekt jest długoterminowy, jeśli więc w pierwszym roku w budkach pojawi się chociaż kilka par, to wystarczy, by mówić o udanej akcji.

Budki dla wróbli to nie jedyna pomoc, jaką Poznań oferuje ptakom. Od marca 2017 r. wszyscy, którzy znajdą dzikiego, rannego lub chorego ptaka na terenie miasta, mogą przynieść go do Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Weterynaryjnej w Poznaniu przy ul. Szydlowskiej 43. Działa tam Ptasi Azyl, który wcześniej funkcjonował przy Nowym Zoo. Ptaki wymagające fachowej pomocy można przywozić do UCMW od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 21.00 oraz w weekendy od 10.00 do 18.00. ♦

*Alicja Wesołowska,
Biuro Prasowe Urzędu Miasta Poznania*



Profesor Tryjanowski (na zdjęciu po prawej) podczas montowania jednej z budek dla wróbli

Trzeci Dzień Zdrowego Żywienia

Jak co roku w zimowej przerwie międzysemestralnej na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu UPP odbył się już Trzeci Dzień Zdrowego Żywienia, zorganizowany przez Instytut Żywności Człowieka i Dietetyki. Impreza ma na celu szerzenie wiedzy na temat zdrowego odżywiania oraz informowanie społeczności lokalnej o prowadzonych przez jednostkę badaniach naukowych. W tym roku poszerzono tematykę o zagadnienia dotyczące sportu i rekreacyjnej aktywności fizycznej.

Podczas wykładów popularnonaukowych można się było dowiedzieć czegoś więcej na temat aktualnych zaleceń dla osób będących na diecie odchudzającej oraz diecie sprzyjającej zdrowiu serca i układu krążenia. Przedstawiono ciekawe wskazówki, jak czytać etykiety produktów spożywczych i nie dać się zwieść producentom. Wykład o pokarmowych źródłach tłuszczów odpowiadał na pytanie, jaki tłuszcz wybrać do smarowania, jaki do smażenia, a jaki do sałatek. Kolejna prezentacja szczegółowo poruszała zagadnienia dotyczące żywienia kobiet w wieku pomenopauzalnym. Co więcej,

można się było dowiedzieć, jak się odżywiać, trenując i jaką rolę pełni białko w diecie sportowca.

Uczestnicy mieli okazję sprawdzić swój skład ciała metodą pletyzmografii oraz bioimpedancji elektrycznej, co pozwala na dokładne oszacowanie zawartości tkanki tłuszczowej i beztłuszczowej. Na podstawie wyników badań prowadzono indywidualne konsultacje. Dietetycy przeprowadzali analizę sposobu żywienia, współwystępujących jednostek chorobowych i przygotowywali zalecenia żywieniowe w zależności od potrzeb i możliwości pacjenta. Dodatkowo prowadzono warsztaty kulinarne, podczas których można się było zapoznać ze specjalnie na tę okazję przygotowanymi przepisami.

Wydarzenia takie jak Dzień Zdrowego Żywienia stwarzają okazję do poszerzenia wiedzy na temat diety i nieustannie cieszą się dużym zainteresowaniem. Z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję wydarzenia w roku 2019. ♦

mgr Emilia Zawieja



Dawka witamin i przeciwutleniaczy do picia



W przygotowaniu zdrowe ciasto

Fot. 2 x Anna Radziejewska

Dzień Współpracy na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym UPP

Ósmego lutego 2018 r. Wydział Ekonomiczno-Społeczny zorganizował trzecią edycję Dnia Współpracy na terenie UPP. Wydarzenie było skierowane do uczniów szkół średnich województwa wielkopolskiego, z którymi WES podpisał umowy partnerskie. Przedsięwzięcie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem szkół – wzięło w nim udział ponad 750 uczniów oraz 45 nauczycieli z 22 placówek. Wydział gościł przedstawicieli z następujących jednostek będących jego partnerami:

- III Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Kantego z Poznania
- VI Liceum Ogólnokształcące im. Ignacego Jana Paderewskiego z Poznania
- IX Liceum Ogólnokształcące im. Karola Libelta z Poznania
- X Liceum Ogólnokształcące im. Przemysła II z Poznania
- XIV Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego z Poznania
- XX Liceum Ogólnokształcące im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego z Poznania
- XXV Liceum Ogólnokształcące im. Generałowej Jadwigi Zamoyskiej z Poznania
- Zespół Szkół Salezjańskich im. bł. Piątki Poznańskiej z Poznania
- Zespół Szkół z Oddziałami Sportowymi nr 1 z Poznania
- Technikum Inżynierii Środowiska i Agrobiznesu z Poznania
- Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich ze Swarzędza (ILO)
- II Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Staniewskiego ze Swarzędza
- I Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Wielkopolskich z Wągrowca
- Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego z Grodziska Wielkopolskiego
- Zespół Szkół Technicznych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego z Grodziska Wielkopolskiego
- Zespół Szkół z Kórnika
- Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych z Krobi
- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych z Opalenicy
- Zespół Szkół im. Adama Mickiewicza z Objezierza
- Zespół Szkół Nr 3 im. Hugona Kołłątaja z Szamotuł
- Zespół Szkół Politechnicznych im. Bohaterów Monte Cassino z Wrześni
- Zespół Szkół Ogólnokształcących i Policealnych im. Mikołaja Kopernika z Nowego Tomysła oraz zarząd IDFS Sp. z o.o. (firmy partnerskiej WES).

Spotkanie rozpoczęło się w sali wykładowej Biocentrum przy ul. Dojazd. Z uwagi na dużą liczbę uczestników wzorem ubiegłego roku część oficjalna odbyła się dwukrotnie, o godz. 8.30 oraz 10.30. Otwarcia dokonał dziekan, prof. dr hab. Walenty Poczta, który przedstawił najważniejsze informacje o Wydziale i atutach absolwentów WES na rynku pracy. W imieniu władz rektorskich przybyłych gości powitał prof. dr hab. Cezary Mądrzak, prorektor ds. studiów.

Do podjęcia nauki na Wydziale młodzież zachęcał prodziekan ds. studiów WES, dr hab. Rafał Baum, prof. nadzw., który przedstawił ofertę dydaktyczną, perspektywy mobilności studentów (m.in. w ramach programów Erasmus i Ceepus), zasady rekrutacji na studia oraz informacje o możliwościach rozwoju zainteresowań i aktywności w ramach wydziałowych

kół naukowych, organizacji studenckich, Centrum Kultury Studenckiej oraz uczelnianego klubu AZS.

Najważniejsze informacje o systemie pomocy materialnej dla studentów zaprezentowała prodziekan ds. studiów WES, dr hab. Karolina Pawlak, prof. nadzw., która zaprosiła uczniów do uczestnictwa w Ogólnopolskim Konkursie „Zostań Ekonomistą” (druga edycja) ogłoszonym przez Dziekana Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu¹.

Doktor hab. Wawrzyniec Czubak omówił efekty realizacji na Wydziale programu rozwoju kompetencji studentów pt. „Wiedza, praktyka, sukces. Program rozwoju kompetencji na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu”, realizowanego w latach 2014–2015. W ramach programu studenci mogli brać udział w specjalistycznych warsztatach i kursach zawodowych, uczestniczyć w wyjazdach studyjnych oraz odbywać szkolenia i staże zawodowe (krajowe i zagraniczne). Podkreślając znaczenie i umiejętność wykorzystania wiedzy w praktyce, przedstawił założenia i charakter programów „Studiujesz – praktykuj! Program stażowy dla studentów WES na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu”, realizowanych w latach 2016–2018 oraz 2018–2022, których celem jest wzrost kompetencji zawodowych i społecznych studentów dzięki realizacji wysokiej jakości staży krajowych i zagranicznych, zapewniających zdobycie praktycznego doświadczenia zawodowego, niezbędnego zwłaszcza na początku kariery zawodowej. Na koniec dr hab. Czubak wspominał

¹ Szczegółowy regulamin konkursu jest dostępny na stronie internetowej Wydziału (http://www.up.poznan.pl/wes/?q=zostan_ekon_2018). Celem konkursu jest wspieranie rozwoju ambitnych i wyróżniających się wiedzą ekonomiczną uczniów szkół średnich, popularyzowanie wiedzy ekonomicznej, podnoszenie świadomości gospodarczej uczestników konkursu oraz zachęcanie do podjęcia studiów ekonomicznych. Na podstawie Uchwały nr 88/2017 Senatu UPP z dnia 31 maja 2017 r. (w sprawie szczegółowych zasad przyjmowania na studia laureatów konkursów ogólnopolskich) laureaci konkursu uzyskują maksymalną liczbę punktów przewidzianą w postępowaniu kwalifikacyjnym na studia na kierunku ekonomia oraz finanse i rachunkowość na WES UPP.



Fot. 4 x Agnieszka Domaszewicz

Powitanie przybyłych gości odbyło się w dwóch turach (o godzinie 8.30 i 10.30) w budynku Biocentrum



Zwiedzanie kampusu uczelnianego

o kolejnym, nowym zintegrowanym programie rozwoju „Najlepsi z natury!”, skierowanym do uczestników studiów stopnia pierwszego i drugiego (studentów) oraz trzeciego (doktorantów).

W trakcie sesji plenarnej głos zabrała przedstawicielka Samorządu Studenckiego WES Natalia Grądecka, która poinformowała uczniów o roli studentów i Samorządu w życiu uczelni i Wydziału.

Po sesji plenarnej młodzież wraz z opiekunami zwiedziła kampus uczelni i przeszła do Collegium Maximum, w którym odbyły się wykłady, warsztaty tematyczne oraz pokazy przygotowane specjalnie na ten dzień. Tradycyjnie opiekunami i przewodnikami grup młodzieży na terenie kampusu UPP byli wydziałowi koordynatorzy współpracujący z poszczegól-

nymi szkołami oraz studenci WES. Należy podkreślić, że opracowano indywidualne (dedykowane) programy dla każdej szkoły – zajęcia zostały wcześniej wybrane z szerokiej oferty dydaktycznej Wydziału.

Ostatecznie młodzież wybrała dziesięć wykładów oraz jedenaście warsztatów i pokazów (por. wykaz poniżej). Ogółem – ponieważ niektóre zajęcia powtórzono kilkukrotnie – podczas Dnia Współpracy zrealizowano 45 zajęć o zróżnicowanej i bogatej tematyce społeczno-ekonomicznej, które trwały ponad 2000 minut, czyli blisko 34 godziny. Wśród zajęć dydaktycznych odbyły się wykłady:

1. Statystyka nie jest trudna.
2. Analfabetyzm matematyczny – o jego przyczynach i skutkach.



Ogłoszenie wyników quizu ekonomicznego

3. Kariera młodego naukowca – czy warto? Różne ścieżki, jeden cel.
4. GMO w rolnictwie światowym.
5. The Future of work.
6. Jak podróżuje kapitał inwestycyjny?
7. Światowe rolnictwo a wyżywienie i klimat – analiza ostatniego półwiecza.
8. Jak prowadzi się badania rynków żywnościowych?
9. Filozofia jako ćwiczenie duchowe.
10. Więcej niż miód, czyli dlaczego powinniśmy o pszczoły dbać.

Z oferty dydaktycznej uczniowie szkół partnerskich wybrali warsztaty, prezentacje i pokazy:

1. Czy Erazm wie, gdzie jest Matt?
2. Smaki Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolski.
3. Sztuka negocjacji.
4. Zielony biznesplan.
5. Zrób to sam! – czyli jakie umowy nastolatek może zawrzeć bez zgody rodziców.
6. Małżonkowie i majątek... czyli uczucia w ramach paragrafu.
7. Węgiel czy żywność?
8. Nietypowy biznes na wsi.
9. Komunikacja w procesie gospodarowania zasobami ludzkimi w organizacji.
10. Wykorzystanie systemów informatycznych w zarządzaniu przedsiębiorstwem agrobiznesu.
11. Motyw + akcja = motywacja.

W ramach programu przygotowano dla młodzieży quiz, w którym uczniowie reprezentujący poszczególne szkoły mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę z ekonomii. Młodzież udzieliła odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie elektronicznej (opracowanej przez doktorantów oraz pracowników naukowych WES). W quizie uczestniczyło 110 uczniów z 22 szkół, a średnia uzyskana w nim liczba punktów wyniosła 10,3 na osobę, przy maksymalnej liczbie punktów wynoszącej 15. Najlepsi okazali się następujący uczniowie (decydowała liczba punktów i czas odpowiedzi):

- pierwsze miejsce – Amelia Gronowska z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krobi
- drugie miejsce – Magdalena Majerowicz z Zespołu Szkół Nr 3 im. Hugona Kołłątaja w Szamotułach
- trzecie miejsce – Maria Pucek-Clausen z III Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jana Kantego w Poznaniu
- czwarte miejsce – Michalina Leracz z Zespołu Szkół Politechnicznych im. Bohaterów Monte Casino we Wrześni.

Ponadto listem gratulacyjnym wyróżniono trzy kolejne osoby z najlepszymi wynikami, a byli to:

- Jan Maciaszczyk z III Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jana Kantego w Poznaniu
- Daniel Czub z IX Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Libelta w Poznaniu
- Miłosz Tresenberg z II Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Staniewskiego w Swarzędzu.

Na podstawie przekazywanych „na gorąco” oraz otrzymanych później informacji dowiedzieliśmy się, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele ze szkół partnerskich byli bardzo usatysfakcjonowani przebiegiem zajęć. Na zakończenie imprezy delegacjom ze szkół przekazano materiały promocyjne o Wydziale oraz oficjalne podziękowania za udział w projekcie pozwalającym na popularyzację wiedzy ekonomicznej, podnoszenie świadomości gospodarczej młodzieży szkolnej oraz promocję studiów ekonomicznych.



Warsztaty pod tytułem „Motyw + akcja = motywacja”

W ramach zaproponowanej formuły dla tego wydarzenia uczniowie poznali ogólne zasady i najważniejsze atuty studiowania na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym. Liczne wykłady oraz warsztaty tematyczne, prezentacje wydziałowych kół naukowych i quiz ekonomiczny przybliżyły profil kształcenia na WES. Doświadczenia absolwentów Wydziału dowodzą, że solidna wiedza ekonomiczna, z jednoczesną znajomością specyfiki branży rolno-żywnościowej, wydatnie poszerza możliwości zatrudnienia i wpisuje się w aktualne potrzeby gospodarki oraz życia społecznego Wielkopolski, kraju i Europy.

Organizacja Dnia Współpracy nie byłaby możliwa bez aktywnej postawy społeczności Wydziału (ogółem zaangażowanych było ponad 70 osób): nauczycieli akademickich i doktorantów (koordynatorzy współpracy ze szkołami i prelegenci), pracowników dziekanatu i poszczególnych katedr, a także studentów (prezentacje wydziałowych kół naukowych: Młodych Menedżerów, Ekonomistów Agrobiznesu, Myśli Gospodarczej, Młodych Księgowych i Finansistów, opieka nad szkołami, organizacja quizu ekonomicznego). Ponadto w warsztatach uczestniczyli pracownicy firmy IDFS Sp. z o.o. (prezentacja wykorzystania systemów informatycznych w zarządzaniu przedsiębiorstwem agrobiznesu).

Szczególny wkład w koncepcję i realizację imprezy wnieśli członkowie wydziałowego zespołu ds. promocji pod kierownictwem dr inż. Elżbiety Goryńskiej-Goldmann oraz kierownik dziekanatu WES, mgr Cezary Kozera. Niezbędną pomoc techniczną zapewniły jednostki uczelni – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia oraz Dział Aparatury Naukowo-Badawczej i Dydaktycznej. Stółka studencka przygotowała dla gości smaczny obiad.

Wszystkim osobom zaangażowanym w przedsięwzięcie należą się wyrazy uznania i podziękowania. Dzień Współpracy to największe wydarzenie o charakterze promocyjnym organizowane przez Wydział Ekonomiczno-Społeczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Tegoroczna edycja po raz kolejny dowiodła celowości współpracy partnerskiej – mamy nadzieję, że nasze działania przyczyniają się do rozwoju osobowego uczniów i tworzenia dobrze wykształconego młodego pokolenia w Wielkopolsce.

Więcej zdjęć z Dnia Współpracy można znaleźć na stronie internetowej Wydziału Ekonomiczno-Społecznego (<http://www.up.poznan.pl/wes/> lub <http://www.wespoznan.pl>) oraz na profilu Wydziału na Facebooku. ♦

Rolnictwo w Brazylii

Brazylia to kraj o wymiarach kontynentalnych. Jej powierzchnia jest większa niż powierzchnia wszystkich krajów Unii Europejskiej razem wziętych, a liczba mieszkańców przekracza 200 milionów. W strategii rozwoju tego kraju jednym z kluczowych elementów jest rolnictwo i hodowla zwierząt, które dają razem 1/3 dochodu narodowego brutto. W rolnictwie pracuje 37% osób czynnych zawodowo, a udział produktów rolniczych w strukturze eksportu wynosi aż 40%.

Brazylia już od lat zajmuje pierwsze miejsce na świecie w produkcji oraz eksporcie kawy, alkoholu, cukru i owoców cytrusowych, jest też największym eksporterem soi, kawy, kurczaków, tytoniu i produktów skórzanych. Obserwując tempo zmian w rolnictwie brazylijskim, kraj ten w najbliższych latach może się stać największym światowym producentem wieprzowiny, bawełny, biopaliw, ryżu i niektórych owoców.



Fot. 3 x archiwum Romana Holubowicza

Plantacja kawy arabskiej

Gatunek	Powierzchnia (miliony hektarów)
Soja	33,89
Kukurydza	17,09
Trzcina cukrowa	8,74
Fasola zwyczajna	3,15
Kawa	1,92

Tabela 1. Pięć najważniejszych upraw rolniczych w Brazylii według powierzchni uprawy w sezonie produkcyjnym 2016/2017



Ryc. 1. Główne stany w Brazylii, w których produkuje się soję (1), trzcinę cukrową (2) i kawę (3) [źródło: <https://www.pinterest.co.uk> (zmienione)]

Porównując rolnictwo w Unii Europejskiej (UE) i Brazylii, widać różnice działające na korzyść i niekorzyść tego sektora w Brazylii. Do korzyści trzeba zaliczyć odwrócenie pór roku, co umożliwia eksport produktów rolniczych z Brazylii na drugą półkulę zimą po dobrych cenach, np. melonów do Hiszpanii. Korzystne jest też występowanie w Brazylii pory suchej (zimą) i deszczowej (latem). Umożliwia to przesuwanie lokalizacji tych samych upraw na północ i południe, co w efekcie daje dwa zbiory plonów w tym samym roku. Wielkim atutem tego kraju (i innych na półkuli północnej) jest też bardziej

stabilna niż w UE pogoda (mniej załamań pogodowych i silnych wiatrów), co wynika z innej proporcji lądów do mórz i oceanów. Do największych problemów rolnictwa w Brazylii trzeba zaliczyć zbyt krótki okres chłódów zimą, co uniemożliwia jaryzację zbóż ozimych, stąd w Brazylii głównym źródłem skrobi w żywieniu ludności nie jest mąka zbożowa lecz maniok, batat i ziemniaki. Brak okresu chłódów zimą istotnie ogranicza też uprawę drzew i krzewów owocowych strefy umiarkowanej. Innym poważnym problemem są dominujące gleby laterytowe z wysoką zawartością żelaza, co z kolei zmusza rolników do silnego ich wapnowania.

Najważniejszym gatunkiem rolniczym w Brazylii już od lat jest soja. Zajmuje ona połowę wszystkich pól rolniczych i daje 1/3 wartości całej produkcji rolniczej w kraju. Większość uprawianych odmian wyhodowano, wykorzystując materiały wyjściowe z USA, w 90% już zmodyfikowane genetycznie. Soja jest eksportowana w dużej części jako pasza dla zwierząt, głównie do USA i Francji, a stamtąd dalej do innych krajów. W produkcji dominują duże i bardzo duże gospodarstwa, których powierzchnia przekracza nieraz 40 tysięcy hektarów.

Drugim najważniejszym gatunkiem w rolnictwie brazylijskim jest dziś trzcina cukrowa, znana tu od ponad 500 lat. Rośnie na najlepszych glebach w kraju i daje bardzo duże plony biomasy. Gatunek w ostatnich latach przeżywa renesans za sprawą produkowanego z niej biopaliwa – etanolu, a jego powierzchnia uprawy nadal rośnie. Część samochodów osobowych w Brazylii jeździ tylko na etanol (jest on ok. 30% tańszy od benzyny), inne na benzynę z dwudziestoprocentowym dodatkiem etanolu. Badania nad biopaliwami rozpoczęły się w Brazylii już w latach siedemdziesiątych zeszłego wieku i dalej są, z tego co widzieliśmy, intensywnie prowadzone z nowymi gatunkami roślin. Z trzciny cukrowej produkuje się cukier, którego Brazylia jest obecnie największym producentem na świecie. Wytwarza go dwa razy więcej niż cała UE, a jego produkcja jest trzykrotnie tańsza niż cukru z buraka cukrowego. Jest to produkt strategiczny dla gospodarki, gdyż można go właściwie bez strat przechowywać przez wiele lat.

Najbardziej znanym u nas produktem rolnictwa brazylijskiego jest kawa. Obecnie około 40% światowej powierzchni uprawy kawy znajduje się w Brazylii. Uprawia się dwa jej gatunki: arabską (*Coffea arabica*) i afrykańską (*C. canephora*). Dominuje ten pierwszy (70%), ale ziarna drugiego dodaje się do mieszanek. Jest to roślina samopylna, rozmnażana z nasion, z których produkuje się rozsadę. Z upraw towarowych ziarno zbiera się przez około 20 lat. Robi się to ręcznie, choć

na dużych plantacjach używa się też maszyn. Cały czas trwają prace hodowlane nad nowymi odmianami. W ostatnich latach władze Brazylii w coraz większym stopniu doceniają rolę działań marketingowych w eksporcie kawy, konkurując tu m.in. z Kolumbią.

Ważną rolę w rolnictwie brazylijskim odgrywa produkcja zwierzęca. Powierzchnia łąki i pastwisk jest trzy razy większa niż wszystkich pól uprawnych. Najważniejsza jest hodowla bydła mięsnego, gdzie dominuje rasa Zebu. Kraj jest drugim największym producentem wołowiny i trzecim trzody chlewnej. W ostatnich latach rośnie też produkcja drobiu, która jest już największa w Ameryce Południowej. Szacuje się, że łączna wartość eksportu mięsa z Brazylii sięga 800 milionów dolarów amerykańskich. Jednocześnie słabo rozwinięta jest produkcja mleka i jego przetworów. Wartość importu tych produktów przekracza 100 milionów dolarów amerykańskich rocznie.

Gospodarstwa rolne w Brazylii są bardzo zróżnicowane, zależnie od regionu. Najlepsze ziemie, silnie skomasowane, są w rękach niewielkiej grupy właścicieli prywatnych. Są to duże, bardzo wydajne gospodarstwa towarowe, w których stosuje się najnowsze technologie uprawy gleby, nawożenia roślin i nawadniania plantacji. Stanowią one zaledwie 15% z ogólnej liczby gospodarstw rolnych w kraju. To do nich docierają przedstawiciele największych krajowych oraz zagranicznych firm chemicznych i nasiennych. Produkują gatunki strategiczne dla eksportu: nasiona soi, kukurydzy, trzcinę cukrową i ziarno kawy. Opłacalność tych upraw jest duża. W mniejszych gospodarstwach produkuje się maniok, kawę, ziemniaki zwykłe, bataty i fasolę. Nakłady pracy ręcznej są tu większe, a opłacalność mniejsza niż gatunków strategicznych. Ponadto na terenach wiejskich w Brazylii pracuje i mieszka około 12 milionów robotników rolnych, którzy nie mają ziemi.

Dzięki bardzo dobrym warunkom przyrodniczym oraz wciąż niewykorzystanym rejonami nadającym się do upraw rolnych i produkcji zwierząt Brazylia jest krajem o dużym potencjale w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Sektor będzie też potrzebował specjalistów z tych dziedzin w najbliższych latach. ♦

Xia Xianzong, Anna Galczyńska i Roman Hołubowicz



Pod smoczym bambusem
(*Dendrocalamus giganteus* Munro)



Autorzy artykułu na plantacji trzcin cukrowej

Z wizytą w Meksyku

Od ostatniego kwartału 2017 r. istnieje możliwość współpracy między Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu a uczelniami w Meksyku. Zwiększona kooperacja jest możliwa dzięki podjęciu pracy na Universidad Autónoma del Estado de México (UAEM: Autonomous University of Mexico State) mgr. Ricardo Lopeza Otero, który jest absolwentem anglojęzycznych studiów magisterskich prowadzonych na naszym Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu. W czasie pracy na UAEM zauważył on wśród tamtejszej młodzieży spore zainteresowanie możliwością podjęcia studiów magisterskich za granicą, szczególnie w krajach, które kształcą za podobną jak w Meksyku opłatą (czesne i koszty życia). W związku z tym mgr. Lopez wystosował zaproszenie, w wyniku którego prof. dr hab. Jacek Nowak i dr Maciej Kuligowski (koordynujący studia magisterskie realizowane w języku angielskim na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu UPP) odbyli wiele spotkań w Dystrykcie Federalnym miasta Meksyk.

Zarówno liczba studentów jak i pytań, często bardzo szczegółowych, przerosły nasze oczekiwania. Każde spotkanie poprzedzone było krótką prezentacją naszej uczelni (prof. Nowak) i szczegółowymi informacjami przygotowanymi przez dr. Kuligowskiego na temat studiów magisterskich realizowanych w języku angielskim. Rozmowy po zakończeniu części oficjalnej przekonały nas o dużym zainteresowaniu podjęciem studiów w Polsce z dwóch najważniejszych powodów: po pierwsze, koszty czesnego na naszym uniwersytecie są zbliżone do kosztów studiowania na uczelniach publicznych w Meksyku, a po drugie, liczba kandydatów na tamtejsze studia magisterskie znacznie przekracza liczbę dostępnych miejsc, co znacznie ogranicza możliwości uzyskania tytułu magistra.



Fot. 3 x Maciej Kuligowski

Uroczce czekoladki

Studia pierwszego stopnia są w Meksyku czteroletnie, a ostatni rok to praktyki przemysłowe lub gastronomiczne. Nasze spotkania odbyły się ze studentami drugiego i trzeciego roku studiów, owocować więc będą dopiero w roku 2019.

Zarówno prof. Nowak, jak i dr Kuligowski odbyli wiele podróży promujących Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu do krajów takich jak Chiny czy Indonezja. Jednak dopiero Meksyk – jako kraj i jego mieszkańcy – wydali się bardzo przypominać Polskę i Polaków, nieco bardziej podzielonych pod względem kontrastów majątkowych, za to znacznie pogodniejszych niż my obywatele. Mimo podobieństw są też i różnice. Jedną z najłatwiej zauważalnych są obchody uroczystości Wszystkich Świętych i szczególnie celebrowane Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. „Wszystkich” –



Wydział Turystyki i Gastronomii na Universidad Autónoma del Estado de México

to dobre określenie, bo według meksykańskiej tradycji 1 listopada przybywają dusze dzieci, a 2 listopada bliskich dorosłych zmarłych. Święta te są obchodzone radośnie i kolorowo, choć nie bez zadumy. Meksyk jest wtedy pełen kwiatów akсамitka (*Tagetes erecta*), a stragany wypełnione są symbolami tych dni: czaszkami i Katrinami (*La Calavera Catrina*) wykonanymi z cukru, czekolady czy papieru. Pojawia się wtedy również słodki „chleb umarłych” – *pan de muerto*. Przechadzając się ulicami osoby mają bardzo fantazyjnie wymalowane twarze i kolorowe stroje, czasem przerażające (bledną przy nich postacie z horrorów). Często wyrażają głęboki artyzm i jedność ze światem umarłych, jako drugą stroną odwiecznego koła życia. Odpowiednie stroiki pojawiają się w domach: oryginalnie wykonane szkielety, czaszki oraz jedzenie wraz z alkoholem i ozdobami. Nie ma w tym sposobie przeżywania świąt podobieństwa do Halloween, a motywy są zaczerpnięte z czasów głęboko prekolumbijskich.

Mimo kolorowego ulicznego życia miasto Mexico City przyciąga swoim ogromem. Po kilkukrotnym przejechaniu samochodem z jednej strony miasta na drugą długo nie będziemy narzekać na długość korków ulicznych w Poznaniu. Różnica czasu, wynosząca 7 godzin, wraz z trudami podróży okazała się bardzo wyczerpująca. Jednak uśmiech i życzliwość mieszkańców oraz dobre jedzenie (oparte na kukurydzy i pikantnych dodatkach) niwelowały te przykrości.

Opuszczaliśmy gościnny Meksyk nie tylko z nadzieją na pozyskanie tak dobrych studentów jak Ricardo, ale i z nadzieją, że był to początek długotrwałej, owocnej współpracy. ♦

prof. dr hab. Jacek Nowak i dr Maciej Kuligowski



Celebracja uroczystości Wszystkich Świętych

„Lasy Świata” – Kenia 2018

Tegoroczna edycja kultowej już serii wyjazdów naukowych organizowanych na Wydziale Leśnym UPP z cyklu „Lasy Świata” po raz pierwszy odbyła się na kontynencie afrykańskim. Nikt z uczestników nie wiedział do końca, co tam go czeka i z czym przyjdzie się zmierzyć oraz czy znane hasło „*hakuna matata*”, czyli „nie martw się”, nie nabierze nowego znaczenia.

Po wielogodzinnym locie wylądowaliśmy w Nairobi, stolicy Kenii, która różni się od znanych nam miast i wymagała od nas, byśmy się do niej przystosowali. Ruch na ulicach trochę przypominał płynącą wolnym nurtem rzekę pełną samochodów, motocykli, autobusów, ludzi pchających swoje wózki, noszących na głowach przeróżne rzeczy oraz zwyczajnych spacerowiczów. Dodatkowo wszystko komplikował ruch lewostronny i sygnalizacja świetlna, które były kolorową ozdobą, a barwne zmiany na nich zachodzące nie powodowały żadnych reakcji wśród kierowców. Przeprowadzenie wymagało więc nie lada sprytu, zwinności oraz wyostrenia wszystkich zmysłów. Na szczęście cała ekipa cała i zdrowa dotarła do miejsca noclegu, skąd następnego dnia ruszyliśmy do kolejnego punktu wyjazdu – Naivashy.

Pierwszego dnia czasu wystarczyło jedynie na przejście do brzegów jeziora, wzdłuż ścian kaktusów i pod dachem gęstych koron akacji, w których odpoczywały dwa potężne bieliki afrykańskie. Kolejnego dnia skoro świt wróciliśmy nad brzeg jeziora i głodni wrażeń wsiedliśmy do łodzi, którą popłynęliśmy na spotkanie z pierwszymi dużymi ssakami – hipopotamami. Po wielkiej uciechu, którą wywołał w nas widok pary oczu i nosa wystających ponad lustro wody, okazało się,

że to dopiero początek i już po paru chwilach pokazały się kolejne hipopotamy leżące na płycznach i chroniące wielkie cielska przed afrykańskim słońcem. Na brzegu roilo się od zebr i antylop oraz wielu ptaków, spośród których największe wrażenie robiły pelikany oraz nieprzeciętnie urokliwe marabuty.

Po udanym rejsie przyszedł czas na podróż do rezerwatu stworzonego w kraterze wygasłego wulkanu. Podczas wędrówki wśród tumanów kurzu można było dostrzec widzialne już wcześniej zebrzy i antylopy oraz pierwsze żyrafy, guźce i dig-digi. W samym rezerwacie wędrowaliśmy wraz z przewodnikiem krawędzią krateru, wypatrując zwierząt i słuchając informacji o historii i bogactwie przyrodniczym tego miejsca.

Słońce chyliło już się ku zachodowi, kiedy w drodze powrotnej, idąc do samochodów, natknęliśmy się na kilka hien, które bacznie nas obserwując, przemykały między zaroślami. Biorąc pod uwagę zapadający zmrok i odległość do pokonania, uczucia związane z tym spotkaniem były mieszane...

Kolejnego dnia przyszedł czas na zmianę środka lokomocji i przejazd rowerami przez Park Narodowy Hell’s Gate. Powitało nas stado pawianów, które jak komitet powitalny czekały przy samej bramie. Ilość zwierząt, jaką tam zastaliśmy, była zaskakująca. Dziesiątki zebr i antylop, żyrafy i guźce oraz należące do Wielkiej Piątki bawoły afrykańskie robiły ogromne wrażenie. To wszystko na tle wielkich skalnych ścian było na pewno jednym z najpiękniejszych widoków tego wyjazdu. Później czekało nas przejście przez wąwóz, po wyschniętym jeziorze, na którego końcu znajduje się wielka skalna komnata nazywana przez miejscowych „Sypialnią diabła”.



Fot. 6 x Andrzej Węgiel

Pelen skład ekipy, która w pierwszej połowie lutego wyruszyła w kolejną podróż z cyklu „Lasy Świata”

Po czterech dniach w Kenii przyszedł w końcu czas na długo wyczekiwane safari w Parku Narodowym Masai-Mara. Zaraz po dotarciu do obozu przewodnicy podnieśli dachy samochodów i wyruszyliśmy w pierwszą krótką trasę pośród rozległych terenów sawanny. Na niespodzianki nie trzeba było długo czekać, ponieważ już na pierwszym przystanku pod niewielkim krzewem wylegiwały się dwa gepardy, a chwilę później staliśmy obok odpoczywającego młodego lwa, który zupełnie nie przejmował się licznymi obserwatorami.

wania się. Tym sposobem udało się nam zobaczyć wszystkie gatunki Wielkiej Piątki, pełni więc optymizmu wróciliśmy na kolację.

Ostatniego dnia tej niezwykłej przygody na Masai-Mara trafiliśmy na leżącą w zaroślach zebłą, która – jak się po chwili okazało – nie odpoczywała, ale służyła młodym lwom (pod czujnym okiem mamy) jako śniadanie. Objeżdżając ostatni raz drogi kenijskiego Serengeti, pożegnaliśmy się z tym fantastycznym miejscem.



„Na brzegu roiło się od [...] wielu ptaków, spośród których największe wrażenie robiły pelikany oraz nieprzeciętne urokiwie marabuty”

Po godzinie przyszedł czas na słoniową rodzinę spacerującą pośród zarośli przy niewielkim strumyku, zachowywaliśmy do niej już odpowiedni dystans. Kolejny dzień safari rozpoczął się wczesnym rankiem, na tyle wcześnie, żeby słońce nie zagoniło zwierząt w chłodniejsze zarośla. Był to strzał w dziesiątkę, ponieważ lwy wylegiwały się na złotych trawach sawanny całymi rodzinami, a gepardy urządzały sobie gonitwy za zebarami i antylopami, które chociaż nie zakończyły się sukcesem, były bardzo efektowne. Wreszcie pojawił się kolejny wielki kot Afryki – lampart, zgrabnie maskujący się pośród wysokich traw. Największą niespodzianką sprawił nam jednak nosorożec, na którego spotkanie była najmniejsza szansa ze względu na niewielką liczebność tych zwierząt (35 sztuk) i niechęć tego majestatycznego zwierzęcia do pokazy-



„Podczas wędrowki wśród tumanów kurzu można było dostrzec [...] pierwsze żyrafy...”

Ruszyliśmy w dalszą drogę, czyli długą podróż autobusem aż nad sam Ocean Indyjski, by dotrzeć do ostatniego etapu naszego wyjazdu. Przez tych kilka dni poznaliśmy różne oblicza lasów mangrowych, ich gatunki, biologię, mieszkańców, a każdy z nas zasadził własne drzewo mangrowe. Nabrzeże i jego zarośla odwiedzaliśmy codziennie, podczas odpływu i przyływu, rano i wieczorem, pod okapem oraz ponad koronami drzew na specjalnych wiszących mostach linowych, dzięki czemu udało nam się bardzo dokładnie przyrzeć tej wyjątkowej formacji roślinnej.

Dodatkowo odwiedziliśmy „Arabuko Sokoke Forest”, czyli największy pozostały fragment lasu na wschodnim wybrzeżu Afryki, w którym pośród gęstej roślinności przemykały przeróżne chrząszcze, kolorowe motyle i wiele innych owadów



„... chwilę później staliśmy obok odpoczywającego młodego lwa, który zupełnie nie przejmował się licznymi obserwatorami”



„Znalazł się również czas na odwiedzinę pobliskiej wyspy, na którą dostaliśmy się w małych łódkach, słuchając śpiewów naszych afrykańskich przewoźników”



„Po godzinie przyszedł czas na słońsiową rodzinę spacerującą pośród zarośli przy niewielkim strumyku, zachowywali się do niej już odpowiedni dystans”

oraz pajęczaków. Odwiedziliśmy porośnięte dżunglą ruiny miasta Gedi, zamieszkałego w przeszłości przez Arabów, opuszczone prawdopodobnie pod koniec XII w.

Mury zawałonych pałaców i meczetów na tle ogromnych baobabów wśród odgłosów afrykańskiej puszczy to wyjątkowy i niezwykły widok. Ku zaskoczeniu wszystkich, udało się nam spotkać bardzo rzadki, występujący tylko w tym rejonie gatunek sorkonosy, czyli małego ssaka z rodziny ryjkonosowatych. Znalazł się również czas na odwiedzinę pobliskiej wyspy, na którą dostaliśmy się w małych łódkach, słuchając śpiewów naszych afrykańskich przewoźników.

Odwiedziliśmy tam miejscową szkołę oraz wioskę, której mieszkańcy powitali nas bardzo entuzjastycznie i pokazali, jak wyglądają niektóre z podstawowych czynności domowych: zaplatanie liści palmowych, z których wytwarza się pokrycia dachowe, a nawet mielenie zboża na mąkę przy użyciu specjalnych kamieni.

Powrót przez zatokę okazał się nieco trudniejszy, przyplęły po nas tylko cztery z pięciu łodzi, jedna z nich w dodatku nie zdołała dopłynąć, tak więc część naszej ekipy musiała brodzić w wodzie, a kolejna przedwcześnie opuścić pokład. Przewodnik na to: „*hakuna matata*” – i tyle na ten temat.

Ostatniego dnia udaliśmy się na poszukiwanie nietoperzy, a dokładnie miejsc, w których kryją się za dnia. Pierwsze ich schronienie, które odkryliśmy, to było wielkie drzewo znajdujące się na środku targowiska, gdzie kilkadziesiąt osobników zwisało z gałęzi. Następnie udaliśmy się do podziemnej jaskini, w której zaobserwowaliśmy kilkanaście aktywnych osobników. Ostatnim miejscem była słyszana z daleka jaskinia pełna głośnych, wiszących setkami na suficie, ścianach i w szczelinach owocozernych nietoperzy z rodziny rudawkowatych.

Niestety, następnego dnia nadszedł czas na pożegnanie się z oceanem i po kolejnych godzinach również z Afryką, która zapewniła każdemu z nas wiele niezwykłych wrażeń. Na pewno długo będziemy wspominać tę wspaniałą przygodę. ♦

Adam Milczarek,
student pierwszego roku leśnictwa

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań
NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:
PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319
Tel. 061 846 67 52

e-mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Profesor dr hab. Kazimierz Piechowiak (1921–1983)

W 35. rocznicę śmierci



Fot. 2 x archiwum Stanisława Gładysiaka | Tomasza Maciejewskiego

Profesor dr hab. Kazimierz Piechowiak (1921–1983)

Minęła 35. rocznica śmierci profesora Kazimierza Piechowiaka. Warto przytoczyć opinię, którą sporządził o nim prof. Waław Łastowski (1880–1954): „dr Kazimierz Piechowiak odznacza się nieprzeciętnie dużymi zdolnościami pamięciowymi, niespożytą energią, zdolnością do wydajnej pracy, wykazuje też dużo inicjatywy i podejmowania szybkich decyzji co do praktyki rolniczej. Posiada on umiejętność jasnego wyrażania swych myśli w słowie i piśmie. Zdolności pamięciowe pozwalają mu szybko rozszerzyć swą fachową wiedzę, w czym jest mu pomocna znajomość kilku języków obcych”. Słowa te bardzo dobrze charakteryzują Jego sylwetkę oraz perspektywy rozwoju naukowego i organizacyjnego.

Profesor Kazimierz Piechowiak urodził się w 1921 r. w Jasinie jako syn Józefa (1885–1954) i Heleny z domu Pawlak (1893–1942). Od najmłodszych lat był związany z rolnictwem, pracując najpierw w gospodarstwie rodziców (18,5 ha), a w czasie wojny (od 1943 r.) w administracji majątku Rabowice (300 ha) w powiecie poznańskim. W latach 1928–1934 pobierał naukę w Szkole Powszechnej w Swarzędzu, a w latach 1934–1939 w Gimnazjum i Liceum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1945 r., a następnie studiował na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego (UP). W 1949 r. uzyskał dyplom inżyniera

rolnictwa oraz stopień magistra nauk rolniczych. Od 1 września 1949 r. był zatrudniony w charakterze kontraktowego młodszego asystenta w Zakładzie Szczegółowej Uprawy Roli i Roślin na Wydziale Rolnym UP. Jego zdolności organizacyjne oraz praktyczna znajomość rolnictwa pozwoliły na szybki awans. Już od 1 września 1950 r. pracował na etacie starszego asystenta, a od 1 stycznia 1951 r. – adiunkta. Na podstawie dysertacji „Rozwój i plony pszenicy jarej w zależności od niektórych czynników siedliska z uwzględnieniem warunków Wielkopolski”, wykonanej pod kierunkiem prof. Waław Łastowskiego, uzyskał stopień doktora nauk rolniczych (1952 r.). Od 1 grudnia 1956 r. był zatrudniony na etacie zastępcy profesora. Kontynuacja badań nad agrotechniką pszenicy została zwieńczona rozprawą „Pora, gęstość i głębokość siewu pszenicy jarej w warunkach ekologicznych Wielkopolski”. Na podstawie tej pracy oraz całokształtu dorobku naukowego w 1962 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego.

Na etat docenta został powołany w 1964 r. i objął kierownictwo Zakładu Uprawy Ziemiaków w Katedrze Szczegółowej Uprawy Roślin. Tytuł naukowy profesora uzyskał w 1971 r. W latach 1970–1981 był dyrektorem Instytutu Uprawy Roli i Roślin, a po zmianach organizacyjnych w 1981 r. został kierownikiem Katedry Uprawy Roli i Roślin oraz wchodzącego w jej skład Zakładu Nasiennictwa.

Od 1951 r. Profesor zajmował się badaniami na temat uprawy ziemniaka, wiążąc zagadnienia uprawowe z problematyką ich ochrony przed wyradzaniem. Rozwijane od 1956 r. badania nad degeneracją ziemniaków dały podstawy do tworzenia zamkniętych rejonów produkcji kwalifikowanego materiału sadzeniakowego oraz systemu powszechnej ich wymiany.

W celu zaznajomienia się z produkcją nasienną ziemniaka w krajach zachodniej Europy w 1961 r. Profesor odbył trzymiesięczną podróż naukową do Holandii, NRF i Szwajcarii, a pięciu Jego współpracowników w latach 1962–1973 odbyło wielomiesięczne staże naukowe w NRD, Austrii i Szwajcarii. Zagadnienia dotyczące nasiennictwa ziemniaka były przedmiotem pięciu dysertacji doktorskich.

Pierwszy w kraju rejon produkcji sadzeniaków ziemniaka (1958 r.) utworzono w powiecie międzychodzkiem. Obejmował on cztery wsie, a ośrodkiem koordynującym był Zakład Doświadczalny w Gorzynie. Efektem tej metody było zwiększenie zdrowotności sadzeniaków oraz współczynnika reprodukcji od superelity do klasy A. Minister Rolnictwa w 1962 r. wprowadził do powszechnego stosowania metodę produkcji sadzeniaków ziemniaka w rejonach zamkniętych. Na początku lat siedemdziesiątych było ich 755. W 1968 r. za opracowanie i wdrożenie tej metody produkcji sadzeniaków prof. Piechowiak wraz z zespołem otrzymał nagrodę państwową pierwszego stopnia.

Na potrzeby systemu odnawiania sadzeniaków Profesor oraz Jego współpracownicy opracowali szczegółową mapę

zagrożenia wirusami upraw ziemniaka. Badania degeneracyjne prowadzone w latach 1956–1980 obejmowały obszar całego kraju i miały ocenić zagrożenia wirusami: liściszowu, Y, M i X. Pozwoliło to opracować mapy zagrożenia ważnymi gospodarczo wirusami Y i M oraz zmniejszyć liczbę stref degeneracji. Opracowano plany wymiany sadzeńników i uproszczono organizację ich wymiany.

Kontrola zdrowotności sadzeńników ziemniaka od strony naukowej i praktycznej bardzo absorbowała Profesora i Jego współpracowników. Minister Rolnictwa w 1966 r. nadał zespołowi funkcję ośrodka metodyczno-badawczego i konsultacyjno-szkoleniowego dla wszystkich szesnastu Stacji Oceny Sadzeńników Ziemniaka (SOSZ). Funkcję tę Zakład pełnił przez ponad 30 lat. W ramach tego działania:

- prowadzono prace nad systemami i metodami kontroli zdrowotności oraz występowało z propozycjami ich zmian
- szkolono pracowników SOSZ i ujednolicono metodykę badań
- prowadzono badania nad metodyką pobierania próbek do kontroli weryfikacyjnej, metodami prowadzenia próby oczkowej przy małej intensywności światła naturalnego, przerywania okresu spoczynku kłąbów, przydatności oceny wzrokowej, testów biologicznych, serologicznych i ELISA do wykrywania wirusów.

W latach 1956–1983 do realizacji tych zadań Profesor stworzył bazę naukową w Gorzynie i Poznaniu. Dzięki Jego staraniom uczelnia nabyła dla Katedry posesję przy ul. Mazowieckiej 45/46 o powierzchni 500 m², gdzie funkcjonowała aż do 2012 r.

Poza badaniami dotyczącymi uprawy ziemniaków Profesor zajmował się również agrotechniką wielu roślin rolniczych, z uwzględnieniem ich uprawy w warunkach deszczowania. W wieloletnich doświadczeniach statycznych (20 ha), rozpoczętych w 1971 r. w RZD Złotniki i kontynuowanych również dzisiaj, skoncentrowano się szczególnie na:

- produkcji biomasy na glebach lekkich w warunkach deszczowania, w różnicowanych zmianowaniach i nawożeniu azotem
- wpływie deszczowania na plon i jakość materiału siewnego
- wpływie niektórych czynników agrotechnicznych na plon i jego jakość
- uprawie roślin strączkowych na nasiona w warunkach deszczowania
- efektywności deszczowania roślin uprawnych.

W 1980 r. Profesor wraz z zespołem rozszerzył dotychczas prowadzone badania nasiennictwa: objęły one wiele gatunków roślin rolniczych. Realizowano je we współpracy ze wszystkimi uczelniami rolniczymi, a podjęta wówczas tematyka nie straciła na swojej aktualności i jest prowadzona do dzisiaj.

Profesor Piechowiak prowadził zajęcia z uprawy roślin nie tylko na macierzystej uczelni, ale także w Wyższej Szkole Ekonomicznej (dziś: Uniwersytet Ekonomiczny) i w Wyższej Szkole Inżynierskiej (dziś: Politechnika Poznańska). Dzięki doświadczeniu dydaktycznemu i pedagogicznemu cieszył się uznaniem młodzieży akademickiej, stąd liczne grono studentów, które pod Jego opieką wykonywało prace dyplomowe. Profesor aktywnie uczestniczył w kształceniu i życiu studentkim, organizując m.in. wycieczki krajoznawcze i edukacyjne magistrantów, zwłaszcza w góry. Owocem Jego zaangażo-

wania w kształcenie kadry naukowej było wypromowanie 13 doktorów.

Od 1952 r. pełnił różne funkcje organizacyjne na uczelni. W 1969 r. został powołany na stanowisko dziekana Wydziału Rolniczego, a od 1970 do 1972 r. był prorektorem ds. nauki.

Poza uczelnią Profesor współpracował z instytucjami związanymi z rolnictwem. Był członkiem wielu Rad Naukowych, np. Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, Instytutu Ziemniaka w Boninie, Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach oraz Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie. Współpracował z Ministerstwem Rolnictwa, Zjednoczeniem Hodowli Roślin i Nasiennictwa, Wojewódzką Radą Narodową w Poznaniu, Zjednoczeniem Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarstw Rolnych w Poznaniu, Państwową Komisją Oceny Odmian, później z COBORU, i innymi. Od 1969 do 1983 r. był członkiem Komitetu Hodowli i Uprawy Roślin PAN, a od 1973 r. działał w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, w Centralnej Komisji Weryfikacyjnej ds. kadry naukowej oraz Radzie Głównej Nauki.

Profesor był członkiem stałych grup roboczych ds. nasiennictwa Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), był także założycielem, a następnie prezydentem grupy ekspertów ds. kwalifikacji ziemniaków Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ z siedzibą w Genewie.

Za swoją działalność Profesor był wielokrotnie odznaczany (w tym również przez Radę Państwa): Krzyżem Kawalerskim oraz Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski i Honorową Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Zmarł 29 marca 1983 r. i został pochowany na cmentarzu parafii Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej. ♦

Na podstawie materiałów własnych i archiwalnych, będących w zasobach Katedry Agronomii Uniwersytetu Przyrodniczego Poznaniu, opracowali Stanisław Gładysiak i Tomasz Maciejewski



Profesor często organizował wycieczki krajoznawcze i edukacyjne dla magistrantów, zwłaszcza w góry; na zdjęciu podczas jednego z takich wyjazdów (prof. Piechowiak stoi czwarty od lewej)

Profesor dr hab. Kazimierz Urbański (1919–2018)

Poniższy tekst powstał na przełomie stycznia i lutego 2018 r., tuż po obchodach 99 rocznicy urodzin prof. dr hab. Kazimierza Urbańskiego, emerytowanego pracownika naukowego Wydziału Leśnego UPP. Wszyscy życzyliśmy Mu wówczas już nie „stu”, lecz przynajmniej „stu dziesięciu lat”. Nie wiedzieliśmy, że były to ostatnie chwile Profesora... Zmarł 16 marca, a pożegnaliśmy Go w smutne wczesnowiosenne południe 22 marca na cmentarzu parafii św. Jana Marii Vianneya przy ul. Lutyckiej w Poznaniu. Notkę na temat spo-

tkania, które niecałe dwa miesiące wcześniej – w dniu urodzin – odbyło się w domu Profesora, przygotował jeden z trzech Jego synów, dr hab. Piotr Urbański, kierownik Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu UPP, z kolei Jego krótki życiorys opracował prof. dr hab. Piotr Łakomy, dziekan Wydziału Leśnego UPP. Szerzej wspominać Profesora będziemy w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.). ♦

Kazimierz Urbański: „Rozpoczynam setny rok życia!”

Czwartek – 25 stycznia 2018 r. – był dniem długo oczekiwanym przez naszego Ojca. Przez kilka tygodni mówił o swoich urodzinach, przygotowując się na przyjęcie gości. Podkreślał, że właśnie tego dnia rozpocznie setny rok swojego życia! Nie zawiodł się. Goście dopisali, dając w ten sposób wyraz przywiązania i szacunku. Dzień 25 stycznia rozpoczęła uroczysta msza święta celebrowana w domu Jubilata, oczywiście w Jego intencji. Sprawował ją ks. kanonik Bogdan Reformat – proboszcz parafii św. Jana Marii Vianneya – oraz ks. kanonik Piotr Bydałek – przyjaciel domu rodziny Urbańskich.

W godzinach południowych naszego Tatę odwiedzili i złożyli Mu życzenia JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Jan Pikul oraz Dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Piotr Łakomy. Obu Panom towarzyszyli pracownicy Katedry Hodowli Lasu, w której Tata do 1989 r. pracował. Była także Pani Krystyna Szymańska, wdowa po prof. dr hab. Stanisławie Szymańskim, przyjacielu Jubilata. Nie zabrakło oczywiście najbliższej rodziny.

W godzinach popołudniowych wokół Taty licznie zgromadziła się pozostała rodzina i przyjaciele, z którymi Tata świętował aż do późnego wieczora. Liczne prezenty, adresy oraz kwiaty (w tym bukiet z 99 czerwonych róż) bardzo Go wzruszyły – wspominał je bardzo często. Osoby, które nie mogły odwiedzić Taty w dniu Jego Urodzin, przybyły w dniach następnych, stąd imprezowanie trwało aż do niedzieli, 28 stycznia 2018 roku. Jeszcze w ubiegłym roku Tata zgodził się na śpiew „Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam”, ale 25 stycznia 2018 r. poprosił o zmianę formuły – przynajmniej na „Sto dziesięć lat”.

W imieniu mojego Ojca – Kazimierza Urbańskiego – wszystkim, którzy o Nim pamiętali, pragnę złożyć serdeczne podziękowania i oczywiście zaprosić (już przecież niedługo) na świętowanie 100-lecia Jego Urodzin! ♦

Piotr Urbański – syn



Fot. archiwum KHL WL UPP

Profesor dr hab. Kazimierz Urbański w dniu swoich urodzin wraz z gośćmi, m.in. JM Rektorem UPP, prof. dr hab. Janem Pikulem (trzeci od prawej) i Dziekanem Wydziału Leśnego UPP, prof. dr hab. Piotrem Łakomym (piąty od prawej); jeden z synów Profesora, dr hab. Piotr Urbański, stoi tuż za Ojcem (między rektorem a dziekanem)

Profesor Kazimierz Urbański urodził się w 1919 r. w Kuźnicy Trzcńskiej pod Kępem w roku powołania Wszechnicy Piastowskiej i powstania tam Wydziału Rolniczo-Leśnego. Studia leśne na Wydziale Rolniczo-Leśnym odbył w latach 1937–1939 i 1945–1946. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. W czasie okupacji pracował w tartaku, a później w zarządzie Ordynacji Ks. Radolinów w Jarocinie. W latach 1945–1951 był zatrudniony w Okręgu Lasów Państwowych w Poznaniu jako kierownik drużyny urządzania lasu. W 1951 r. rozpoczął pracę na Uniwersytecie Poznańskim w Katedrze Urządzania Lasu, a w 1953 r. przeszedł do Katedry Szczegółowej Hodowli Lasu. W latach 1969–1970 był kierownikiem Katedry Szczegółowej Hodowli Lasu, a od 1970 do 1981 r. wicedyrektorem Instytutu Przyrodniczych Podstaw Leśnictwa. Pełnił wiele funkcji na uczelni, biorąc udział w pracach licznych rad, komitetów i towarzystw naukowych oraz zespołów roboczych IUFRO. Profesor Kazimierz Urbański jest autorem wielu publikacji naukowych i opracowań niepublikowanych, a także współautorem podręcznika *Szkołkarstwo leśne*. Profesor wypromował 86 magistrów oraz pięciu doktorów. ◆

prof. dr hab. Piotr Łakomy



Fot. archiwum rodzinne

Uroczysta msza św. odprawiona w domu Jubilata 25 stycznia 2018 r. przez ks. kanonika Bogdana Reformata – proboszcza parafii św. Jana Marii Vianneya – oraz ks. kanonika Piotra Bydałkę – przyjaciela domu rodziny Urbańskich

Profesor dr hab. Jerzy Mastyński (1941–2018)



Profesor dr hab. Jerzy Mastyński (1941–2018)

Profesor Jerzy Mastyński urodził się 4 kwietnia 1941 r. w Hucie (woj. świętokrzyskie). Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu podjął studia wyższe na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolni-

czej w Poznaniu, które ukończył w roku 1964. Stopień doktora nauk rolniczych uzyskał w 1973 r. na Wydziale Zootechnicznym Akademii Rolniczej w Poznaniu. Stopień doktora habilitowanego nauk przyrodniczych w zakresie ichtiologii, nadany uchwałą Rady Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie, uzyskał w 1986 r., a tytuł profesora nauk rolniczych otrzymał w 1993 r. W roku 2005 uzyskał stanowisko profesora zwyczajnego. Na emeryturę przeszedł 30 września 2011 r. W latach 1994–1997 był kierownikiem Katedry Rybactwa Śródlądowego i Akwakultury.

Profesor Mastyński był cenionym i bardzo lubianym nauczycielem akademickim, pełnym życzliwości i humoru. Prowadził wykłady z wielu przedmiotów dotyczących chowu i hodowli ryb oraz zagospodarowania wód zarówno na macierzystym, jak i innych wydziałach naszej uczelni. Był też wykładowcą rybactwa śródlądowego na Wydziale Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, co dodatkowo podkreśla kompetencje i autorytet Profesora.

Był promotorem 66 prac magisterskich, pięciu doktorskich, recenzentem czterech rozpraw doktorskich i dwóch rozpraw habilitacyjnych oraz ośmiu postępowań o nadanie tytułu profesora. Jego dorobek naukowy obejmuje cztery książki naukowe i podręczniki akademickie, 36 oryginalnych prac twórczych, 14 artykułów naukowych, 16 prac i streszczeń konferencyjnych oraz 68 artykułów popularnonaukowych i popularnych.

Profesor Mastyński uczestniczył w działalności wielu jednostek naukowych w Polsce. Był członkiem rad naukowych

Zakładu Biologii Wód im. Karola Starmacha PAN w Krakowie, Zakładu Ichtiobiologii i Rybactwa PAN w Gołyszach (przewodniczący przez dwie kadencje), Wielkopolskiego Parku Narodowego oraz Rady Gospodarki Wodnej Regionu Warty. Za swoją działalność otrzymał m.in. Srebrny (1972) i Złoty Krzyż Zasługi (1977), Odznakę Honorową Miasta Poznania (1974), Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, Odznakę „Zasłużony dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej” (2017) oraz wiele nagród JM Rektora AR/UP w Poznaniu.

Początek drogi naukowej prof. Mastyńskiego był związany z Gorzyniem, a właściwie jeziorami grupy gorzyńskiej. Po ukończeniu studiów został skierowany na odbycie stażu do Gospodarstwa Doświadczalnego w Gorzynie, do zespołu rybactwa kierowanego wówczas przez prof. Michała Iwaskiewicza, późniejszego promotora prof. Mastyńskiego. Tam wspólnie prowadzili badania dotyczące ekologii i autekologii gatunków ryb cennych gospodarczo, obiektem ich zainteresowań były zwłaszcza *Coregonidy*, czyli sielawa i sieja szlachetna. Uzyskane wyniki zostały zawarte w dysertacji doktorskiej prof. Mastyńskiego „Wpływ eutrofizacji jezior głąbielowych na kształtowanie się populacji siei szlachetnej (*Coregonus lavaretus generosus*) na przykładzie jezior gorzyńskich”.

Po uzyskaniu na macierzystym Wydziale stopnia doktora nauk rolniczych prof. Mastyński kontynuował badania ichtiologiczne w jeziorach, jednocześnie rozszerzając obszar i zakres badań. Efekty tych prac zamieścił w publikacji *Sieja (Coregonus lavaretus) i sielawa (Coregonus albula) w jeziorach Polski Zachodniej* (1978), która zawiera wykorzystywaną po dzień dzisiejszy wiedzę na temat występowania ryb głąbielowatych w Wielkopolsce, na Ziemi Lubuskiej i częściowo Pomorza Zachodnim.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia swoje zainteresowania naukowe prof. Mastyński skierował na zbiorniki zaporowe i możliwości ich rybackiego zagospodarowania. Nawiązał współpracę naukową z pracownikami Instytutu Biologii Wód PAN w Krakowie, czego efektem były publikacje naukowe oraz rozprawa habilitacyjna „Gospodarka rybacka i możliwości produkcyjne wybranych zbiorników zaporowych w Polsce”. Zwieńczeniem kilkuletnich badań nad zbiornikami zaporowymi w Polsce było opracowanie i wydanie podręcznika *Gospodarka rybacka w zbiornikach zaporowych* (wydanie pierwsze w 1991 r., wznowienie w 1996).

„Najbliższym” prof. Mastyńskiemu zbiornikiem zaporowym było Jezioro Maltańskie w Poznaniu, gdzie przez kilka dziesięcioleci prowadził badania nad kształtowaniem się zespołów ichtiofauny. Zbiornik Maltański był i jest obiektem modelowym dla badań ichtiofaunistycznych z uwagi na specyficzny sposób użytkowania oraz położenie w centrum aglomeracji miejskiej. Profesor Mastyński prowadził te prace praktycznie od powstania zbiornika, włączając w nie również pracowników Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie zajmujących się badaniami hydroakustycznymi. Zbiornik maltański był idealnym miejscem do testowania echolokacji jako metody szacowania zasobów ryb w nizinnych zbiornikach wodnych. Efekty badań zostały przedstawione w kilku publikacjach naukowych oraz zaprezentowane na międzynarodowych konferencjach naukowych.

W latach dziewięćdziesiątych XX w. prof. Mastyński wraz ze współpracownikami rozpoczął badania nad występowaniem oraz restytucją rodzimych gatunków raków w Polsce zachodniej. Projekt badawczy uzyskał finansowanie ze środków

KBN i był realizowany przez kilka lat. Do współpracy prof. Mastyński włączył naukowców z Uniwersytetu Szczecińskiego. Początkowo reintrodukcje raka szlachetnego i błotnego wykonano na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, rozszerzając je w późniejszym czasie na kilka wybranych obiektów w Wielkopolsce. Badania dały podstawy do przygotowania podręcznika akademickiego *Chów i hodowla raków*, którego prof. Mastyński był współautorem. Jest to kompleksowe opracowanie przedstawiające stan obecny chowu i hodowli raków, podręcznik przeznaczony dla studentów uczelni rolniczych i hodowców, którego pierwszy nakład został całkowicie wyczerpany, obecnie jest dostępne drugie wydanie tej pozycji. Poza tym Profesor był współautorem wydanego w 2001 r. skryptu do oznaczania cech morfometrycznych i rozpoznawania gatunków raków występujących w Polsce, który jest wykorzystywany podczas zajęć dydaktycznych. Wydanie podręcznika i skryptu to efekt kilkuletnich badań prowadzonych w ramach projektu badawczego. Zorganizowano również sympozja astakologiczne, co również było zasługą Profesora.

W 2007 r. wydano książkę *Rybołówstwo i rybactwo w Wielkopolsce od początku średniowiecza do 1939 roku*, której Profesor był współautorem. Jest to dokończenie pracy zapoczątkowanej przez prof. Iwaskiewicza, który nie zdążył przed śmiercią ukończyć tego dzieła. Zrobił to prof. Mastyński, wypełniając zamierzenia swojego Mistrza. Książka jest unikatowym zarysem historycznym gospodarki rybackiej na terenie Wielkopolski, są to także dzieje rodów rybackich oraz cechu rybackiego w Poznaniu.

Szczególny rozdział w życiu Profesora Jerzego Mastyńskiego stanowiła działalność na rzecz rozwoju rybactwa śródlądowego w Polsce. Z Jego inicjatywy we wrześniu 1991 r. reaktywowano Wielkopolsko-Pomorskie Towarzystwo Rybackie, które w 1993 r. zmieniło nazwę na Polskie Towarzystwo Rybackie. Profesor Mastyński od momentu reaktywacji do 2009 r. pełnił funkcję prezesa tej organizacji, która dziś jest największym stowarzyszeniem branżowym zrzeszającym rybaków śródlądowych, hodowców ryb oraz pracowników instytucji związanych z rybactwem. Po zakończeniu kierowania Polskim Towarzystwem Rybackim został wyróżniony godnością jej honorowego członka.

Profesor Mastyński działał na rzecz rozwoju wędkarstwa w Polsce. Przez dwie kadencje pełnił funkcję wiceprezesa ds. zagospodarowania wód Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego. W uznaniu zasług został włączony do grona Członków Honorowych Polskiego Związku Wędkarskiego.

Profesor zmarł 19 lutego 2018 r., ale „nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich...” Pamiętam Profesora Mastyńskiego jeszcze ze studiów, kiedy prowadził wykłady z rybactwa. Później, w czasie moich studiów doktoranckich, nasze kontakty były częstsze, choć nie współpracowałem z Nim bezpośrednio, był On jednak recenzentem mojego doktoratu. Profesora bliżej poznałem po rozpoczęciu pracy w Zakładzie Rybactwa. Okazał się osobą bardzo przyjazną, otwartą i szczerą. Kilka razy prosiłem Go o pomoc w różnych sprawach – nigdy nie odmówił mi wsparcia. Jego dystans do otaczającej rzeczywistości, łagodne usposobienie oraz życzliwość w kontaktach międzyludzkich pozostaną tymi cechami Profesora Mastyńskiego, które zapamiętam.

Cześć Jego pamięci! ♦

dr hab. Jan Mazurkiewicz

Piąty spacer z Augustem – w murach miejscowego kościoła

Nieopodal pałacu Cieszkowskich w Surhowie, rodowej siedziby Augusta Cieszkowskiego, znajduje się miejsce, które było mu szczególnie bliskie. Takie, w którym życie doczesne splata się z wiecznością. Chyba nadszedł czas, aby z surhowskiego pałacu przejść spacerkiem do miejscowego kościoła. Podobnie jak pałac, znajduje się on na wzniesieniu nad rzeką Wojsławką. Góruje nad otoczeniem, jakby symbolicznie czuwając nad duszami mieszkańców. Tak jak wokół pałacu skupiały się sprawy gospodarskie, tak wokół pobliskiego kościoła skupiało się życie duchowe parafian.

Dzisiejsze Sanktuarium Matki Bożej i św. Łukasza Ewangelisty ma długą historię, wykraczającą poza czasy, kiedy to Paweł Cieszkowski przez małżeństwo z Zofią z Kickich (córką staro-

tnia służyła parafianom aż do czasów powstania obecnie istniejącego kościoła, ufundowanego przez Pawła i Zofię Cieszkowskich (rodziców Augusta). Wzniesiono go w latach 1820–1824, czyli już po śmierci Zofii, która zmarła 17 sierpnia 1818 r. i została pochowana w dalekiej Florencji. Drewnianą budowlę rozebrano jeszcze przed całkowitym zakończeniem prac w nowej świątyni. „Kurier Warszawski” donosił, że 18 października 1821 r. w Surhowie odbyła się benedykcja² i przeprowadzenie obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem objawiającej się św. Łukaszowi „do nowego kościoła wymurowanego własnym kosztem przez J.W. Pawła Cieszkowskiego posła pow. krasnostawskiego i dziedzica tej włości”³. Dalej czytelnicy dowiadywali się, jak wielka była liczba obecnych księży (32)



Fot. ze zbiorów Jadwigi Błażejewicz

Kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny i św. Łukasza Ewangelisty przed rokiem 1938, z wieżyczką na dachu mieszczącą sygnaturkę

sty krasnostawskiego) stał się właścicielem Surhowa i okolicznych wsi. Drewniana kaplica na wzgórzu istniała już podobno pod koniec XVI w. W tym samym miejscu znajdowała się też kaplica wybudowana przez Stefana Góreckiego w 1620 r., czyli w czasie, gdy Surhów należał do parafii w Kraśniczynie. Piątego lutego 1665 r. siedzibę parafii przeniesiono z Kraśniczyna do Surhowa, a pierwszym tutejszym proboszczem został ks. Jakub Szelicki. W końcu kaplicę zastąpiono nowym kościołem drewnianym wybudowanym w latach 1675–1676, ufundowanym przez Stanisława Brzezickiego i jego żonę. Z czasem wyposażono go w sześciogłosowe organy¹. Świą-

¹ O organach tych wspomniano w aktach wizytacyjnych z 1770 r.



Fot. ze zbiorów Jadwigi Błażejewicz

Jedna z czterech kapliczek rozmieszczonych wokół kościoła, stan przed 1938 r.

i wiernych (5000), a także jak piękną pogodę mieli tego dnia uczestnicy uroczystości. Najwyraźniej samo niebo sprzyjało fundatorowi świątyni.

Wzmianka w słynnym periodyku nie jest przypadkowa, gdyż Cieszkowscy znani byli szeroko nie tylko na Podlasiu i w powiecie krasnostawskim, ale również w samej Warszawie. Interesowano się ich przedsięwzięciami i śledzono z uwagą nowe informacje na ich temat – Paweł pochodził z zanego i bogatego rodu, a takimi postaciami świat interesuje się po

² Benedykcja – od łac. *benedicere* (błogosławić), modlitwa kapłańska z obrzędem poświęcenia.

³ „Kurier Warszawski” z 27 października 1821 r., nr 256.

Wieści o naszym patronie



Sześcioboczna neobarokowa ambona przyścienna (poł. XIX w.)

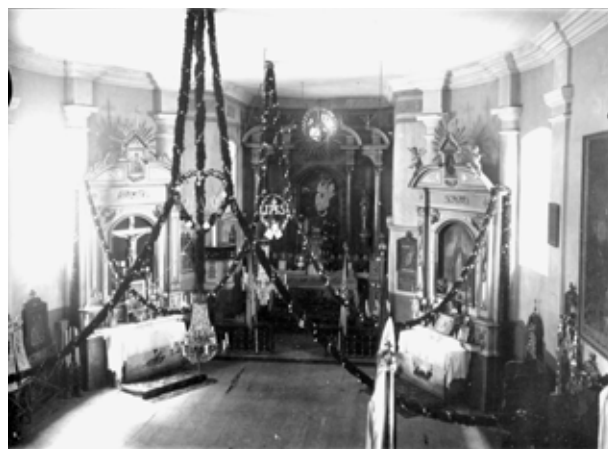
dziś dzień. Nie bez znaczenia było również i to, że obraz wspomniany w „Kurierze” cieszył się sławą „słynącego łaskami”. W źródłach wspomina się o nim już w 1666 r. i dla wielu czytelników to on mógł być w tej wiadomości najważniejszy. Oto po czasie spędzonym w kapliczce przy źródle w Łukaszówce (gdzie znajdował się pierwotnie) i po przeniesieniu w 1764 r. do drewnianego kościoła na surhowskim wzgórzu znalazł w końcu bezpieczne miejsce w nowej murowanej świątyni. I to dzięki niemu, a nie zacnym Cieszkowskim, kościół w Surhowie stał się znanym w całym regionie celem pielgrzymek. Od dawna wspomina się o wielkiej liczbie wiernych przybywających na odpusty, tradycyjnie odbywające się tu w święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny (2 lipca) i dzień św. Łukasza (18 października). Z tej okazji również współcześnie odwiedzają go wierni z całej okolicy.

Surhowski kościół został wymurowany z cegły na rzucie wydłużonego prostokąta jako świątynia jednonawowa, przykryta dwuspadowym dachem. Architekt wybrał wciąż popularny na początku XIX w. styl klasycystyczny⁴. Wnętrze przykryto stropem, górną część wewnętrznych ścian ozdobiono gzymsem, a między oknami rozmieszczono pilastry⁵. W zaokrągleniach przy ołtarzu głównym znajdują się półkolumny w stylu tokańskim⁶. Kościół na zewnątrz otaczają cztery klasycystyczne kapliczki rozmieszczone w narożnikach ogrodzenia jeszcze w 1824 r., choć samo ogrodzenie jest póź-

⁴ Styl klasycystyczny – styl wzorujący się na formach architektonicznych starożytnej Grecji i Rzymu, zapoczątkowany w połowie XVIII w.

⁵ Pilastr – płaski filar ustawiony przy ścianie, pełni funkcje konstrukcyjne i ozdobne.

⁶ Styl tokański (inaczej: porządek tokański) – styl budowania kolumny bez żłobień na trzonie i z widoczną bazą (podstawą) na dole.



Wnętrze kościoła przed 1938 r.



Wygląd współczesny

niejsze. Kaplice mają trójkątne zwieńczenia i dwuspadowe daszki, zaokrąglonymi wnękami są skierowane ku świątyni. Również w czasach Pawła Cieszkowskiego (wkrótce po ukończeniu budowy, ale przed 1829 r.) zainstalowano nowe organy, które niezmiennie służyły przez kolejnych 50 lat.

Kościół do dziś zachwyca. Można podziwiać w nim nie tylko zamysł dawnych budowniczych, ale i kolejne modernizacje wprowadzane w wyglądzie zewnętrznym i wewnętrznym świątyni. Miejsce zmieniło się w sposób znaczący od czasów, gdy Paweł Cieszkowski, a następnie jego syn August przebywali w Surhowie⁷. Przede wszystkim zamiast wieży u wejścia pierwotnie znajdowały się tu cztery kolumny (podobnie jak na froncie pobliskiego pałacu). Dzięki kolumnom wzniesionym pod trójkątnym zwieńczeniem zastosowany przez architekta styl klasycystyczny był bardziej czytelny. Również wewnątrz kościoła różniło się nieco układem od tego z czasów współczesnych. Dawniej ołtarz główny z obrazem przedstawiającym św. Łukasza Ewangelistę i Matkę Boską znajdował się na poziomie dzisiejszych ołtarzy bocznych (istniała za nim pusta przestrzeń), ołtarze boczne zaś miały

⁷ August Cieszkowski zamierzał na stałe osiedzić się w Surhowie i przebywał tu na początku lat czterdziestych XIX w., jednak w wyniku carskich represji opuścił powiat krasnostawski i przeniósł się do Wierznicy w Wielkopolsce. [Pisaliśmy o tym szerzej w numerze 7–8/2013 „Wieści Akademickich” (przyp. red.).]

swoje miejsce na ścianach po lewej i prawej stronie między oknami. Ten dawny wygląd kościoła znany jest z „Planu proponowanej przebudowy...” pochodzącego z 1874 r.⁸ To na nim widnieje rysunek czterokolumnowego portyku – dziś już nieistniejącego – oraz rzut poziomy z wcześniejszym i nowszym rozplanowaniem wnętrza. Po zrealizowaniu planów przebudowy w głębi kościoła pojawiło się prezbiterium⁹, po jego bokach wyodrębniono zakrystie (z lożami), a ołtarze boczne przeniesiono bliżej ołtarza głównego. Remont odbywał się za czasów ks. Hipolita Kuleszy. To dzięki niemu w świątyni pojawiła się okazała oprawa ołtarzy w stylu neobarokowym – trzyosiowa dla ołtarza głównego i jednoosiowa dla bocznych. Z połowy XIX w. pochodzą też rzeźby św. Piotra i św. Pawła, sześcioboczna przyścienna ambona (także neobarokowa) oraz olejny obraz św. Mikołaja. Na zewnątrz najbardziej charakterystycznym elementem stała się trzykondygnacyjna wieża. Na zakończenie remontu kościół obsadzono 33 lipami, do dziś wiele z nich można jeszcze zobaczyć, a latem schować się w ich cieniu.

Świątynia zmieniała się w ciągu kolejnych lat. W 1883 r. nad wejściem zbudowano chór muzyczny (wsparty na dwóch kolumnach), a organy rozbudowano do 10 głosów. Kościół remontowano też w 1920 r., a w latach 1935–1938 ułożono kamienną posadzkę w formie czarno-białej plecionki¹⁰. Z kolei przy okazji prac wykonanych w 1957 r. z dachu świątyni

⁸ „Plan proponowanej przebudowy kościoła i nowej dzwonnicy we wsi Surhów” z 12/24 września 1874 r. (podwójna data wynika z różnicy między kalendarzem juliańskim a gregoriańskim).

⁹ Prezbiterium – nazwa pochodzi od słowa ‘prezbiter’ (ksiądz), jest to część kościoła wydzielona dla księży i służby liturgicznej, oddzielona np. podwyższeniem.

¹⁰ Na przedwojennych zdjęciach pochodzących z archiwum Jądwigi Błażejewicz widnieje podłoga drewniana, co dowodzi, że fotografie wykonano jeszcze przed remontem.

zniknęła charakterystyczna wieżyczka mieszcząca sygnaturkę. Kolejne prace datowane są na początek lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Owocne w tym zakresie okazały się lata dziewięćdziesiąte i przełom wieków. To wówczas nastąpiło złocenie ołtarzy i ambony, wyremontowano dach i fasadę świątyni oraz kościelne organy, wykonano renowację naczyń liturgicznych, obrazów i mosiężnego żyrandola z XIX w. Zamówiono też trzy kolejne – identyczne – żyrandole, dzięki czemu wnętrze kościoła rozjaśnia zwielokrotniony blask światła i złocień.

A jednak najbardziej znaczącej przebudowy dokonano w latach siedemdziesiątych XIX w., kiedy to Surhów należał do Augusta Cieszkowskiego. Działo się to w czasie, gdy w Wierzenicy, dokąd się przeprowadził, trwał remont dworskich zabudowań, i tuż po tym, gdy August Cieszkowski wyposażył grobowiec matki Zofii z Kickich Cieszkowskiej (znajdujący się we Florencji) w niezwykle płaskorzeźbę przedstawiającą drzwi. Drzwi do... innego świata? Cóż, każdy z nas uda się tam na swój ostatni spacer.

Tymczasem jednak pozostaniemy jeszcze w okolicach surhowskiego kościoła. W miejscu, gdzie spoczywa serce Zofii i gdzie święci z obrazów oraz rzeźb przypatrują się doczesnemu życiu z perspektywy wieczności. Ponieważ kolejny *Spacer z Augustem* rozpoczniemy pod opieką św. Łukasza, żadne dodatkowe ubezpieczenie podróżne nie będzie nam potrzebne. Zbiórka przy źródle. ◆

Monika Nagowska,
nauczyciel i bibliotekarz z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Augusta Cieszkowskiego w Siennicy Różanej

Pierwodruk artykułu ukazał się w 2017 r. w 1 (44) numerze czasopisma społeczno-kulturalnego „Ziarno” wydawanego przez Centrum Kultury w Siennicy Różanej (przyp. red.).

Kolejna rocznica śmierci Augusta hr. Cieszkowskiego

Dwunastego marca tego roku upłynęły sto dwadzieścia cztery lata od dnia śmierci naszego patrona, Augusta hr. Cieszkowskiego. W przeddzień rocznicy, w niedzielę, delegacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w osobach prorektora ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr. hab. Romana Gornowicza oraz prof. dr. hab. Małgorzaty Mańki, czł. koresp. PAN, złożyła wiązankę kwiatów i zapaliła zniczy przy grobie naszego patrona w kościele św. Mikołaja w Wierzenicy. W piękny, słoneczny dzień panowała tam podniosła atmosfera, a i otoczenie kościoła szykowało się do nadchodzącej wiosny: przed świątynią dostrzegliśmy widoczne zaawansowanie budowy chodników i parkingu oraz zewnętrznego oświetlenia tego ślicznego drewnianego budynku. ◆

Małgorzata Mańka



Fot. Włodzimierz Buczyński

W kolejną rocznicę śmierci Augusta Cieszkowskiego wiązankę kwiatów przy drzwiach prowadzących do jego kaplicy grobowej złożyli przedstawiciele UPP: prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr. hab. Roman Gornowicz oraz prof. dr. hab. Małgorzata Mańka, czł. koresp. PAN

Z łezką w oku...

Wydarzenia Marca '68 z perspektywy lat

Od wielu lat każda informacja o inauguracji nowego roku Akademickiego, obojętnie, na jakiej uczelni, ale szczególnie na dzisiejszym Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, przywołuje mi na myśl okres moich studiów na Wydziale Rolnym poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w latach 1963–1968. Jednakże wspomnienia biegną nie tyle do czasu rozpoczęcia nauki, ile do jej nietypowego zakończenia.

Początek studiów to bardzo miły okres w życiu młodego człowieka. Jest to pewna nobilitacja, którą podkreśla uroczyste wręczenie indeksów oraz cała oprawa artystyczna i medialna¹. Takie rozpoczęcie nowego etapu w życiu przeżywałam wraz z grupą koleżanek i kolegów w roku 1963. Wiosną 1968 byliśmy na etapie kończenia prac magisterskich, tym bardziej, że byliśmy ostatnim rocznikiem, który miał obowiązek napisania prac dyplomowych. Moja praca powstawała w Katedrze Szczegółowej Uprawy Roli i Roślin, którą kierował wtedy śp. prof. Felicjan Cieszkowski-Dembiński, a promotorem był dr inż. Tadeusz Ferdynand Orłowski.

I wszystko potoczyłoby się szczęśliwie i dość szablono, gdyby nie fakt, że w tym czasie zaczęło się coś dziać w sprawach polityczno-społecznych w Polsce. Był to okres „wydarzeń marcowych”². Dzięki mediom dochodziły do nas różne dziwne informacje, np. o bananowej młodzieży studenckiej, która zamiast politykować powinna się uczyć. Nastawiano też klasę robotniczą przeciwko młodzieży akademickiej. Wtedy nie wiedzieliśmy, że w łonie „przewodnej siły narodu” – czyli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – zaczęły się walki między frakcjami politycznymi, o tym dowiedzieliśmy się dopiero po latach. Wówczas jednak do walki politycznej wyko-

¹ Trzeba pamiętać, że tekst dotyczy lat sześćdziesiątych XX w., kiedy to studenci licznie uczestniczyli w inauguracjach nowego roku akademickiego oraz innych uroczystościach uczelnianych (przyp. red.).

² Po latach troje uczestników tamtych wydarzeń – Teresa Turka-Gruszczyńska, Mirosław Jankowski (autor tych wspomnień) i Sylwester Skorb – przypomniało ów czas, opisując swoje wrażenia w obszernym artykule, który ukazał się na łamach „Biuletynu Informacyjnego Komisji Uczelniej NZSS »Solidarność« Akademii Rolniczej w Poznaniu” (numer 15 z 23 czerwca 1981 r.), tymi słowami: „Szybko dotarły do nas fragmentaryczne wiadomości o zjściach na Uniwersytecie Warszawskim, wzbudziły one w nas zrozumiałe oburzenie i gwałtowną potrzebę przeciwdziałania. Czuliśmy się zobowiązani do solidarności z represjonowanymi studentami uczelni warszawskich. Myśl ta przewijała się w prawie we wszystkich rozmowach koleżeńskich i doprowadziła do masowego udziału w wieczornym wiecu dnia 12 marca [...]. Wiec odbył się w atmosferze powagi [...]. Nazajutrz, zgodnie z ustaleniami, zjawiliśmy się ponownie na Placu A. Mickiewicza. I wtedy nastąpiła pierwsza brutalna akcja służb porządkowych. Ta akcja oraz wieczorna »poprawka« w pobliżu Osiedla Winogrady pozostawiła w nas niezatarte ślady. Dominowało we wszystkich jedno uczucie: bezsilnej wściekłości [...]. Środki masowego przekazu wypaczały nasze intencje [...]. Na 16-go marca zaplanowano wiec pracowników większych zakładów pracy, na którym miały być potępione »chulikańskie wybrki« studentów. Zdawaliśmy sobie sprawę z niedoinformowania społeczeństwa o charakterze naszych wystąpień. W takiej atmosferze narodziła się myśl napisania i rozpowszechnienia naszej ulotki”. Treść ulotki publikujemy powyżej (przyp. red.).

W Y J A Ś N I E N I E

Obywatele miasta Poznania!
My, studenci uczelni poznańskich odcinamy się zdecydowanie od wszelkich elementów syjonistycznych i zbankrutowanych polityków. Równocześnie nie chcemy żadnych rozdziewików między klasą robotniczą a młodzieżą akademicką.
Żądamy:
- uwolnienia aresztowanych studentów
- zgodnej z prawdą informacji w prasie i radio
- wolności słowa i manifestacji
Protestujemy przeciwko:
- fałszowaniu prawdy o charakterze wystąpień studenckich
- posądzaniu nas o działalność antyrządową i antysojalistyczną
- brutalnemu zachowaniu się MO
- biciu kobiet i dzieci
Obywatele! Prosimy Was o obiektywną ocenę sytuacji i solidarność.

Za kolportaż ulotek tej treści w 1968 r. można było trafić do więzienia

rzystano zarówno studentów, jak i robotników, a społeczeństwo było informowane o wydarzeniach w takim zakresie, w jakim tego chciała władza.

Ponieważ z kilkoma koleżankami i kolegami działaliśmy społecznie w organizacjach uczelnianych (ZSP, ZMW, Koło Naukowe Rolników), trochę nas zabolowały te określenia i róż-



Mirosław Jankowski wspomina Marzec '68 w Poznaniu podczas debaty naukowej zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Historii UAM oraz Archiwum Państwowe w Poznaniu

dziwne insynuacje. W efekcie zrodził się pomysł, aby coś zrobić. A co może uczynić student? No właśnie: wszystko! W naszych głowach zrodził się pomysł „uzdrowienia” panującego socjalizmu przez napisanie ulotek i rozdanie ich mieszkańcom Poznania podczas wiecu partyjnego, który PZPR urządziła na Placu Adama Mickiewicza w dniu 16 marca. Kolega Witk Turowski pisał pracę w Katedrze Ekonomiki Rolnictwa (przy ul. Mazowieckiej, naprzeciwko kościoła św. Jana Marii Vianneya) i miał klucze wejściowe do budynku. Rzucił więc pomysł, aby w noc poprzedzającą wiec napisać ulotki na maszynach do pisania (znajdujących się w Katedrze), dodatkowo jeszcze zabraliśmy maszynę przenośną (walizkową) z Koła Naukowego Rolników, które swoją siedzibę miało w bloku przy ul. Dożynkowej 9G (obok Klubu Studenckiego „Nurt”). Na propozycję Witka przystąpiła Nina Adamska (dziś: Wilczek), Teresa Gruszczyńska (dziś: Turska) i ja – wszyscy z piątego roku, oraz Broniek Pietruszewski i Sylwester Skorb – obaj z czwartego roku.

Pisanie trwało całą noc. Rano wróciliśmy do akademika przy ul. Dożynkowej, po drodze rozrzucając ulotki w budynkach Wyższej Szkoły Rolniczej. Później rozdawaliśmy ulotki podczas wiecu na Placu Mickiewicza. Niektórych z nas bezpieka wyłowiła z tłumu i aresztowała. Na ogół studenci byli potem karani przez kolegów ds. wykroczeń. Nasza szóstka skończyła, niestety, gorzej.

Władza ludowa uznała ulotki za pisma o treści antypaństwowej, czego efektem było śledztwo prowadzone przez Służbę Bezpieczeństwa (częste wizyty na przesłuchaniach w budynku przy ul. Kochanowskiego³), zakończone sprawą sądową i wyrokami: od czterech do dwunastu miesięcy aresztu w zawieszeniu na dwa – trzy lata. A nasza uczelnia pod naciskiem władz politycznych relegowała nas ze studiów niejako w przeddzień obrony prac magisterskich. W tym bardzo trudnym dla nas okresie pomogli nam różni

profesorowie, których nie sposób tu wszystkich wymienić, ale wspomnieć trzeba o dwóch: prof. Julianie Jaranowskim i prof. Tadeuszu Czwojdraku, którzy byli dziekanami naszego Wydziału. To oni podpisali nam indeksy z pieczętką o treści: „Zaliczam X semestr. Poświadczam ukończenie studiów rolniczych”. I to był nasz jedyny dokument – zamiast dyplomu... W przeddzień uroczystości absolutoryjnych w dziekanacie przy ul. Dąbrowskiego odebraliśmy karty absolutoryjne. Nie mogliśmy ich odebrać w Auli UAM, ponieważ nie byliśmy już studentami WSR...

Rozpoczął się niezbyt ciekawy okres w naszym życiu. Jednak muszę przyznać, że znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy mimo ryzyka utraty stanowisk i ewentualnych szykan, co wówczas było normą, pomogli nam. Moja osoba jest tego najlepszym przykładem. Otóż będąc wyrzuconym z uczelni jako student, otrzymałem pracę na etacie asystenta naukowo-technicznego w Katedrze Szczegółowej Hodowli Zwierząt – Dział Bydła – w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym WSR w Złotnikach. A wszystko dzięki wspaniałej pomocy i opiece dr. inż. Tadeusza F. Orłowskiego (który traktował mnie niemal jak syna) oraz takich ludzi, jak prof. Mieczysław Rutkowski, dyrektor RZD Złotniki Józef Czuba, prof. Antoni Kaczmarek...

W grudniu 1970 r. w Gdańsku doszło do krwawych zająć, w których zginęli stoczniowcy. W następstwie tych wydarzeń pojawiła się „nowa” władza w Polsce, która ogłosiła amnestię i pozwoliła takim jak ja studentom wrócić na uczelnie i obronić prace dyplomowe. Nasze prace bronił w maju 1971 r., czyli z trzyletnim opóźnieniem. Niewiele brakowało, a straciłyby ważność.

Z perspektywy lat zastanawiam się, co nas bardziej ukarało (a może skrzywdziło): wyroki sądowe, czy decyzja Komisji Dyscyplinarnej WSR o relegowaniu z uczelni... ♦

*Mirosław Jankowski,
absolwent WSR, student w latach 1963–1968*

³ Znana w całym Poznaniu siedziba UB, później SB (przyp. red.).



Na temat Marca'68 debatowano 20 marca 2018 r. w Auli im. biskupa Jana Lubrańskiego UAM

Działalność artystyczna na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

Lot ku wolności

Wystawa fotografii
Krzysztofa Chomicza

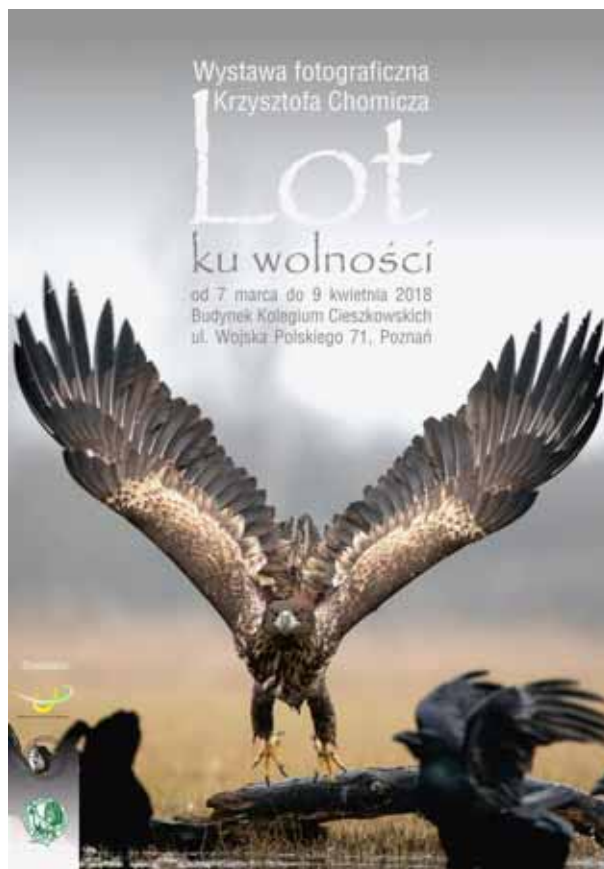
W dniu 7 marca 2018 r. w holu Kolegium Cieszkowskich nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy fotografii Krzysztofa Chomicza pt. „Lot ku wolności”. Wystawa powstała z okazji stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Krzysztof Chomicz urodził się w 1960 r. Jest Wielkopolaninem, z wykształcenia oficerem lotnictwa, ukończył Szkołę Orłąt w Dęblinie. Hodował konie huculskie. Zawsze był blisko związany z naturą, którą podpatruje okiem obiektywu. Jako lotnik pasjonuje się zwłaszcza ptakami, szczególnie tymi największymi – orłami bielikami. Wydał kilka albumów poświęconych skrzydlatym drapieżnikom, w tym *Bielik – perła wielkopolskich parków krajobrazowych*. W 2014 r. uzyskał wyróżnienie w Wielkim Konkursie Fotograficznym National Geographic Polska za zdjęcie *Tango orłów*.

„Lot ku wolności” był 14. wystawą autora. Krzysztof Chomicz ostatnio coraz częściej zamienia aparat fotograficzny na kamerę filmową. Obecnie realizuje serial przyrodniczy dla stacji NC+ Planete.

Organizatorami wystawy są Wydział Leśny oraz Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. ♦

Tadeusz Mizera



Wystawę otworzył autor fotografii Krzysztof Chomicz (pierwszy od prawej)

Fot. 2 x archiwum Jolanty Węgiel

„Otwórz się na nowe możliwości”

Jedenasta edycja Targów Pracy UPP

Targi Pracy UPP to cykliczne wydarzenie, które na stałe wpięło się w kalendarz uczelnianych wydarzeń targowych. Stwarza studentom i absolwentom UPP możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego w formie staży i praktyk oraz znalezienia stałej pracy zgodnej z wykształceniem i oczekiwaniami. Organizatorem wydarzenia było Biuro Karier pod egidą Działu Marketingu i Komunikacji. Trzeba też podkreślić ogromne wsparcie AGRODRUŻYNY UPP – studentów i absolwentów uczelni, którzy od wczesnych godzin rannych przygotowywali stoiska i dzielnie wspierali naszych wystawców oraz zwiedzających.

Kolejna, XI edycja Targów Pracy UPP odbyła się 7 marca 2018 r. w holu Collegium Maximum w czasie, kiedy wystawy startują z wiosennymi naborami w firmach. To doskonała okazja zarówno dla wystawców, jak i studentów, aby spotkać się z przedstawicielami firm oraz poznać profil ich działalności, sposoby rekrutacji i selekcji, perspektywy rozwoju zawodowego czy dodatkowe benefity przez nich oferowane.

Oficjalnego otwarcia targów dokonał prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak, serdecznie witając gości – wystawców oraz władze uczelni i wydziałów. W tym roku nawiązaliśmy współpracę z ponad 20 firmami, głównie z branż rolniczych, technicznych i ekonomicznych. Do współpracy zaprosiliśmy m.in.: Goodvalley Sp. z o.o., Claas Polska Sp. z o.o., Wrigley Poland Sp. z o.o., GSK, Timac Agro Polska Sp. z o.o., Concordia Polska, Franklin Templeton Investments Po-

land Sp. z o.o., Ikea Industry Poland Sp. z o.o., Mondy Świecie S.A., PORTA KMI Poland, COM40 Sp. z o.o., Grupa Top Farms Sp. z o.o., Ekoplon Sp. z o.o., Osadkowski S.A., Poznańską Hodowlę Roślin Sp. z o.o., BZ WBK Leasing S.A., Polskie Wydawnictwo Rolnicze, Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Powiatowy Urząd Pracy w Poznaniu oraz wielu innych. Duże zainteresowanie wzbudziło stoisko Trenerów Odżywiania, przy którym można było wykonać bezpłatny pomiar tkanki tłuszczowej oraz obliczyć wskaźnik BMI. Przy stoisku Biura Karier można było wykonać indywidualny bilans kompetencji zawodowych, skonsultować dokumenty aplikacyjne oraz pobrać katalogi zawierające pomocne wskazówki, niezbędne w procesie poszukiwania pracy. Dla najbardziej aktywnych uczestników targów przewidziano konkursy.

Nawiązany w ten sposób kontakt umożliwił pozyskanie firm zainteresowanych wzięciem udziału w projekcie realizowanym pręźnie przez Biuro Karier, dzięki któremu studenci mogą zdobyć doświadczenie i przyuczyć się do pracy dzięki pomocy zatrudnionego w firmie mentora.

Zainteresowanie uczestników przyciągnęły również wykłady: „Zabawa w 4 kolory, czyli jakim będę pracownikiem” oraz „Budowanie silnej marki osobistej” – przeprowadzone przez Kingę Kaczmarczyk oraz Sandrę Witczak, doradców zawodowych z Biura Karier UPP. Prelekcje na temat nowoczesnych rozwiązań w maszynach rolniczych wygłosiła dr Barbara Raba z firmy Class Polska Sp. z o.o. Na nasze zaproszenie pojawili



Trenerki z fundacji „Anioły Edukacji” przeprowadzające warsztaty „Studenci na rynku pracy – ogrom możliwości zawodowych”: Regina May i Anna Okonkowska



Fot. 2 x Agnieszka Domaszewicz

Wolontariusze targów (zwani „Agrodrużyną”) oraz doradcy zawodowi z Biura Karier

się również goście specjaliści: Regina May – HR Business Partner, trener, doradca zawodowy, założyciel Fundacji „Anioły Edukacji” oraz Anna Okonkowska – przedsiębiorca, doradca zawodowy i trener specjalizująca się w tematyce prawa pracy i zasobów ludzkich. Obie przygotowały warsztaty, dzięki którym można się było dowiedzieć, w jaki sposób zaplanować swój rozwój oraz osobistą ścieżkę kariery zawodowej.

Patronat honorowy nad targami objął JM Rektor UPP, a patronat medialny lokalne media oraz portale branżowe: TVP3 Poznań, Miasto Poznań, „Forum Akademickie”, „Top Agrar Polska”, Agropraca.pl, dla studenta.pl, Eurostudent i Semestr. ◆

Sandra Witczak,
Biuro Karier, Dział Marketingu i Komunikacji

Targi Pracy na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu 6 marca 2018 r. odbyła się druga edycja Targów Pracy, skierowana do studentów wszystkich kierunków. W tym dniu do Kolegium Zembala przy ul. Dąbrowskiego 159 przyjechali przedstawiciele różnych firm zajmujących się projektowaniem ogrodów, produkcją ogrodnictwem oraz ochroną i nawadnianiem roślin. Zaproszenie przyjęła również Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Biuro Karier UPP, które przedstawiło studentom aktualne oferty. Targi zaszczylił swoją obecnością prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak. Choć rozpoczęcie Targów przewidziane było na godzinę 10.00, pierwsi przedstawiciele firm pojawili się już o godzinie 8.00, aby wybrać najbardziej dogodny dla siebie stanowiska. Nie byliśmy na szczęście tym zaskoczeni, gdyż hol Kolegium Zembala został przygotowany już dzień wcześniej z dużym zaangażowaniem studentów z Samorządu i nie tylko. Na przyjeżdżających czekał również poczęstunek podawany z kawą lub herbatą.

O godzinie 10.15 Dziekan WOAK, dr hab. Tomasz Kosiada, przywitał gości. Następnie w zwięzłej prezentacji pokazał bazę dydaktyczną Wydziału i przybliżył kierunki studiów, na których kształcimy studentów. Następnie Maria Lis opowiedziała o działalności firmy Koppert Polska Sp. z o.o., którą można uznać za światowego lidera w biologicznej ochronie roślin i naturalnym ich zapylaniu. W Polsce firma prężnie działa od ponad 10 lat i dostarcza produkty do biologicznej ochrony roślin ozdobnych oraz warzyw w uprawach pod osłonami, działa też na rynku outdoorowym, w uprawach sadowniczych i szkółkarskich. O działalności firmy Vitroflora opowiedziała Agnieszka Pawlak-Anhalt, absolwentka naszego Wydziału, która pracę magisterską zrealizowała w Katedrze Roślin Ozdobnych pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Jerzego. Vitroflora to lider wśród polskich firm ogrodnictwem specjalizujących się w produkcji materiału wyjściowego roślin ozdobnych. Podstawowe grupy produktów w ofercie firmy to sadzonki, siewki i nasiona roślin balkonowych oraz rabatowych, chryzantem, wilczomleczu, a także sadzonki i siewki

roślin doniczkowych. Ważnym produktem w ofercie Vitroflory są sadzonki bylin i traw. Swoją firmę przedstawił także Ryszard Łukowicz, właściciel PHU „ADVISER”, kojarzonej z profesjonalnym systemem nawadniania roślin. Prezentację firm zakończył przedstawiciel Grupy Producentów Rozsad Krasoń, która zajmuje się produkcją rozsady warzyw gruntowych i szklarniowych.

Po niezwykle interesujących wystąpieniach przedstawiciele goszczących u nas firm wrócili do przygotowanych stanowisk, aby licznie przybyli w tym dniu studenci mogli z nimi swobodnie porozmawiać i zapoznać się z ich działalnością. Dodatkowo firmy zaproponowały studentom liczne staże, praktyki zawodowe oraz przedłożyły konkretne oferty pracy. Można się z nimi zapoznać na stronie Wydziału w zakładce „Praca”.

Oprócz wspomnianych już firm w Targach Pracy udział wzięli przedstawiciele firmy GARTE Sp. z o.o., która jest dynamicznie rozwijającym się przedsiębiorstwem ogrodnictwem, zatrudniającym zarówno ogrodników, jak i architektów krajobrazu. Swoje produkty na Targach zaprezentowała także firma W. Legutko Przedsiębiorstwo Handlowo-Nasienne Sp. z o.o. Jest to największa w Polsce rodzinna ogrodnictwem nasienna z polskim kapitałem i wieloletnią tradycją. Oprócz bogatej gamy nasion roślin ozdobnych i warzyw ma w swojej ofercie także rośliny cebulowe i bulwiaste sprzedawane w atrakcyjnych opakowaniach. Odwiedzili nas przedstawiciele Ogrodnictwa Aniela Andrzej Kłak, które jest rodzinnym gospodarstwem z ponad 25-letnią tradycją oraz znanym i cenionym w kraju producentem sadzonek chryzantem oraz sadzonek roślin doniczkowych i rabatowych.

Wszystkim gościom, licznie przybyłym studentom oraz organizatorom serdecznie dziękujemy i zapraszamy w przyszłym roku. Mamy nadzieję, że przyszłoroczne Targi Pracy, które tym razem planujemy na listopad, odbędą się w nowo wybudowanym obiekcie dydaktycznym na Ogrodach. ♦

dr hab. Beata Janowska



Fot. Anna Zaworska

Targi Pracy zorganizowano w Kolegium Zembala UPP

Finał XX Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności

Szesnastego marca 2018 r. odbył się finał jubileuszowej XX Olimpiady Wiedzy o Żywności. Gospodarzem wydarzenia był Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. W tegorocznej edycji Olimpiady, która ma na celu podnoszenie poziomu kształcenia zawodowego oraz pobudzenie i rozwijanie zainteresowań problemami produkcji żywności, uczestniczyło prawie 900 uczniów z 44 szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski. Do finału zakwalifikowało się 45 uczestników z 24 szkół.

Zwyciężczynią XX Olimpiady Wiedzy o Żywności została Alina Marciniak z Zespołu Szkół Elektrycznych w Gorzowie Wielkopolskim. Drugie miejsce zajęła Agnieszka Michalska z Zespołu Szkół nr 3 w Rypinie, a trzecie Aleksandra Swarbuła z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Tomaszowie Mazowieckim. Organizatorami Olimpiady są Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (prof. dr hab. Jan Pikul; prof. dr hab. Jan Michniewicz i prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki). Komitet Główny Olimpiady ma siedzibę w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu.

„Dwadzieścia lat, a może mniej, nie miałem wtedy prawie nic...” – tymi słowami piosenki wspominał początki organizacji Olimpiady JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Jan Pikul, który od samego początku zaangażowany jest w organizację tego przedsięwzięcia. „Przez te lata widać duży postęp jeżeli chodzi o przygotowanie uczniów biorących udział w Olimpiadzie. A o randze konkursu, organizowanego początkowo pod nazwą Olimpiada Wiedzy o Produkcji Żywności, może świadczyć fakt, że niemal wszystkie uczelnie o profilu przyrodniczym w Polsce przyjmują jej laureatów bez postępowania kwalifikacyjnego” – podsumował rektor.

Przez 20 lat w Olimpiadzie udział wzięło 31 500 uczniów, a do etapu finałowego doszło 1170. Kolejna, XXI edycja odbędzie się w roku szczególnym dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – w 2019 r. będziemy obchodzić stulecie akademickich studiów rolniczo-leśnych.

Serdecznie gratulujemy laureatom oraz nauczycielom, którzy włożyli ogrom pracy w przygotowanie uczniów do udziału w konkursie. ♦

*Iwona Cieślak,
rzecznik prasowy UPP*



Patronat nad Olimpiadą objął JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul

Fot. 3 x archiwum DzMIK



Za udział w Olimpiadzie podziękował prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak



Wszyscy laureaci tegorocznej edycji Olimpiady Wiedzy o Żywności wraz z opiekunami i przedstawicielami UPP

Przyrodniczy Uniwersytet Trzeciego Wieku – czwarta edycja: semestr zimowy 2017/2018



PRZYRODNICZY UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

WYKŁADY W SEMESTRZE LETNIM 2017/2018

9 maja 2018 r. - godz. 17:00
NAJAZD OBCYCH – PRZYCZYNY I SKUTKI INWAZJI BIOLOGICZNYCH
dr hab. Maria Drapikowska • sala A • ul. Wojska Polskiego 28

23 maja 2018 r. - godz. 17:00
ALARM DLA ROŚLIN! JAK ZANIECZYSZCZENIA POWIETRZA WPŁYWAJĄ NA ROŚLINY
dr hab. Klaudia Borowiak • sala A • ul. Wojska Polskiego 28

25 maja 2018 r. - godz. 9:30
WYCIECZKA Z PRZEWODNIKIEM DO OGRODU DENDROLOGICZNEGO UPP
Początek wycieczki przy wejściu do ogrodu od ul. Niestachowskiej **wymagane zapisy**

6 czerwca 2018 r. - godz. 17:00
PSZCZOŁY PRZYJACIELEM CZŁOWIEKA!
dr hab. Monika Filzklewicz • sala A • ul. Wojska Polskiego 28

Informacje i zapisy: Centrum Kształcenia Ustawicznego, budynek rektoratu, pok. 113, I piętro, ul. Wojska Polskiego 28, Poznań, e-mail: cku@up.poznan.pl, tel. 61 848 70 26, www.up.poznan.pl/cku

WSTĘP WOLNY!



Warsztaty „Wiszący ogród”

Fot. 5 x archiwum PUTW UPP

Na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu w ramach kształcenia ustawicznego odbyła się czwarta edycja Przyrodniczego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (PUTW). Kieruje on swoją ofertę do osób, które zakończyły edukację lub działalność zawodową, a chcą rozwijać aktywność intelektualną i społeczną.

Czwarta edycja rozpoczęła się wykładem „Wielki problem w małej skali, czyli choroby roślin w ogrodach działkowych”. Trzydziestu siedmiu słuchaczy poznało objawy chorób często spotykanych na powszechnie uprawianych gatunkach roślin warzywnych, sadowniczych i ozdobnych. Bardzo aktywnie wzięli udział w wykładzie, zada-



Warsztaty „Rośliny doniczkowe: różne gatunki, różne sadzonki”

jąc pytania, a przede wszystkim wymieniając się swoimi doświadczeniami.

Jesienią odbyła się wycieczka z przewodnikiem do Ogrodu Dendrologicznego UPP. Piękna pogoda sprzyjała podziwianiu drzew i krzewów. Podczas kolejnych wykładów słuchacze zdobyli wiele informacji m.in. na temat: jaj – fenomenu natury, ewolucji mebli do siedzenia, wpływu sposobu odżywiania na długowieczność, a także chwastów. Doktor hab. Michael Abdalla zainteresował gatunkami chleba wypiekanego w Polsce oraz różnymi rodzajami pieczywa pozaeuropejskiego. Wykład stał się okazją do spotkania znajomych z czasów studenckich.

W ramach zajęć PUTW cyklicznie odbywają się warsztaty: „Czy odżywasz się prawidłowo”, podczas których uczestnicy analizują swoje nawyki żywieniowe i ustalają indywidualne zapotrzebowania energetyczne.

Przyrodniczy Uniwersytet Trzeciego Wieku przyłączył się do imprezy „Senioralni. Poznań”, w ramach której zaprosił m.in. na warsztaty „Rośliny doniczkowe – różne gatunki, różne sadzonki”, „Wiszący ogród” i „Zioła dla każdego”. Bardzo dużym zainteresowaniem, podobnie jak wcześniej wymienione wydarzenia, cieszyły się warsztaty „Dieta w walce z osteoporozą”.

Zajęcia w ramach PUTW w roku 2008 rozpoczęło 60 słuchaczy. Jest nam bardzo miło, że tak licznie uczestniczą Państwo w naszych zajęciach! W semestrze letnim 2017/2018 zapraszamy na piątą edycję; wykłady Przyrodniczego Uniwersytetu Trzeciego Wieku są bezpłatne. Dodatkowych informacji udziela mgr Agnieszka Kurasz: Centrum Kształcenia Ustawicznego UPP, Collegium Maximum, ul. Wojska Polskiego 28, pok. 113, tel. (061) 848 70 26 (e-mail: cku@up.poznan.pl). ♦

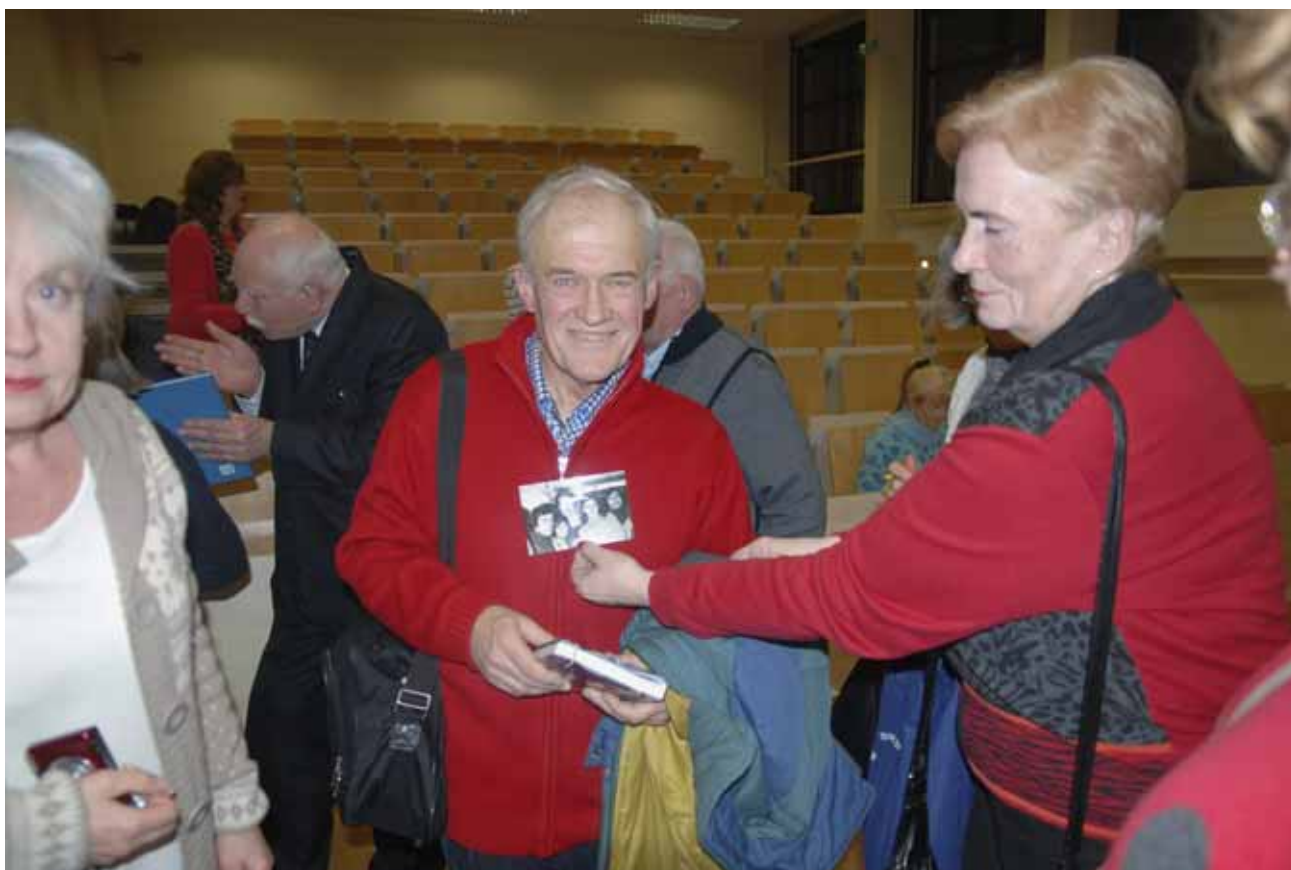
Agnieszka Kurasz



Wycieczka do Ogrodu Dendrologicznego



Po wykładzie „Gatunki chleba”



„O, tak wyglądaliśmy przed laty...”

Młodzi leśnicy znowu w akcji!

To już IX edycja Zawodów Młodych Leśników. Organizatorem zawodów, jak co roku, było Koło Leśników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Patronat honorowy nad tym wydarzeniem objął JM Rektor UPP, prof. dr hab. Jan Pikul oraz Dziekan Wydziału Leśnego UPP, prof. dr hab. Piotr Łakomy. Zawody odbyły się w dniach 22–24 marca 2018 r. na terenach: Ogrodu Dendrologicznego UPP, lasów komunalnych miasta Poznania i Domu Studenckiego „Przylesie”. Do rywalizacji przystąpiło 24 zawodników z ośmiu szkół leśnych z Goraja, Rucianego-Nidy, Rogozińca, Starościna, Tucholi, Tułowic, Warcina i Milicza. W porównaniu do ubiegłych lat tego roku odnotowaliśmy największe zainteresowanie imprezą. Duży sukces odnieśli uczniowie z Technikum Leśnego w Miliczu, którzy zajęli pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, a dwóch zawodników z tej drużyny stanęło na podium w klasyfikacji indywidualnej.

Pierwszego dnia zawodnicy zmagali się drużynowo w konkurencjach drwali na terenie Ogrodu Dendrologicznego. Do drugiego etapu zaklasyfikowały się już tylko cztery najlepsze drużyny. W konkursie drwali najlepszą drużyną okazali się być uczniowie Technikum Leśnego w Rucianem-Nidzie, którzy zajęli pierwsze miejsce. Drugie przyznano Zespołowi Szkół Leśnych w Goraju, trzecie zaś Technikum Leśnemu w Tucho-

li. Po ciężkim wysiłku fizycznym przyszedł czas na umysłowy. Na zawodników czekał test wiedzy leśnej składający się z 60 pytań. Najlepszy wynik uzyskał Albert Brzóska. Po całym dniu zmagania przyszła pora na odpoczynek i wiosennego grilla za akademikiem.

Drugiego dnia na zawodników czekał bieg na orientację, który odbył się na terenie Leśnictwa Strzeszynek. Zawodnicy musieli zmierzyć się z zagadnieniami dotyczącymi: botaniki, entomologii, łowiectwa i kynologii myśliwskiej, techniki leśnej i historii leśnictwa, ornitologii oraz wiedzy o surowcu drzewnym. Najszybciej trasę pokonała Katarzyna Janicka. Po wyczerpującym biegu część zawodników udała się na zwiedzanie Poznania, a wieczorem, tak jak dzień wcześniej, na zawodników czekał grill z kiełbaskami.

Ostatniego dnia zawodów rozdano nagrody, które wręczył prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak, Dziekan Wydziału Leśnego UPP, prof. dr hab. Piotr Łakomy oraz opiekun Koła Leśników, dr hab. Jarosław Szaban. Nagrody wręczono najlepszym drużynom w konkursie drwali oraz w klasyfikacji ogólnej, na którą składały się wyniki z testu oraz biegu na orientację. Najlepszą drużyną okazali się przedstawiciele Technikum Leśnego w Miliczu, drugie miejsce zajęło Technikum Leśne w Warcinie, a trzecie Zespół Szkół Leśnych w Go-



Fot. Agnieszka Urbaniak

Uczestnicy zawodów wraz z organizatorami

raju. W klasyfikacji indywidualnej z dużą przewagą wygrał Albert Brzóska (TL w Miliczu), drugie miejsce zajął Piotr Kołwzan (TL w Warcinie), a trzecie Radosław Banik (TL w Miliczu). Nagrodę specjalną opiekuna Koła Leśników dla najlepszej drużyny otrzymało Technikum Leśne w Miliczu.

Nagrody w zawodach były imponujące: narzędzia Fiskars, wysokiej jakości produkty z firmy GRUBE oraz stypendium w klasyfikacji indywidualnej dla przyszłych studentów Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: odpowiednio za zajęcie pierwszego miejsca – 350 PLN, dru-

giego – 250 PLN i trzeciego – 150 zł miesięcznie. Sponsorzy IX edycji Zawodów Młodych Leśników to firma Stihl, GRUBE, Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Dziekan Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Leśny Zakład Doświadczalny Murowana Goślina i „Nowa Gazeta Leśna”. ♦

*Sylwester Groblewski,
organizator, student czwartego roku WL UPP,
wiceprezes ds. organizacji Koła Leśników*

Studenci na XXVII Międzynarodowej Aukcji Cennego Drewna Dębowego

Sekcja Użytkowania Lasu oraz Wydział Leśny UPP zorganizował 22 stycznia 2018 r. wyjazd seminaryjny do Ośrodka Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Dąbrowie (Nadleśnictwo Pniewy), którego tematem było „Gospodarowanie surowcem cennym na terenie RDLP Poznań”. Studenci uczestniczyli w warsztatach terenowych na placu aukcyjnym, na którym znajdował się zlicytowany 18 stycznia surowiec dębowy najwyższej jakości. Warto dodać, że forma aukcyjna sprzedaży cennego drewna dębowego odbywa się tylko na terenie RDLP Poznań, w pozostałych regionalnych dyrekcjach LP surowiec sprzedaje się na zasadzie submisji. Dyrektor RDLP w Poznaniu Tomasz Markiewicz, Nadleśniczy Nadleśnictwa Pniewy Kwiryn Naparty oraz brakarze z RDLP Poznań oprowadzili gości po placu.

W drugiej części wyjazdu – merytorycznej – można było wysłuchać wystąpień dyrektora Tomasza Markiewicza

(aukcje krotoszyńskie), dr. hab. Arkadiusza Tomczaka (najcenniejszy surowiec dębowy – dąb czarny), dr. inż. Marka Wierszewskiego (metody obróbki cennego drewna) oraz Katarzyny Dolaty (przygotowanie surowca do aukcji), która również podsumowała tegoroczne Międzynarodowe Aukcje Drewna Dębowego w RDLP Poznań.

Chcemy serdecznie podziękować Dziekanowi, prof. dr. hab. Piotrowi Łakomemu, pracownikom RDLP w Poznaniu oraz Nadleśnictwu Pniewy za umożliwienie nam wyjazdu i zdobycie cennej wiedzy. ♦

*Karol Tomczak,
Sekcja Użytkowania Lasu Koła Leśników UPP*



Fot. archiwum KL WL UPP

Studenci podczas XXVII Międzynarodowej Aukcji Cennego Drewna Dębowego w Ośrodku Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Dąbrowie

„Łącząc teorię z praktyką”

Wystawa projektów studentów gospodarki przestrzennej WISGP UPP

Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej UPP oraz Burmistrz Miasta i Gminy Kórnik byli organizatorami kompleksowych ćwiczeń terenowych, które zakończyła wystawa projektów studentów gospodarki przestrzennej UPP zatytułowana „Łącząc teorię z praktyką”. Wernisaż prac można było oglądać w holu kórnickiego Centrum Rekreacji i Sportu OAZA do 15 lutego.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło 18 stycznia 2018 r. w Kórniku. Uczestniczyli w niej m.in.: Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą UPP, prof. dr hab. inż. Krzysztof Szoszkiewicz; Burmistrz Miasta i Gminy Kórnik Jerzy Lechniewski; Dziekan Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej, dr hab. inż. Jerzy Bykowski, prof. nadzw.; wiceburmistrz Antoni Kalisz; przedstawiciele Rady Miasta i Gminy Kórnik; dyrektor Centrum Rekreacji i Sportu OAZA Wojciech

Kielbasiewicz; pracownicy Urzędu Miasta, a także kadra akademicka wraz z kierownikiem kompleksowych ćwiczeń terenowych, dr hab. inż. Adamem Zydroniem.

Krótką prelekcję na temat głównych założeń wystawy poprzedziły przemówienia zarówno władz naszej uczelni, jak i przedstawiciele gminy, którzy podkreślili wagę współpracy między Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu a organami samorządu. Gospodarze wystawy wyrazili chęć dalszej współpracy ze studentami gospodarki przestrzennej, a Burmistrz Miasta i Gminy Kórnik zaprosił ich na kolejną, siódmą edycję kompleksowych ćwiczeń terenowych w kwietniu 2018 r. ♦

Dział Marketingu i Komunikacji UPP



Fot. DzMik UPP

Przedstawiciele Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz władz samorządowych Miasta i Gminy Kórnik podczas otwarcia wystawy „Łącząc teorię z praktyką”

Apel

Drodzy Absolwenci!

Drodzy Przyjaciele Uniwersytetu Przyrodniczego!

Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którego początki sięgają lat sześćdziesiątych minionego wieku, jest kontynuatorem przedwojennych tradycji zrzeszania się absolwentów studiów rolniczo-leśnych Uniwersytetu Poznańskiego. Za dwa lata będziemy obchodzić stulecie studiów i pragniemy ten radosny jubileusz uczcić, dając naszej Uczelni, a przede wszystkim absolwentom, obiekt, który chcemy nazwać Domem Absolwenta.

W porozumieniu z władzami uczelni zaangażowaliśmy się w remont budynku przy ulicy Wojska Polskiego 69 w obrębie Kampusu Cieszkowskich, gdzie obecnie mieści się Katedra Hodowli Lasu. Celem remontu jest uzyskanie miejsca na Muzeum Uniwersytetu (przeniesienie go z Kolegium Runego) oraz pomieszczenia klubowe na spotkania absolwentów i sympatyków uczelni. W związku z tym projektem zwracam się do wszystkich absolwentów oraz innych osób, a także instytucji i organizacji, z prośbą o pomoc finansową (w dowol-

nej kwocie), gdyż koszty remontu znacznie przekraczają możliwości Stowarzyszenia, nawet przy większościowym udziale uczelni w ich pokryciu. Każda wpłata będzie wspaniałym darem serca oraz wyrazem dumy z naszej *Alma Mater* i wspierania jej rozwoju (począwszy od Uniwersytetu Poznańskiego, przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wyższą Szkołę Rolniczą, Akademię Rolniczą im. Augusta Cieszkowskiego, aż po Uniwersytet Przyrodniczy).

Konto do wpłat:

Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań;

neoBANK: 12 9068 1013 0167 4707 4014 2382;

tytuł wpłaty: DOM ABSOLWENTA

*Piotr Grygier, prezes,
Janusz Nowacki i Janusz Paul, wiceprezesi,
Krystyna Święcicka, sekretarz,
Romuald Kamiński, skarbnik,
Stowarzyszenie Absolwentów UPP*



Fot. archiwum Stowarzyszenia Absolwentów UPP

Do niedawna budynek Katedry Hodowli Lasu, docelowo: siedziba Muzeum oraz Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Cybina na dawnych pocztówkach

Co jest w moim zbiorze, co już omówiono, a czego nie zilustruję i dlaczego...

Zasięg terytorialny i obszar zainteresowań autora pocztówkami warciańskimi został zdefiniowany przed wielu laty następująco: „Warta i jej dopływy w obrębie Poznania oraz obiekty, zjawiska, tematy i wydarzenia hydrotechniczne z nimi związane”. W zbiorze są przede wszystkim pocztówki dawne, sporo starsze od autora, ale jest także trochę kartek młodszych oraz trochę spoza zdefiniowanego obszaru, włączonych do kolekcji z różnych niedawno prezentowanych powodów¹, głównie jednak dla celów porównawczych.

W „Wieściach” prezentowana już była Bogdanka, i to w dwóch tekstach², kolej zatem na Cybinę, największy prawy dopływ Warty w obrębie Poznania. W zbiorze jest obecnie ponad 50 okazów dotyczących tego dopływu, z czego większość (ok. 30 kart) dotyczy samej przeprawy między Tumem a Śródką. Te drugie pominę całkowicie, bo o przeprawie już przecież pisałem, i to dość obszernie³. Mimo wszystko tekst trzeba podzielić na dwa odcinki. Nie zilustruję ich pocztówkami z Jeziora Maltańskiego, bo choć to bardzo duży akwen, drugi po Jeziorze Kierskim (długości ok. 2,2 km, w obwodzie ok. 5,6 km oraz powierzchni ok. 67,5 ha przy maksymalnym piętrzeniu), w dodatku największe jezioro zaporowe w Poznaniu (z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę), to jednak dość młode, oddane do eksploatacji dopiero w 1952 r. Pominę zatem jego współczesne pocztówki (w zbiorze jest ich kilka), w większości nie są bowiem zbyt ciekawe, a kwestie hydrotechniczne (choćby sygnalizacja antropogenicznego pochodzenia jeziora, pokazanie jazu piętrzącego itp.) praktycznie na kartkach nie istnieją, nie trafiłem na taką pocztówkę. Lepiej zatem odbyć spacer wokół jeziora i ciekawsze miejsca obejrzyć oraz sfotografować samemu. O historii budowy tego zbiornika można natomiast sporo znaleźć choćby w Internecie.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że to wcale nie jest pierwszy w Wielkopolsce akwen z pełnowymiarowym regatowym torem wioślarskim o międzynarodowej homologacji. Także pocztówki to potwierdzają! Na rycinie 1 widzimy podpoznański tor, gdzie już przed drugą wojną światową odbywały się mistrzostwa Polski, eliminacje przedolimpijskie oraz zawody międzynarodowe. Warto spróbować odgadnąć, gdzie to było? Kto zaś nie chce szperać, a doczyta do końca, także tekst w kolejnym numerze „Wieści” – ten się dowie.

Cybina jest niewielką rzeką o długości ok. 41 km⁴. Jej źródła znajdują się w gminie Nekla, dolina jest niemal bezleśna

¹ Bogdan J. Wosiewicz, *O permanentnej pokusie poszerzenia zbioru*, „Wieści Akademickie” 2017, nr 5–6.

² Bogdan J. Wosiewicz, *Górny odcinek Bogdanki...*, „Wieści Akademickie” 2016, nr 1–4 oraz tegoż, *Dolny odcinek Bogdanki...*, „Wieści Akademickie” 2016, nr 5–6.

³ Bogdan J. Wosiewicz, *Przeprawa przez Cybinę na pocztówkach (cz. 1)*, „Wieści Akademickie” 2013, nr 1–2 oraz tegoż, *Przeprawa przez Cybinę na pocztówkach (cz. 2)*, „Wieści Akademickie” 2013, nr 3–4.

⁴ Wykorzystano informacje z: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Cybina> oraz <https://opencaching.pl/viewcache.php?wp=OP80FL> [dostęp: 6.04.2018].

i dość głęboko wcięta. Rzeką ma kilka większych dopływów z obu stron. Naturalne stany wody w ciągu roku zmieniają się nawet o 1,5 m. Cybina przepływa przez kilka jezior, z których największe jest Swarzędzkie, na granicy Poznania, jezioro sztucznie popiętrzone, stanowiące granicę zainteresowań pocztówkowych autora. Rzeka formalnie uchodzi do Warty w kilometrze 240,5 (licząc od jej ujścia do Odry), a precyzyjniej rzecz ujmując, uchodzi do obecnego prawego ramienia Warty opływającego Ostrów Tumski, zwanego Cybińskim Kanałem Ulgi, który powstał w ramach prac przy budowie Twierdzy Poznań. Nazywany był wówczas Drugim lub Wschodnim Kanałem Ulgi.

Może warto jeszcze wspomnieć, że pierwsze pisemne wzmianki o Cybinie pochodzą już z XIII w., jej nazwę wywodzi się od prasłowiańskiego pierwiastka *tibh* – oznaczającego bagno czy błoto, a pierwotna nazwa brzmiała prawdopodobnie: Tibina.

Co jednak zawiera podzbiór pocztówek autora związanych z Cybiną (pomijając opisaną już przeprawę)? Jest w nim oczywiście kolorowa kartka litograficzna z ok. 1900 r., pokazana już w pracy, która dała początek tej serii. Na niej zaś widok Poznania z miedziorytu uznawanego za pierwszy plan Poznania (z 1618 r.). Widzimy miasto z zamkiem opasane murami i otoczone wodami. Od wschodu Ostrów Tumski opływa właśnie Cybina. W zbiorze są jeszcze trzy kartki artystyczne. Najciekawsza przedstawia projekt Parku Narodowego na Malcie, który opracował arch. Adam Ballensted, stanowiąca jednocześnie cegiełkę na jego realizację. Ciekawostką tego okazu jest znak „x” na rysunku na awersie i dopisek: „W 3. maj był tutaj usypany Kopiec Kościuszki”. Kartka przeszła obieg pocztowy 6 maja 1919 r.! Inny egzemplarz takiej kartki jest w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu, ale przypisano jej tam⁵ późniejszy aż o 10 lat rok wydania. To zatem pocztówkowy dowód daty powstania projektu. Inaugurację budowy Kopca Zmartwychwstania (tak był wówczas nazywany), sypanego dla uczczenia zwycięskiego powstania wielkopolskiego, wyznaczono właśnie na 3 maja 1919 r. Obiekt został przez hitlerowców zniszczony, a obecny Kopiec Wolności na Malcie jest jego repliką, i to jeszcze nie w pełni zrealizowaną. Inna kartka artystyczna (z ok. 1960 r.) przedstawia widok na katedrę od strony Cybiny (choć opis wmawia, że od strony Warty) na podstawie rysunku Antoniego Suchanka, trzecia zaś to prawie współczesna kartka z rysunkiem Henryka Kota. To widok na Śródkę (ok. 1800 r.) i młyn wodny z pewnością na Cybinie. Pozostałości tego młyna można odnaleźć na wcześniejszej kartce z ujściem Cybiny (do ówczesnego Drugiego Kanału Ulgowego) z widokiem na katedrę za fortyfikacjami Ostrowa Tumskiego (o.p. 11.02.14).

W zbiorze są aż trzy pocztówki hydrograficzne, wszystkie powojenne, z odwzorowaniem przebiegu Cybiny w Poznaniu i okolicy. Są tam ponadto cztery kartki z widokami z lotu pta-

⁵ Magdalena Warkoczewska, *Pocztówki z widokami dawnego Poznania (1898–1939): ze zbiorów Muzeum Historii Miasta Poznania*, vol. 3, Poznań 1995.

Bogdana J. Wosiewicz



W zbiorach autora, wyd. Witold Czarniecki – WIMAR, Poznań; op. 17.08.38

Ryc. 1. Fragment pocztówki prezentującej pełnowymiarowy tor regatowy z trybunami i hangarami na jednym z podpoznańskich jezior; w latach trzydziestych ubiegłego wieku odbyło się tam wiele krajowych i międzynarodowych zawodów wioślarskich

ka ujściowych okolic Cybiny, trzy prawie współczesne, jeden zaś (z lotu balonem ok. 1920 r.) na współczesnej pocztówce (zamieszczona przy omawianiu wspomnianej przeprawy między Ostrowem Tumskim a Śródka). W podzbiórce pocztówek dotyczących Cybiny są dwa fotograficzne widoki Jeziora Maltańskiego (z lat sześćdziesiątych XX w.) i dwie kartki pokazujące sportowe wykorzystanie jeziora. Starsza (sprzed ok. 70 lat) przedstawia trening raczej niż zawody, a młodsza (mozaikowa), prawie współczesna i znacznie lepsza, pokazuje kilka obrazków z mistrzostw Europy (1997?).

Na jednej z tych współczesnych kartek znalazłem znowu znak „x” oraz przypisek: „kartka nie jest piękna, ale mogę (x) pokazać gdzie byłem”. To zdanie trafnie puentuje jakość współczesnych pocztówek z tego ciekawego przecież miejsca i zdaniem autora dość łagodnie je jednak ocenia.

W zbiorze są dwie ponadstuletnie pocztówki z Jeziora Swarzędzkiego, jedna z polskimi, a druga z niemieckimi napisami. Jest też kartka fotograficzna tego jeziora, nadal młoda, choć już prawie półwieczna.

Do prezentacji w tych dwu tekstach wybrałem trzy tylko pocztówki dotyczące Cybiny i jej doliny, wszystkie monochromatyczne. Dwie młodsze wykonano techniką rotograviury. Kartki przedstawię w kolejności ich położenia wzdłuż biegu Cybiny, a o każdej z nich tylko kilka zdań zaledwie.

Pierwsza, jedyna w tym odcinku i najstarsza (rycina 2), przedstawia południowy brzeg Jeziora Swarzędzkiego z plażą i budynkiem „obsługi wczasowiczów” należącym do popularnego wśród poznańców Domu Zdrojowego Marco⁶. Oferowano w nim przejażdżki łodziami po jeziorze i mieszkania wakacyjne. Obiekt, który istniał już w 1901 r., zbudował przybyły z Krymu Hermann Marco. Po ośrodku pozostał do czasów współczesnych budynek w Swarzędzu (ul. Świętego Marcina 7). Pokazany widok jest od strony Swarzędza w kierunku zachodnim, gdzie za wyspą, której można się dopatrzeć na prezentowanym obrazie, jezioro wyraźnie się zwęża i znów przechodzi w koryto rzeczne. Na brzegu jeziora, za tym bardzo charakterystycznym budynkiem, znanym z in-

⁶ https://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_Zdrojowy_Marco_w_Swarzedzku [dostęp: 6.04.2018].

nych kartek (w większości poza zbiorem autora), stoją domki dla wczasowiczów (dziś nazwalibyśmy je pewnie domkami kempingowymi). Za budynkiem był kilkunastometrowy pomost z barierkami ustawiony prostopadle do brzegu, także widoczny na innych kartkach. Za jeziorem ledwie mającą budynki Poznania, prawdopodobnie Zielińca.

Dziś Jezioro Swarzędzkie jest niestety bardzo zanieczyszczone, głównie ściekami komunalnymi, a zamulenie dna sięga miejscami nawet 2,5 m⁷. Od kilku lat są jednak prowadzone prace zmierzające do jego oczyszczenia, m.in. za pomocą aeratora z napędem wietrznym. Gmina zamierza bowiem reaktywować nad jeziorem plażę i kąpielisko.

Kolejna część opowieści – o dolinie Cybiny w Poznaniu na dawnych pocztówkach – już wkrótce. Tam także rozwiązanie zagadki o pierwszym podpoznańskim torze regatowym z międzynarodową homologacją, tym z ryciny 1. ♦

Bogdan J. Wosiewicz

⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Jezioro_Swarzedzkie [dostęp: 6.04.2018].



W zbiorach autora, wyd. J. Themat, Posen, sygn.: Tx 3852; b.o.p.

Ryc. 2. Jezioro Swarzędzkie (ok. 1910 r.) z charakterystycznym budynkiem „obsługi wczasowiczów”

Nasi sportowcy podczas Akademickich Mistrzostw Polski

Siatkówka kobiet – półfinał strefy A; Toruń 2018

W dniach 12–15 kwietnia 2018 r. w Toruniu odbył się półfinał strefy A w siatkówce kobiet. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu reprezentowała drużyna w składzie: Karolina



Drużyna kobiet na Akademickich Mistrzostwach Polski w siatkówce

Wiszniewska, Agnieszka Mazur, Joanna Maciejewska, Marta Krystkowiak, Julia Kucner, Karolina Karolczyk, Anna Urbańska, Urszula Sklepkowska, Julia Psonka, Marta Banasiak i Agata Dobicka. Trenerem sekcji jest mgr Sławomir Juryta. Po wielu rozegranych spotkaniach zawodniczki zajęły piąte miejsce. Według trenera rozegrały bardzo dobry turniej, a poziom imprezy był wysoki. Przed zawodniczkami jeszcze dużo pracy: Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski oraz Akademickie Mistrzostwa Polski w siatkówce plażowej. Gratulujemy sukcesów i życzymy dalszych w kolejnych turniejach!

Siatkówka mężczyzn – półfinał strefy A; Poznań 2018

Również w dniach 12–15 kwietnia 2018 r. w Poznaniu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w siatkówce mężczyzn. Mecze były rozgrywane w hali Politechniki Poznańskiej przy ulicy Piotrowo. W skład reprezentacji UPP weszli następujący zawodnicy: Bartosz Augustynek, Szymon Ćwikliński, Szymon Kulas, Adam Mieldzioc, Sebastian Nykiel, Aleksander Poznański, Mateusz Sionkowski, Łukasz Szyler i Karol Zimniak. Trenerem sekcji jest mgr Sławomir Juryta. Zawodnicy Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu rozegrali zacięty turniej i ostatecznie uplasowali się na dziesiątej pozycji. Drużyny siatkówki mężczyzn i siatkówki kobiet UPP jeszcze nie kończą sezonu, przed nimi bowiem rozgrywki w siatkówce plażowej. Życzymy zawodnikom i trenerowi owocnej pracy i dalszych sukcesów.

Ergometr wioślarski; Warszawa 2018

Między 14 a 15 kwietnia 2018 r. w Warszawie odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w ergometrze wioślarskim. Drużyna UPP w pełnym składzie reprezentowała uczelnię: Wojciech Białczak, Julia Grabska, Joanna Heneczkowska, Kamil Koziński, Karol Nowak, Mikołaj Przepióra, Maciej Przyłoga, Dawid Senftleben, Krzysztof Skupin, Anna Sobolewska, Bartosz Stępniewski, Honorata Strugała i Małgorzata Szygenda. Wszyscy zawodnicy poprawili swe „życiówki” i zarówno oni, jak i trenerka, mgr Ewelina Radtke, byli zadowoleni ze startów. Ponadto reprezentantki UPP: Małgorzata Szygenda oraz Joanna Heneczkowska, odniosły indywidualne sukcesy. Małgorzata zajęła pierwsze miejsce w typie uczelni społeczno-przyrodniczych w kategorii open kobiet (dziesiąte wśród wszystkich startujących w kategorii), a Joanna drugie w typie uczelni społeczno-przyrodniczych (dwudzieste piąte wśród wszystkich startujących w kategorii). Gratulujemy całej drużynie i życzymy dalszych sukcesów. ♦

Karolina Dopierała

Nasi sportowcy podczas Akademickich Mistrzostw Wielkopolski

Dart kobiet i mężczyzn – pierwszy rzut

Dwudziestego stycznia w Klubie „Agawa” przy ul. Mickiewicza odbył się pierwszy rzut Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w darcie, którego organizatorem był Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Drużyna UPP stawiała się do rywalizacji w pełnym składzie żeńskim i męskim. Zawody trwały dość długo, gdyż wszyscy zawodnicy walczyli o jak najlepsze lokaty. Naszą uczelnię reprezentowało 11 osób: sześć kobiet i pięciu mężczyzn. Trzeba przy-

znać, że przebieg gier układał się dla nas bardzo pomyślnie. Kobiety drużynowo zajęły pierwsze miejsce, z kolei drużyna męska – trzecie (*ex aequo* z UAM). Drużyna żeńska wystąpiła w składzie: Marta Rozwalka, Aleksandra Hadrian, Justyna Legumina, Karolina Dopierała, Beata Szczepaniak i Sandra Samolewska; męska: Hubert Kacprzak, Wojciech Białczak, Mateusz Lazer, Igor Ożadowicz i Fabian Słomowicz. Ponadto reprezentanci KU AZS UPP odnieśli indywidualne sukcesy: Marta Rozwalka uplasowała się na drugim miejscu, Aleksandra Hadrian na czwartym, Justyna Legumina i Karolina Do-



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w darcie; pierwsza od prawej: Marta Rozwalka

pierała na piątym i szóstym, a Beata Szczepaniak na dziewiątym. Gratulacje!

Pool bilard – pierwszy rzut

Organizatorem pierwszego rzutu zawodów w pool bilardzie był Klub Uczelniany AZS Politechniki Poznańskiej, a miejscem rywalizacji – Klub Hades na Zamku. W skład drużyny wchodzi zarówno kobiety, jak i mężczyźni, czyli nie ma osobnej klasyfikacji. Czterdzieści dziewięć osób z wielkopolskich uczelni przystąpiło do gry. Nas reprezentowali: Beata Szczepaniak, Wojciech Białczak, Kamil Miszewski, Mateusz Lazer i Małgorzata Szygenda. Reprezentacja KU AZS UPP zajęła miejsca w pierwszej dwudziestce uczestników. Najlepiej wypadła Beata Szczepaniak, która zajęła szóste miejsce open, a do tego pierwsze wśród startujących kobiet. O dobrym występie zawodników świadczy to, że na osiem sklasyfikowanych uczelni nasza drużyna zajęła trzecie miejsce ze 121 punktami. Liczymy na dobry występ zawodników w drugim rzucie, gdyż strata do drugiego miejsca była niewielka: Politechnika Poznańska zdobyła 127 punktów.

Trójbój siłowy kobiet i mężczyzn

Dyscyplina ta w ostatnim czasie zyskała ogromną popularność zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet. Składa się z trzech konkurencji: przysiad, wyciskanie sztangi leżąc i martwy ciąg. Zawody zorganizował KU AZS UAM. Frekwencja do-



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w trójboju siłowym; Magdalena Musiał – drugie miejsce

pisała, ponieważ wystartowało 13 kobiet oraz 52 mężczyzn. Nasza zawodniczka, Magdalena Musiał, od dłuższego czasu jest w czołówce kobiet tej dyscypliny, nie tylko w Wielkopolsce, ale i w Polsce. Nie zawiodła i tym razem, zajmując drugie miejsce wśród kobiet. Bardzo dobry występ zaliczyła także Justyna Legumina, zajmując siódmą lokatę. Wyniki kobiet UPP dały im drugie miejsce drużynowo. Drużyna męska w składzie: Wojciech Białczak, Igor Ożadowicz, Jan Głowacki i Fabian Słomowicz, zajęła czwarte miejsce na dziesięć sklasyfikowanych drużyn. Bardzo nas cieszy, że drużyna trójboistów doskonale sobie radzi w rywalizacji sportowej, co jest dobrym prognostykiem przed Akademickimi Mistrzostwami Polski i drugim rzutem zawodów.

Squash kobiet i mężczyzn

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w squashu zorganizował KU AZS Collegium da Vinci. Zawody rozegrano w niedzielę i być może to spowodowało niską frekwencję wśród zawodników, tym bardziej, że cały weekend był wypełniony sportową rywalizacją: dartem i pływaniem oraz imprezami biegowymi. Wystartowało tylko osiem kobiet i 24 mężczyzn, a honoru UPP bronił Sebastian Nykiel, który zajął 15 miejsce i dał uczelni siódmą lokatę drużynowo. Przed sportowcami jeszcze drugi rzut zawodów. Należy mieć nadzieję, że bardziej fortunny termin przyniesie większą frekwencję.

Bowling

Zawody w bowlingu zawsze się cieszą dobrą frekwencją. W pierwszym rzucie wystartowało 16 zawodników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, czyli maksymalna ilość. Kobiety zajęły czwarte miejsce, podobnie jak mężczyźni. Siódmego kwietnia, podczas drugiego rzutu, UPP również reprezentowało 16 osób. Frekwencja studentów z innych uczelni także dopisała, klub „Gravitacja” był więc wypełniony zawodnikami, którzy walczyli dla swoich klubów uczelnianych. UPP wystąpił w składzie: Małgorzata Szygenda, Sandra Samolewska, Oliwia Wawrzyniak, Weronika Pieszak, Beata Szczepaniak, Magdalena Szczyt, Julia Olejniczak, Karolina Dopierała, Dariusz Nowicki, Krystian Neumann, Kamil Koziański, Kamil Miszewski, Marcin Wieczyński, Dawid Senftleben, Miłkołaj Przepióra i Maciej Przyłoga. Zawody przebiegały w miłej atmosferze, liczenie wyników i dekoracje po dwóch rzutach odbyło się natychmiast po zakończeniu zmagania. Kobiety „wskoczyły” na trzeci stopień podium po dwóch rzutach, a panowie obronili czwartą pozycję. Gratulujemy!

Karate

Osiemnastego marca w Poznaniu odbyły się XI Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w karate WKF, pierwszy rzut. Organizatorem było Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz KU AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, a miejscem przebiegu Hala SWFiS UEP przy ulicy Dożynkowej 9 w Poznaniu. W 18 konkurencjach udział wzięło około stu zawodników, z 12 uczelni wielkopolskich, ocenianych przez sędziów PZK Komisji WKF. Naszą uczelnię reprezentowały dwie zawodniczki, zwyciężczynie ostatniego Akademickiego Pucharu Polski w karate: Aleksandra Wieczorek oraz Konstancja Kujawa. Wystąpiły w kumite indywidualnym kobiet – 61 kg – i zajęły kolejno: pierwsze (Aleksandra Wieczorek) oraz drugie

Wieści z Centrum Kultury Fizycznej

miejsce (Konstancja Kujawa). Te wyniki dały zawodniczkom pierwsze miejsce drużynowo w kumite drużynowym kobiet, a drużynie żeńskiej UPP ostatecznie zapewniły trzecią lokatę. Gratulujemy i liczymy na dobry występ zawodniczek podczas Akademickich Mistrzostw Polski.

Ergometr wioślarski – drugi rzut

Zawody w ergometrze wioślarskim jak zawsze odbyły się w hali UPP. Centrum Kultury Fizycznej UPP oraz KU AZS UPP od kilku lat są organizatorami tych zawodów i trzeba przyznać, że zawsze przebiegają one wzorcowo. Dziewiątego kwietnia, dokładnie tydzień przed Akademickimi Mistrzostwami Polski w Warszawie, do rywalizacji przystąpili zawodnicy wielkopolskich uczelni. UPP wystąpiło w składzie, który stanowili zawodnicy obojga płci zarówno w wadze lekkiej, jak i open: Sandra Samolewska, Michał Ruchniak, Małgorzata Szygenda, Katarzyna Mendowska, Wojciech Białczak, Karol Nowak, Marcin Królikowski, Bartosz Stępniewski, Krzysztof Skupin, Dawid Senftleben, Maciej Przyłoga, Mikołaj Przepióra, Mateusz Jurga i Mikołaj Szmyt. Drużynowo mężczyźni wywalczyli drugie miejsce, kobiety również, co po dwóch rzutach zapewniło drugie miejsce drużynie męskiej i takie samo drużynie żeńskiej. Podczas mistrzostw zawodnicy UPP



Nasi zawodnicy podczas Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w ergometrze wioślarskim

odnieśli również sukcesy indywidualne: Małgorzata Szygenda zajęła pierwsze miejsce w kategorii open kobiet, podobnie jak Wojciech Białczak w kategorii open mężczyzn, a Karol Nowak zdobył drugą lokatę, również w open. Gratulacje dla całej drużyny UPP i trenerki mgr Eweliny Radtke. ♦

Karolina Dopierała

Wieści z Koła PTTK

W Górach Izerskich

W końcowej części poprzedniej relacji („Wieści Akademickie” 2018, nr 1–2) opisałem, jak i dlaczego z Jawora przeprowadziliśmy się do Świeradowa-Zdroju, zahaczając po drodze o nocleg w Piechowicach i robiąc rekonesans we wschodniej części Gór Izerskich.

Świeradów-Zdrój to miasto i uzdrowisko w dolinie Kwisy wciągającej się między dwa polskie pasma Gór Izerskich: północne zwane Grzbieciem Kamienickim (najwyższa Kamienica, 975 m) i południowe – Grzbiet Wysoki (bo najwyższy w całych Górach Izerskich: Wysoka Kopa, 1126 m). Oba te pasma zwiera ze sobą przełęcz Rozdroże Izerskie (767 m), od

której dolina Kwisy opada na zachód w stronę Świeradowa, a dolina Małej Kamienicy na wschód – do Szklarskiej Poręby. Po stronie czeskiej wyróżnia się też dwa grzbiety: Waloński z Jizerą (1122 m) i Średni (Jeleni strąń, 1018 m).

Kiedyś nad Kwisą wydobywano złoto, obecnie głównym skarbem Świeradowa są wody mineralne z dodatkiem radonu. Podobno impuls do zbadania właściwości tych wód dały znalezienie w nich nierozkładające się zwłoki żaby, dlatego ten bezogonowy płaz stał się jednym z symboli uzdrowiska. Wody tutejsze uznano za lecznicze już w XVIII w., a w końcu XIX w. był to jeden z największych kurortów sudeckich. W 1899 r. zbudowano Dom Zdrojowy wraz z największą w Sudetach krytą halą spacerową o długości 80 m. Wokół rozciąga się spory park z dorodnymi drzewami.

W Świeradowie-Zdroju zakwaterowaliśmy się (w niedzielę, 6 sierpnia) w Domu Wczasowym „Nad Strumykiem”. Z szczęściu wycieczek trzy prowadziły polskimi szlakami (z jednym małym wyjątkiem). Ponieważ około 1/3 tegorocznych uczestników była już w Górach Izerskich w 2000 roku, starałem się unikać powtarzania tras z tamtej wyprawy (ale w niektóre miejsca trzeba było z przyjemnością zajrzeć ponownie).

Najpierw w poniedziałek (7 sierpnia) wjechaliśmy wygodnie kolejką gondolową na **Stóg Izerski** (dokładniej: w bezpośrednie sąsiedztwo schroniska PTTK położonego nieopodal tego szczytu). Pokonanie 440 m różnicy poziomów zajęło zaledwie 8 minut, mieliśmy więc chwilę na zatrzymanie się w schroniskowym bufecie lub podziwianie widoku na po-



Fot. Feliks Czarnociński

W osiem minut na Stóg Izerski

Wieści z Koła PTTK



Fot. Feliks Czarnociński

Pomnik poety i żołnierza Theodora Körnera

łożony w dole Świeradów i ciągnące się za nim na północ Pogórze Izerskie. Potem skierowaliśmy się do granicy, za którą tuż-tuż jest nowa wieża widokowa na czeskim **Smrku** (1124 m, najwyższy w czeskiej części Gór Izerskich) – to był ten mały wyjątek. Niedaleko wieży znajduje się „skomponowany” z granitowych głazów pomnik niemieckiego poety Theodora Körnera, autora m.in. pieśni upowszechnionych przez muzykę Webera, a wzbudzających patriotyczny opór wobec działań Napoleona (poeta zginął w 1813 r. śmiercią żołnierza w walce z Francuzami, ale wcześniej – w 1809 r. – był na Smreku, dlatego postawiono ten pomnik). Po polskiej stronie, w pewnym oddaleniu od szlaku, znajduje się drugi – o jeden metr niższy – wierzchołek Smreka. Po zapoznaniu się z rozległą panoramą wróciliśmy do Polski i dalej okrężną trasą



Fot. Jerzy Świągón

Wieża widokowa na Smrku



Fot. Feliks Czarnociński

„Wąskie gardło” na trasie

(z wariantami przez rezerwat torfowiskowy lub Halę Izerską) do schroniska PTTK na Stogu Izerskim. Stąd po krótkim relaksie większość zjechała do Świeradowa gondolami, ale byli też zwolennicy trasy pieszej.

Również następnego dnia (wtorek, 8 sierpnia) zostaliśmy w Polsce, wyruszając z **Rozdroża Izerskiego** na południe, aby idąc grzbietem przez **Izerskie Garby** obok nieczynnej już kopalni kwarcu (najwyżej w Polsce położony zakład górniczy), dostać się na **Wysoką Kopę**. Panorama była mniej rozległa niż ze Smreka, bo bez wieży widokowej. Trasy powrotne prowadziły na ogół ponownie na Rozdroże Izerskie, gdzie czekały spokojnie nasze samochody.

Na Rozdrożu Izerskim wróciliśmy jeszcze w piątek (11 sierpnia), po dwóch dniach wędrówek w Czechach, o których poniżej. Poszliśmy jednak w kierunku przeciwnym niż we wtorek: na Grzbiet Kamienicki, którym przez **Sępią Górę** (828 m) wróciliśmy do świeradowskiej bazy. Burzowa pogoda (raczej niepogoda) utrudniała wędrówkę, przyczyniając się jednocześnie do zwiększenia średniej prędkości marszu (jeśli nie liczyć oczekiwań na poprawę pogody pod wiatą lub – jak część grupy – w przyczepie do transportu koni!). Dlatego też nie mieliśmy ochoty zbyt długo zachwycać się widokiem ze skałek wieńczących szczyt Sępiej Góry. A szkoda!

Pierwszą całodzienną wyprawę na czeską stronę zorganizowaliśmy w środę (9 sierpnia). Zaczęliśmy tuż za granicą (samochody zostały w Polsce), wędrując w kierunku poł-



Fot. Feliks Czarnociński

Schron przeciwdeszczowy na kołach

Wieści z Koła PTTK

dniowym, z krótkim odpoczynkiem w chacie „Hubertka” (niektórzy poszli trochę wyżej, na widokowe skałki), a potem do małego uzdrowiska **Lazne Libverda**. Centrum zdroju tworzą położone wśród parkowych drzew klasycystyczne budynki z XIX w. Atrakcją przyciągającą tu turystów jest również położona na widokowym stoku nad uzdrowiskiem, a pochodząca z 1931 r. **restauracja „Obří sud”** („Olbrzymia beczka”). Główna sala rzeczywiście mieści się w beczce. Trasę zakończyliśmy na rynku **Novogo Města pod Smrekiem** – położonego niedaleko granicy dawnego miasteczka górniczego.

W czwartek (10 sierpnia) punktem wyjściowym był **monumentalny zamek** zdecydowanie górujący nad miasteczkiem **Frydlant**. W ciągu wieków zmieniali się właściciele, ale każdy przyczyniał się do jego rozbudowy. Ciekawostką jest, że już w 1801 r. – jako pierwszy w Europie – zamek został udostępniony do zwiedzania. Główną atrakcją trasy był **rezerwat przyrody Špičák** w otoczeniu szczytu o tej samej nazwie, z punktem widokowym na samym szczycie (724 m) oraz licznymi okazałymi skałami wśród bukowego lasu. Wędrówkę zakończyliśmy na przełęczy **Oldřichovské sedlo**, a na drodze grzbietowej ze Špičáka również spotykaliśmy liczne skały o oryginalnych kształtach.

Trzecia trasa w Czechach (sobota, 12 sierpnia) była jednocześnie ostatnią na tegorocznym wyjeździe. W drodze do punktu wyjściowego zatrzymaliśmy się na kilka chwil w **Hejnicach**. Znajduje się tu duży barokowy kościół z pierwszej połowy XVIII w. (postawiony na miejscu dużo starszej świątyni). Otoczona kultem figurka Madonny pochodzi z drugiej poł-

wy XIV w. i niemal od tego czasu datuje się tujsze tradycje pielgrzymkowe.

Punktem wyjściowym na pieszą trasę była położona u stóp Jizery chata **Smědava**. Pierwotnie była to strażnica celna, ale mogli się tu zatrzymać turyści i pielgrzymi zmierzający do hejnickiego sanktuarium. Po pożarze obiekt odbudowano, obecnie jest to jeden z ważniejszych punktów węzłowych szlaków turystycznych w tej części gór. W pobliżu chaty łączą się trzy potoki: Bílá Smědá, Černá Smědá i Hnědá Smědá, tworząc jedną **Smědě**, która – już jako Witka – wpada na terenie Polski do Nysy Łużyckiej. Poszliśmy oczywiście na **Jizerę** (1122 m, drugi po Smreku szczyt czeskich Gór Izerskich). Na wierzchołku znowu spotkaliśmy potężne rozczłonkowane skały, z których szczęśliwcy mogli podziwiać rozległy widok. Jeśli ktoś przyszedł nie w porę (czasem o kilka minut za późno), widział głównie mgłę (czyli miał głowę w chmurach). Skał i widoków nie brakowało w dalszej części trasy, szczególnie przed znaną bywalcom z 2000 r. miejscowością **Bílý Potok** (tu mieliśmy wtedy czeską bazę). W Białym Potoku zakończyliśmy wędrówkę.

Tak zakończył się trzeci pod rząd w ostatnich latach, a piętnasty w historii „moich” obozów pobyt w Sudetach. W tym roku zmieniamy góry: jedziemy w Beskidy, a dokładniej – w **Beskid Żywiecki**, pod najwyższe szczyty beskidzkie.

Do zobaczenia! ♦

Jerzy Świgoń



Fot. Feliks Czarnociński

Pamiątkowe zdjęcie na Jizerze



Wnętrze hali spacerowej



Schronisko PTTK na Stogu Izerskim



Podejście na Wysoką Kopę



Obří sud, czyli olbrzymia beczka



Zamek Frydlant



Nad Bílým Potokem

